

Nocny pożar w Wierzbicy Kolonii. Paliły się śmieci.
Trudna akcja gaśnicza strażaków **strona 6**



FOT. OSP WIERZBICA-KOLONIA

Z jednej strony firmy zamrażają etaty w działach księgowości i nie są skore do podwyżek, a z drugiej strony borykają się z potężnym deficytem kadrowym **strona 9**

BIZNES

RADOMSKIE

Echo
Dnia

Wtorek
9.06.2026

Nr 131 (15 102)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

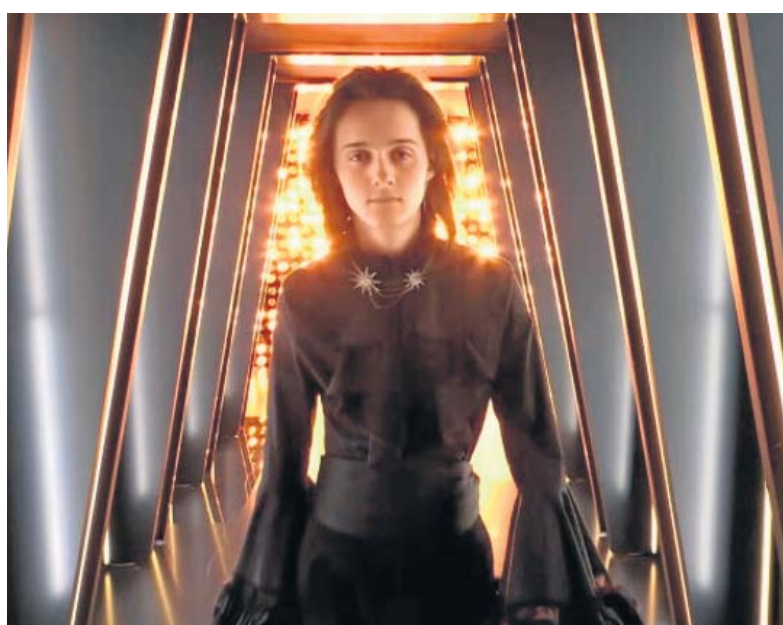
**Obwodnica
Ciepielowa** za 145
milionów złotych
nabiera kształtów
strona 3

**Psy ze schroniska
w Radomiu** znowu
wyszły na spacer
strona 6

**Auto Moto Show
w Skaryszewie**
przyciągnęło setki
fanów motoryzacji
strona 4

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



FINANSE FABRYKA BRONI ŁUCZNIK Z ANEKSEM DO KONTRAKTU

Ponad miliard złotych dla Radomia

Julia Sosnowska
Radom

Ponad miliard złotych z SAFE trafi dla Radomia. Zmiana kontraktu Fabryki Broni „Łucznik”.

Fabryka Broni Łucznik w Radomiu znalazła się w gronie dwunastu firm, które podpisały aneksy do wcześniej zawartych umów. Trafią tu pieniądze z unijnego programu SAFE. Jak wynika z informacji przekazanych przez Polską Agencję Prasową, zmiany w przypadku radomskiej spółki mają charakter wyłącznie techniczny i nie wpływają na realizację kontraktu.

Ministerstwo Obrony Narodowej podkreśla, że aneks nie zmienia ani wartości umowy, ani liczby zamówionego uzbrojenia, ani terminów dostaw. Dokument dotyczy jedynie

zmiany sposobu finansowania. Kontrakt będzie realizowany z wykorzystaniem pieniędzy unijnego mechanizmu SAFE zamiast pieniędzy z budżetu krajowego.

Całkowita wartość umowy podpisanej w grudniu 2024 roku wynosi 1 miliard 100 milionów złotych i zakłada realizację części gwarantowanej i opcjonalnej kontraktu w latach 2026-2029.

W ramach zamówienia gwarantowanego opiewającego na około 736 milionów złotych „Łucznik” ma dostarczyć dla Wojska Polskiego około 45 800 karabinków MSBS Grot, 13 400 pistoletów samopowtarzalnych kaliber 9 milimetrów Vis 100 oraz 1300 granatników podwieszanych do karabinka MSBS Grot kaliber 40 milimetrów.

Kontrakt zakładał również możliwość uruchomienia części opcjonalnej w latach 2027-2028, za kwotę około

363 milionów złotych brutto, polegającej na dostawie dodatkowych około 22 900 karabinków MSBS, około 7400 tysięcy pistoletów Vis 100 oraz 500 granatników podwieszanych.

Program SAFE (Security Action for Europe) to jeden z kluczowych europejskich mechanizmów wsparcia dla sektora obronnego. Jego budżet wynosi 150 miliardów euro, a Polska jest jego największym beneficjentem. Do naszego kraju ma trafić ponad 180 miliardów złotych w formie preferencyjnych pożyczek, przeznaczonych głównie na modernizację sił zbrojnych.

Część pieniędzy została już uruchomiona. Trafiają one bezpośrednio do firm realizujących zamówienia dla wojska. W przypadku Fabryki Broni Łucznik oznacza to zmianę źródła finansowania kontraktu, bez ingerencji w jego zakres. ©P

WYDARZENIE

Stasiek Kukulski w Opolu. Młody artysta z Radomia zachwyił na festiwalu **strona 5**

Szaleńczy pościg za kierowcą Volvo przez pół regionu

24-letni mieszkaniec Radomia uciekał drogą ekspresową S7, spowodował kolizję i stwarzał zagrożenie dla innych uczestników ruchu. Policijny pościg trwał 50 kilometrów **strona 6**

Mały Dawidek z Radomia walczy z ciężką chorobą. Potrzeba 70 tysięcy. Każdy może pomóc **strona 2**

Wielkie święto w Lipsku. Powiślanka awansowała do piątej ligi piłki nożnej **strona 16**



Seweryn Figurski, prezes Fabryki Broni „Łucznik” w Radomiu.

FOT. FABRYKA BRONI ŁUCZNIK

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Jak się przygotować do oddania krwi?
Co jeść, a czego unikać?
- Najlepsze sanatoria w Polsce
na schorzenia kręgosłupa

Zamów prenumeratę

Echo Dnia ☎ 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.echodnia.eu

Janusz Michalczyk
publicysta



PO CO PAPIEŻ DAŁ ENCYKLIKE?

Leon XIV podszedł do tematu sztucznej inteligencji bardziej jak matematyk, którym jest z wykształcenia, niż mógłby to uczynić teolog skupiony na relacji między człowiekiem i Bogiem. Taki wniosek nasuwa mi się po wysłuchaniu kilku komentarzy do najnowszej encykliki „Magnifica Humanitas” (wspaniałe człowieczeństwo). Zauważają oni zgodnie, że papież wykorzystał ocenę zmian technologicznych do przypomnienia całej nauki społecznej Kościoła, dlatego pojawiły się tu wątki tak nieoczywiste, jak niewolnictwo, wojna sprawiedliwa, migracje czy ruch związkowy, przy czym potraktowane dość zdawkowo, co może tworzyć wrażenie, że encyklika jest po trochu o wszystkich sprawach tego świata.

W zasadzie wszyscy komplementują Leona XIV za wyczerpującą analizę zagrożeń związanych z gwałtownym rozwojem AI, choć niektórzy uczciwie przyznają, że papież nie mówi nic, czego by nie powiedzieli przed nim wnikliwi eksperci (opinia karmelity Marcina Wojnickiego), a do krytykowania zarozumiałych miliarderów finansujących algorytmy lepiej przygotowani są lewicowi analitycy (opinia Jana Maciejewskiego).

Daje się też odczuć lekki zawód, że w encyklice jest tyle teologii, co kot napłakał. W dokumencie przywołano biblijny obraz stawiania wieży Babel oraz Nehemiasza prowadzącego wspólną odbudowę zburzonych murów Jerozolimy, pojawia się Chrystus i na sam koniec Maryja. Resztę można interpretować jako logiczny i precyzyjny wywód, z którego uniwersalną wymową chętnie zgodzi się nawet ateista o humanistycznym zacięciu. Encyklika „Rerum novarum” (nowe rzeczy) Leona XIII krytycznie opisywała w 1891 r. żarłoczny kapitalizm, zaś „Magnifica Humanitas” Leona XIV przestrzega w 2026 r. przed utopijnymi wizjami cyfrowej rzeczywistości. Jak jednak zauważył Paweł Chmielewski, nauka społeczna Kościoła nie ma żadnego wpływu na toczące się procesy cywilizacyjne. Od siebie dodam, że przestrogi papieża kojarzą mi się z nieustannymi modlitwami o pokój, których skuteczność każdy może ocenić włączając telewizor. Wspaniałe człowieczeństwo to wzniosła idea, lecz w ludzkiej duszy nieustannie panoszy się mrok.

Mały Dawidek z Radomia walczy z ciężką chorobą. Pomóżmy!

Dawid Owczarek
Radom

Historię Oskara Zawadzkiego, który zachwycił publiczność podczas Międzynarodowego Festiwalu Artystów Ulicznych w Radomiu, poznały tysiące osób.

Niewielu wie jednak, że w cieniu jego sukcesu toczy się inna, znacznie trudniejsza walka. Jego brat, Dawid, zмага się z autyzmem, rzadkimi schorzeniami neurologicznymi i postępującymi problemami zdrowotnymi. Nadzieją dla chłopca jest kosztowna terapia komórkami macierzystymi. Rodzina musi zebrać na ten cel 70 tysięcy złotych.

Historię Oskara Zawadzkiego zna dziś wielu mieszkańców Radomia. Kilka dni temu chłopiec zachwycił publiczność podczas Międzynarodowego Festiwalu Artystów Ulicznych, gdzie spontanicznie wystąpił na scenie u boku hiszpańskiego akrobata. Jego talent i odwaga podbiły serca widzów.

Rodzina chłopca prosi jednak o uwagę również dla drugiego syna - Dawida Zawadzkiego, który każdego dnia toczy znacznie trudniejszą walkę.

Dawidek od najmłodszych lat zмага się z poważnymi problemami zdrowotnymi. Ma zdiagnozowany autyzm i trudności w rozumieniu otaczającego go świata. Jak podkreślają rodzice, codzienna walka



Dawid Zawadzki walczy z chorobą, aby mu pomóc trzeba zebrać 70 tysięcy złotych.

to nieustanna terapia, wizyty u specjalistów i walka o każdy, nawet najmniejszy postęp.

- Jako rodzice staramy się zrobić wszystko, aby nasze dziecko odnajdywało się w otaczającym go świecie. Nierozrwalną część rzeczywistości Dawida stanowią zajęcia z wieloma specjalistami, którzy stymulują i dbają o jego rozwój. Staramy się zmniejszyć stres i ból, który nieustannie mu towarzyszy - mówi rodzice chłopca.

Problemy zdrowotne Dawida są bardzo złożone. Chłopiec wymaga specjalistycznej diety bezglutenowej i bezmlecznej.

Zмага się z atopowym zapaleniem skóry oraz astmą oskrzelową, przez co często doświadcza napadów kaszlu i duszności. Dodatkowo pojawiają się silne bóle brzucha i krwotoki o niewyjaśnionym pochodzeniu.

Dzięki wcześniejszemu wsparciu darczyńców udało się przeprowadzić specjalistyczne badania genetyczne WES. Ich wyniki przyniosły odpowiedź na część pytań, ale jednocześnie postawiły przed rodziną kolejne wyzwania.

- Rozpoznano u Dawidka mutację w genie SOX3 oraz leukodystrofię. Niestety nasza

walka o lepsze jutro synka wciąż trwa - podkreślają rodzice.

Niedawno pojawiły się kolejne niepokojące informacje. Badanie rezonansu magnetycznego wykazało ubytek korowy w prawej półkuli mózdzku, określany jako ataksja mózdzkowa. To schorzenie może odpowiadać za część nietypowych zachowań i pogarszającą się sprawność chłopca.

Mimo stałej rehabilitacji i opieki specjalistów stan zdrowia Dawida nie poprawia się. Powróciły napady padaczkowe, a wykonywanie ćwiczeń terapeutycznych staje się coraz trudniejsze.

Nadzieją dla rodziny jest terapia komórkami macierzystymi. Rodzice wierzą, że może ona pomóc zahamować rozwój choroby, ograniczyć przykurcze oraz poprawić codzienne funkcjonowanie chłopca.

- Mamy nadzieję, że dzięki terapii uda się zatrzymać postęp choroby i dać Dawidkowi szansę na lepsze życie. Niestety koszty leczenia są ogromne i przekraczają nasze możliwości finansowe - mówią.

Aby rozpocząć terapię, rodzina musi zebrać 70 tysięcy złotych. To kwota, która dla wielu jest nieosiągalna, ale dzięki wsparciu ludzi o wielkich sercach może stać się realną szansą na poprawę zdrowia chłopca.

Zbiórka na pomoc chłopcu trwa na portalu www.siepomaga.pl. Rodzice Dawida są wdzięczni za każdy datek. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Środa	
Dzień 28°C		Dzień 16°C	
Noc 14°C		Noc 13°C	
Czwartek		Piątek	
Dzień 17°C		Dzień 18°C	
Noc 11°C		Noc 12°C	
Barometr 1013 hPa			
Wiatr pd. 13 km/h			
Biomet niekorzystny			

Uwaga: wtorek bardzo ciepły, od wtorku do czwartku niewielkie opady

9 CZERWCA 2026

Dziś 160. dzień roku
Do sylwestra pozostało 205 dni.

Wschód słońca
o godzinie 4.19, zachód
o godzinie 20.50.

Dzień będzie trwać 16 godzin i 30 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia (20 czerwca) o 7 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 8 godzin i 40 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Anna, Felicjan, Józef, Ry-szard, Sylwester, Sylwestra.

KALENDARIUM

1860

Piwowar Filip Kepler zlecił budowę browaru w Radomiu (na zdjęciu). Znajdował się przy ulicy Limanowskiego.

1997

Prezydent Radomia Kazimierz Wlazło, w obecności ambasadora Egiptu, podpisał w Radomiu list intencyjny z firmą The Arab Contractors w sprawie współpracy.



FOT. ARCHIWUM

2002

W kinie Atlantic w Radomiu odbyła się premiera filmu „Yyyyyyrek, kosmiczna nominacja”. Na premierę przyjechała czwórka bohaterów z filmu.

2010

Zakończyły się prace przy budowie zbiornika w Rdzuchowie na terenie gminy Potworów. Napęłnił się wodą z Wiązownicy.

2015

Andrzej Jarzyński, były burmistrz Szydłowca, został odznaczony Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski. Uroczystość odbyła się w Pałacu Prezydenckim.

nasz REGION

KRÓTKO

REGION

Remont S7. Będą utrudnienia

Od środy 10 czerwca na trasie S7 między Grójcem a Radomem rozpoczną się prace remontowe obejmujące wymianę nawierzchni obwodnicy Białobrzegów, co wiąże się z utrudnieniami w ruchu do końca lipca. Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad zapowiedziała remont około 8,3 kilometra drogi ekspresowej S7 na odcinku obwodnicy Białobrzegów. Prace będą prowadzone etapami, a każdy z nich obejmie fragmenty o długości około 1500 metrów. Zakres robót obej-

muje sfrezowanie starej nawierzchni, ułożenie nowej warstwy ścieralnej oraz odtworzenie oznakowania poziomego. Prace na łącznicach mają być realizowane w godzinach nocnych, aby ograniczyć utrudnienia dla kierowców. Roboty rozpoczną się na jezdni w kierunku Radomia. W pierwszej kolejności drogowcy zajmą pas awaryjny oraz prawy pas ruchu, a po zakończeniu prac przejdą na lewy pas. Następnie podobne działania zostaną wykonane na jezdni prowadzącej w stronę Warszawy. AM

RADOM

Piknik historyczny z rycerzami



FOT. DAVID OWCZAREK

Pokazy uzbrojenia, walk szermierczych i rekonstrukcje historyczne przyciągnęły mieszkańców na Skwer Unii Wileńsko-Radomskiej w Radomiu. Niedzielny piknik historyczny, 7 czerwca, poświęcony uchwaleniu konstytucji Nihil novi podczas sejmiku w Radomiu stał się okazją do spotkania z żywą historią, dawną wojskowością i kulturą epoki.

Jednym z głównych punktów programu była prezentacja uzbrojenia oraz strojów historycznych. Grupy rekonstrukcyjne pokazywały wyposażenie rycerskie i wojskowe, opowiadając o jego zastosowaniu oraz realiach życia sprzed wieków. Uczestnicy mogli z bliska obejrzeć elementy dawnego rynsztunku.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się pokazy walk szermierczych przygotowane przez rekonstruktorów z Chorągwi Starosty Radomskiego Mikołaja Giniewosza. W programie znalazły się także salwy z replik armat przygotowane przez Stowarzyszenie Rekonstrukcji Historycznych „Salwa”.

Piknik uzupełniały wykłady, konkursy historyczne oraz prezentacje edukacyjne. Organizatorzy przygotowali również degustację potraw inspirowanych dawną kuchnią.

Niestety, pogoda mocno pokrzyżowała plany organizatorów. Obfite opady deszczu sprawiły, że piknik historyczny został przerwany przed planowanym zakończeniem.

DO

RADOM

Koncert pamięci i wolności

W niedzielę, 14 czerwca, o godzinie 16 w Muzeum Wsi Radomskiej odbędzie się koncert „Dźwięki Pamięci i Wolności” w hołdzie dla uczestników Radomskiego Czerwca 1976. PAT

BIAŁOBRZEGI

Trzecia Strona Medalu

Kabaret Trzecia Strona Medalu wystąpi w piątek 12 czerwca o godzinie 19 w Białobrzskim Centrum Kultury Białe Brzegi. Bilety można kupić w Internecie. IK



FOT. ARCHIWUM

DZWOŃ I PISZ

Dziennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka Julia Sosnowska. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 697 770 601. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: radom@echodnia.eu

Obwodnica Ciepielowa za 145 milionów nabiera kształtów

Patryk Samborski
Ciepielów

Po zimowej przerwie wyraźnie przyspieszyły prace przy budowie obwodnicy Ciepielowa w powiecie lipskim.

Na placu budowy widać już zaawansowane roboty drogowe, nowe warstwy asfaltu, kształtujące się rondo i wyraźnie zarysowany przebieg przyszłej trasy. Roboty prowadzone są jednocześnie na kilku odcinkach inwestycji. Na części trasy pojawiły się już pierwsze warstwy asfaltu, w wielu miejscach uformowano nasypy i przygotowano podłoże pod kolejne etapy prac.

Coraz wyraźniej widać docelową przebieg obwodnicy. W rejonie nowego układu drogowego powstaje rondo, które ma obsługiwać ruch na przecięciu nowej trasy z istniejącym układem komunikacyjnym. Widać już wykonane krawężniki, wyprofilowane pasy ruchu i przygotowane podbudowy.

Na części odcinków położono już nawierzchnię asfaltową. Szczególnie dobrze widać to na fragmentach nowego śladu drogi, gdzie wykonano pierwsze warstwy konstrukcyjne jezdni. W innych miejscach nadal trwają intensywne roboty ziemne - ciężki sprzęt wyrównuje teren, stabilizuje grunt i przygotowuje kolejne odcinki pod budowę nawierzchni.

Na zdjęciach z lotu ptaka widoczny jest także duży zakres

prac przy przebudowie obecnej drogi krajowej numer 79. W wielu miejscach ruch odbywa się jeszcze istniejącą jezdnią, obok której powstają nowe elementy infrastruktury drogowej.

W rejonie inwestycji działa również zaplecze techniczne wraz z wytwórnią mas bitumicznych, co pozwala szybciej realizować roboty związane z układaniem asfaltu.

Jak poinformował burmistrz Ciepielowa Artur Szewczyk, po zimowej przerwie inwestycja prowadzona jest z dużą intensywnością. Samorządowiec podkreśla, że zmiany względem wcześniejszych miesięcy są bardzo wyraźne, a postęp prac widać praktycznie na całym odcinku budowy.

Obwodnica Ciepielowa będzie miała około 8,5 kilometra długości i składa się z dwóch głównych części. Pierwsza to nowy odcinek o długości około 1,9 kilometra, który ominie miejscowość od strony południowo-zachodniej. Druga część obejmuje modernizację około 6,4 kilometra istniejącej drogi krajowej numer 79.

Trasa powstaje w standardzie drogi głównej przyspieszonej (GP). Oznacza to jedną jezdnię z dwoma pasami ruchu dostosowaną do większego natężenia ruchu i poprawy przepustowości.

Równolegle z budową jezdni realizowana jest także infrastruktura towarzysząca. Powstaną chodniki, ciągi pieszo-

rowerowe, oświetlenie, system



FOT. ARTUR SZEWCZYK

Coraz wyraźniej widać kształt przyszłej obwodnicy Ciepielowa oraz nowy układ drogowy.

odwodnienia oraz urządzenia ochrony środowiska. Przebudowywane są również drogi lokalne i dojazdowe.

Zmiany od ostatnio publikowanej fotorelacji są ogromne. Budowa największej w historii gminy inwestycji realizowanej za 145 milionów złotych postępuje w zawrotnym tempie - podkreśla burmistrz Ciepielowa Artur Szewczyk.

Najważniejszym celem inwestycji jest wyprowadzenie ruchu tranzytowego z centrum Ciepielowa. Obecnie przez miejscowość każdego dnia przejeżdża wiele samochodów ciężarowych poruszających się drogą krajową numer 79.

Po zakończeniu budowy ruch tranzytowy ma zostać skierowany poza centrum miejscowo-

ści. Ma to poprawić bezpieczeństwo mieszkańców, ograniczyć hałas i usprawnić przejazd w kierunku Lipska oraz Sandomierza.

Budowa obwodnicy Ciepielowa ostatnio stała się przedmiotem dyskusji dotyczącej miejsc pochówku polskich żołnierzy poległych we wrześniu 1939 roku. Sprawę nagłośnił pasjonat historii Artur „Saper” Troncik, wskazując na możliwość występowania nieoznaczonych mogił w rejonie inwestycji.

W związku z tym odbyła się wizja lokalna z udziałem przedstawicieli Kancelarii Prezydenta RP, Instytutu Pamięci Narodowej, GDDKiA, wykonawcy inwestycji oraz samorządowców. GDDKiA podkreśla, że budowa od początku prowadzona jest pod nadzorem archeologicznym, a wszystkie wcześniej znane i oznaczone mogiły zostały wyłączone z obszaru robót.

Po spotkaniu Artur Troncik poinformował, że inwestycja realizowana jest zgodnie z obowiązującymi przepisami. Jednocześnie zaznaczył, że dzięki działaniom wielu osób udało się ujawnić w sąsiedztwie budowy szczątki polskich żołnierzy z 1939 roku.

Instytut Pamięci Narodowej zapowiedział dalsze badania archeologiczne i historyczne. Obecnie nie ma potwierdzenia, aby podczas budowy obwodnicy doszło do naruszenia oznaczonych mogił wojennych, jednak wskazane miejsce będzie nadal szczegółowo analizowane.

Wraca cykl Taniec pod Gwiazdami w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

Wraca popularny cykl potańcówek „Taniec pod Gwiazdami” w Radomiu. Pierwsze spotkanie nad zalewem na Borkach odbędzie się już w czwartek, 18 czerwca.

Łącznie do końca września zaplanowanych zostało 30 wieczorów tanecznych, które od lat należą do najchętniej odwiedzanych plenerowych wydarzeń w mieście. Potańcówki nad zalewem na Borkach w Ra-

domiu od lat należą do najpopularniejszych letnich wydarzeń rekreacyjnych w mieście. „Taniec pod Gwiazdami” przyciąga mnóstwo mieszkańców, którzy chcą potańczyć, spotkać się ze znajomymi albo po prostu spędzić czas na świeżym powietrzu przy muzyce.

Tak będzie również w tym roku. Cykl rozpocznie się już w czwartek, 18 czerwca i potrwa do 27 września. Podobnie jak w poprzednich latach, w tym również wieczorki taneczne będą odbywać się regularnie w każdy czwartek i niedzielę.

Od 18 czerwca do 16 sierpnia zabawy taneczne będą organizowane w godzinach od 17:00 do 21:00. Z kolei od 20 sierpnia do 27 września uczestnicy będą mogli bawić się od godziny 16:00 do 20:00.

Łącznie w tegorocznej edycji zaplanowanych jest 30 wieczorów tanecznych.

Czerwiec: czwartek, 18 czerwca; niedziela, 21 czerwca; czwartek, 25 czerwca; niedziela, 28 czerwca.

Lipiec: czwartek, 2 lipca; niedziela, 5 lipca; czwartek, 9 lipca; niedziela, 12 lipca; czwar-

tek, 16 lipca; niedziela, 19 lipca; czwartek, 23 lipca; niedziela, 26 lipca; czwartek, 30 lipca.

Sierpień: niedziela, 2 sierpnia; czwartek, 6 sierpnia; niedziela, 9 sierpnia; czwartek, 13 sierpnia; niedziela, 16 sierpnia; czwartek, 20 sierpnia; niedziela, 23 sierpnia; czwartek, 27 sierpnia; niedziela, 30 sierpnia

Wrzesień: czwartek, 3 września; niedziela, 6 września; czwartek, 10 września; niedziela, 13 września; czwartek, 17 września; niedziela, 20 września; czwartek, 24 września; niedziela, 27 września. ©©

RADOM
Jean Michel Jarre na 50 rocznicę Radomskiego Czerwca
W piątek 19 czerwca na stadionie Radomskiego Centrum Sportu, zagra słynny Jean Michel Jarre. Na koncercie w ramach obchodów 50. rocznicy Radomskiego Protestu Robotniczego Czerwiec '76 wystąpi też Krzysztof Zalewski. Krzysztof Zalewski wystąpi o godzinie 21, a Jean Michel Jarre o godzinie 22. Bilety na [bilety.pl](#).
JS

RADOM
Wieczór ze stand-upem
W środę, 17 czerwca, o godzinie 19, w Kamienicy Pub Radom przy ulicy Moniuszki 18, wystąpi Arkadiusz Jaksa Jakszewicz. Bilety na [kupbi-lecik.pl](#).
PAT

SZYDLÓWIEC
Zagrają Trebunie-Tutki
W piątek, 12 czerwca, o godzinie 18.00, na dziedzińcu Zamku w Szydłowcu, przy ulicy Sowińskiego 2, odbędzie się koncert zespołu Trebunie-Tutki.
JS

RADOM
Piknik z okazji Dnia Ojca
We wtorek, 23 czerwca, w Parku imienia Tadeusza Kościuszki w Radomiu odbędzie się piknik z okazji Dnia Ojca. Początek o godzinie 17. Będzie dużo muzyki i wspólnej zabawy. **PAT**

RADOM
Wystąpi Tomek Skrzypek
W czwartek, 18 czerwca, w Resursie Obywatelskiej w Radomiu wystąpi Tomek Skrzypek. Komik zaprezentuje nowy program stand-upowy „Petarda”. Początek o godzinie 18. **PAT**

Auto Moto Show w Skaryszewie przyciągnęło setki fanów motoryzacji. Było wiele atrakcji

Patryk Samborski
Skaryszew

W niedzielę, 7 czerwca, do Skaryszewa przyjechały tłumy miłośników motoryzacji.

Auto Moto Show przyciągnęło właścicieli wyjątkowych samochodów i motocykli oraz mieszkańców, na których czekały między innymi pokazy driftu, stunt motocyklowy, zawody car audio, konkurs tuningowy oraz wystawy egzotycznych i zabytkowych pojazdów.

Skaryszew stał się motoryzacyjną stolicą regionu. Auto Moto Show zgromadziło właścicieli samochodów i motocykli z różnych części kraju oraz



FOT. FOOD HALL FOCHA 15

Auto Moto Show 2026 w Skaryszewie przyciągnęło tłumy fanów motoryzacji.

licznych mieszkańców i gości, którzy przez cały dzień odwiedzali teren wydarzenia.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się strefy tuningowe,

gdzie prezentowane były samochody po rozbudowanych modyfikacjach wizualnych i mechanicznych. Nie zabrakło również zawodów car audio,

podczas których uczestnicy pokazywali rozbudowane systemy nagłośnienia i rywalizowali w eliminacjach do mistrzostw federacji DB Drag. Pu-

bliczność mogła oglądać także auta demonstracyjne producentów sprzętu audio oraz brać udział w konkursach z nagrodami.

Jedną z głównych atrakcji wydarzenia było drift show. Kierowcy prezentowali efektowne przejazdy, a publiczność licznie gromadziła się wokół strefy pokazowej, obserwując widowiskową jazdę i rywalizację uczestników.

Emocji nie brakowało również podczas pokazów stuntu motocyklowego. Motocykliści wykonywali widowiskowe ewolucje i triki, prezentując jazdę na jednym kole oraz efektowne manewry, które przyciągały uwagę widzów.

W programie znalazła się także rozbudowana strefa motocykli, gdzie można było zobaczyć ponad sto jednośladów.

Przez cały dzień ogromnym zainteresowaniem cieszyły się również strefy wystawiennicze. Wśród prezentowanych pojazdów znalazły się samochody marek Lamborghini, Ferrari i Porsche, które przyciągały tłumy chętnych do zdjęć.

Nie zabrakło także strefy old i youngtimerów, w której prezentowano klasyczne modele motoryzacyjne. Obok nowoczesnych, mocno zmodyfikowanych samochodów można było zobaczyć pojazdy, które dla wielu uczestników były sentymentalnym powrotem do dawnych lat. ©®

REKLAMA

0011535494

Potworów, 9.06.2026 r.



Obwieszczenie Wójta Gminy Potworów

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538) oraz art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Potworów:

- 1) uchwały nr XXXIV.129.2026 z dnia 18 marca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia **zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Potworów** przyjętego uchwałą nr VIII/40/03 Rady Gminy Potworów z dnia 31 lipca 2003 r. (zmiana dotyczy części tekstowej planu i będzie polegać na ustaleniu zasad lokalizacji przedsięwzięć mogących oddziaływać na środowisko na obszarze objętym zmianą planu);
- 2) uchwały nr XXXIV.130.2026 z dnia 18 marca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr ewid. 984/6 w obrębie ewid. Potworów** (celem sporządzenia nowego planu miejscowego jest umożliwienie realizacji na ww. działce innych funkcji związanych z realizacją zadań własnych gminy, w tym w szczególności umożliwienie realizacji placu zabaw).

Szczegółowe położenie obszarów objętych przystąpieniem do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, określając załączniki graficzne do ww. uchwał dostępne na stronie internetowej: <https://potworow.biuletyn.net> oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Potworowie.

Z niezbędną dokumentacją sprawy można się zapoznać w siedzibie Urzędu Gminy Potworów przy ul. Radomskiej 2A w pokoju nr 17 w dniach pracy Urzędu od poniedziałku do piątku w godzinach: 7.30 – 15.30. Dokumentacja w wersji elektronicznej dostępna jest na stronie internetowej www.potworow.biuletyn.net w zakładce Prawo lokalne / Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego.

Wnioski do planu należy składać do Wójta Gminy Potworów na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.

We wniosku należy podać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, przedmiot wniosku, adres poczty elektronicznej, o ile taki się posiada, a także wskazać, czy jest się właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. We wniosku można również podać oznaczenie nieruchomości, której wniosek dotyczy, oraz dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wnioski należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 lipca 2026 r.

Wnioski w formie papierowej należy składać:

- 1) w kancelarii Urzędu Gminy w Potworowie, ul. Radomska 2A, 26-414 Potworów;
- 2) drogą korespondencyjną na adres: Urząd Gminy w Potworowie, ul. Radomska 2A, 26-414 Potworów.

Wnioski w formie elektronicznej należy wnieść:

- 1) za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej na platformie ePUAP: /k8d540qco3/skrytka,
- 2) za pomocą poczty elektronicznej (e-mail): sekretariat@potworow.pl
- 3) za pomocą usługi e-Doręczenia: AE:PL-57950-31440-WVDSW-41.

Wnioski można złożyć na formularzu dostępnym na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Potworowie www.potworow.biuletyn.net w zakładce Prawo lokalne / Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego.

Organem właściwym do rozpatrzenia ww. wniosków jest Wójt Gminy Potworów.

Marta Kaczor
Wójt Gminy Potworów

Informacja dotycząca przetwarzania danych osobowych

Realizując obowiązek wynikający z art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119/I z późn. zm.) informuję, że:

- 1) administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Potworów (dane kontaktowe: ul. Radomska 2A, 26-414 Potworów, tel. 48 671 30 46, e-mail: sekretariat@potworow.pl, adres elektronicznej skrzynki podawczej na platformie ePUAP: /k8d540qco3/skrytka, adres do e-Doręczeń AE:PL-57950-31440-WVDSW-41;
- 2) inspektorem ochrony danych jest Pan Bartłomiej Kida, z którym można skontaktować się pod adresem e-mail: bodo.radom@gmail.com lub pisemnie na adres siedziby administratora danych osobowych;
- 3) Państwa dane osobowe będą przetwarzane w celu wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust. 1 lit C ww. rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r.), tj. w celu zebrania wniosków dotyczących projektu planu ogólnego gminy stosownie do przepisów ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym;
- 4) podstawą obowiązku prawnego ciążącego na administratorze jest art. 13 i ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538);
- 5) odbiorcą Państwa danych osobowych mogą zostać podmioty uprawnione na podstawie przepisów prawa oraz projektant planu ogólnego gminy;
- 6) Państwa dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej;
- 7) Państwa dane osobowe będą przechowywane przez okres uregulowany rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych (Dz.U. z 2011 r. poz. 67 z późn. zm.);
- 8) w granicach i na zasadach opisanych w przepisach prawa mają Państwo prawo żądania od administratora dostępu do danych osobowych oraz ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania;
- 9) w granicach i na zasadach opisanych w przepisach prawa mają Państwo prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych (szczegóły na stronie internetowej <https://uodo.gov.pl>);
- 10) podanie przez Państwa danych osobowych jest wymogiem ustawowym (niepodanie danych osobowych, w przypadku braku możliwości ich ustalenia na podstawie posiadanych danych, skutków pozostawieniem wniosku bez rozpoznania);
- 11) Państwa dane osobowe nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany w celu wydania decyzji, w tym profilowane;
- 12) w związku z przetwarzaniem przez Wójta danych osobowych, uzyskanych w toku sporządzania planu ogólnego gminy, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g ww. rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. (tj. uzyskania dostępnych informacji o źródle danych osobowych, jeżeli nie zostały one zebrane od osoby, której dane dotyczą) przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te uzyskano.

WYDARZENIE WYKONANIE „JASKÓŁKI UWIEŻIONEJ” MŁODEGO ARTYSTY Z RADOMIA ZACHWYCIŁO NA FESTIWALU

Stasiek Kukulski wystąpił w Opolu

Aleksandra Majchrzak
Radom/Opole

W czwartek, 4 czerwca podczas koncertu „Debiuty” na 63. Krajowym Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu na scenę powrócił ubiegłoroczny zwycięzca konkursu, Stasiek Kukulski.

Młody wokalista z Radomia zaprezentował swoją interpretację utworu „Jaskółka uwięziona” z repertuaru Stana Borysa.

Stasiek Kukulski powrócił na opolską scenę jako laureat ubiegłorocznych „Debiutów”. Podczas 63. Krajowego Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu artysta ponownie zaprezentował się przed festiwalową publicznością, tym razem sięgając po jeden z najbardziej znanych utworów, „Jaskółkę uwięzioną” Stana Borysa.

Po występie Stasiek nie krył wzruszenia. W mediach społecznościowych podziękował fanom za wsparcie i możliwość ponownego występu na legendarnej scenie. - Kochani, dziękuję za wczorajszy wieczór. To był dla

mnie ogromny zaszczyt móc kolejny raz stanąć i zaśpiewać na scenie opolskiego amfiteatru - podkreślał Stasiek Kukulski.

Interpretacja „Jaskółki uwięzionej” spotkała się z wyjątkowym odbiorem. Pod nagraniami z występu szybko pojawiły się dziesiątki komentarzy od fanów.

Wokalistę pochwalili między innymi Kuba Urbański z zespołu Playboys, który napisał: „Mistrz”. Występ Radomianina skomentowała także aktorka Barbara Bursztynowicz: „Staśku, to jest mistrzostwo! Mój ulubiony utwór tak wrażliwie przeżyty. Stan Borys jest pewnie dumny, że ma tak utalentowanego następcę. Bravo!”.

Podobnych opinii było znacznie więcej. Internauci podkreślali emocje, jakie wywołał występ Stasia: „Super wykonanie”, „Miałam ciary”, „Cudne wykonanie”, „Niesamowita interpretacja”, „Masz głos chłopaka” - to tylko niektóre z komentarzy pozostawionych przez widzów. Wielu fanów zwracało uwagę na dojrzałość artystyczną młodego wokalisty.



Stasiek Kukulski z Radomia wystąpił podczas koncertu „Debiuty” na 63. Krajowym Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu.

- Witajcie kochani. Bardzo mi miło, kiedy czytam te wszystkie przemile wiadomości i komentarze. Cieszę się, że moja Jaskółka wam się podoba. Oprócz występu na pewno będę wspominał tę uroczystą

chwilę. Ci Panowie na zdjęciu byli przy wszystkich moich telewizyjnych wzlotach i upadkach. Ja ich po prostu strasznie lubię, no ale inaczej się nie da. Prawdziwe legendy zza kulis. To dzięki nim wszystko jest

na czas. To dzięki nim każda produkcja, w której wziąłem udział, była czymś wyjątkowym. Przy każdym przedsięwzięciu czułem się jak w domu. Dobrze, że was znam - napisał artysta w odpowiedzi.

Wokalista z Radomia w ostatnich miesiącach walczył również o możliwość reprezentowania Polski w Konkursie Piosenki Eurowizji 2026. Zgłosił do konkursu piosenkę „This Too Shall Pass” - utwór pełen nostalgii, nadziei i refleksji o przemijaniu chwil. Ostatecznie Polskę reprezentowała Alicja Szemplińska.

Stasiek Kukulski, mieszkający w Wacynie koło Radomia, od najmłodszych lat związany jest z muzyką. Uczy się gry na skrzypcach w szkole muzycznej w Warszawie, a jego talent rozwija także dzięki rodzinnej tradycji muzycznej, jego tata jest kapelmistrzem Orkiestry Wojskowej w Radomiu, a mama nauczycielką gry na fortepianie i coachem wokalnym.

Na swoim koncie ma wiele sukcesów między innymi: zwycięstwo w programie „Szansa na Sukces”, występy w „The Voice Kids”, nagrodę Grand Prix na Euro Pop Contest w Berlinie, a także laureaturę Nagrody Publiczności podczas koncertu Debiuty na 62. Krajowym Festiwalu Polskiej Piosenki w Opolu.

AUTOREKLAMA

0111521052



**ENERGIA
Z POLSKI**
LOCAL FIRST

Forum Dostawców
Przemysłu Energetycznego
i Obronnego
Rzeszów 2026

Już 15 czerwca w Rzeszowie Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego

**Twoja firma może stać się
dostawcą w przemyśle
energetycznym i obronnym.
Wielkie inwestycje czekają
także na Ciebie.**

TEMATY PANELI:

- Biliony do wydania – jak zatrzymać kapitał w Polsce?
- Finansowanie projektów strategicznych
- Transformacja energetyczna jako szansa dla polskich firm
- Polski przemysł zbrojeniowy – od podwykonawcy do integratora

Zapisz się już dziś!

energiazpolski.pl

Udział bezpłatny.
Liczba miejsc ograniczona.

ORGANIZATOR

POLSKA PRESS GRUPA

PATRONAT MEDIALNY

**strefa
BIZNESU.pl**

PATRONAT HONOROWY

 Ministerstwo
Aktywów Państwowych

 Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Obrony Narodowej

Władysław Kosiniak-Kamysz

 **Konrad Fijołek**
Prezydent Miasta Rzeszowa

 **WOJEWODA PODKARPACKI**

Nocny pożar śmieci w Wierzbicy Kolonii. Trudna akcja gaśnicza

Julia Sosnowska
Gmina Wierzbica

Ponad godzinę trwała akcja gaśnicza w Wierzbicy Kolonii w powiecie radomskim. Strażacy zostali wezwani do pożaru śmieci, jednak do-tarcie na miejsce okazało się wyjątkowo trudne.

Konieczne było torowanie przejazdu przy użyciu specjalistycznego sprzętu.

Do zdarzenia doszło w niedzielę, 7 czerwca, w Wierzbicy Kolonii. O godzinie 22:27 Miejskie Stanowisko Kierowania Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Radomiu zadysponowało miejscową jednostkę Ochotniczej Straży Pożarnej w Wierzbicy Kolonii do pożaru śmieci.

Jak przekazują strażacy z Ochotniczej Straży Pożarnej w Wierzbicy Kolonii, po dotarciu w rejon zdarzenia okazało się, że dostęp do miejsca objętego ogniem jest poważnie utrudniony. Wąska i zarośnięta droga uniemożliwiała swobodny przejazd wozu gaśniczego. Strażacy musieli podjąć dodatkowe działania i przy pomocy pilarki spalinowej torować sobie drogę do ogniska pożaru.

Gdy udało się dotrzeć na miejsce, natychmiast rozpoczęto działania gaśnicze. Ogień objął nagromadzone odpady, jednak dzięki sprawnej interwencji strażaków sytuacja została szybko opanowana. Cała akcja trwała ponad godzinę.

W wyniku zdarzenia nikt nie odniósł obrażeń. ©



Pożar śmieci w Wierzbicy Kolonii. W gaszeniu brał udział zastęp Ochotniczej Straży Pożarnej Wierzbica Kolonia.

Szaleńczy pościg za młodym kierowcą przez pół regionu

Julia Sosnowska
Region

Ponad 50 kilometrów trwał policyjny pościg za kierowcą Volvo, który nie zatrzymał się do kontroli drogowej w Stromcu w powiecie białobrzeskim.

24-letni mieszkaniec Radomia uciekał drogą ekspresową S7, spowodował kolizję i stwarzał zagrożenie dla innych uczestników ruchu. Po zatrzymaniu okazało się, że posiada dwa sądowe zakazy prowadzenia pojazdów, a wstępne badanie wykazało obecność narkotyków.

W piątek, 5 czerwca, policjanci ruchu drogowego z Białobrzegów prowadzili kontrolę prędkości w Stromcu, gdy zauważyli kierowcę Volvo jadącego z prędkością przekraczającą dopuszczalny limit w terenie zabudowanym o 59 kilometrów na godzinę.

Funkcjonariusze wydali kierowcy sygnał do zatrzymania, jednak mężczyzna zignorował polecenie i rozpoczął ucieczkę. Policjanci natychmiast ruszyli za pojazdem, a do działań szybko dołączyły kolejne patrole.

Kierowca najpierw uciekał w stronę Białobrzegów, następnie wjechał na drogę ekspresową S7 i kontynuował jazdę w kierunku Radomia. Po zjechaniu z trasy ekspresowej na drogę wojewódzką numer 735 skierował się do centrum



Ponad 50 kilometrów trwał policyjny pościg za kierowcą Volvo, który nie zatrzymał się do kontroli drogowej w Stromcu.

miasta. Na jednym ze skrzyżowań doprowadził do kolizji z innym pojazdem, jednak nawet uszkodzenia samochodu nie skłoniły go do zatrzymania.

Pościg trwał przez teren Radomia i dwóch powiatów - radomskiego i białobrzeskiego i objął ponad 50 kilometrów. Do działań włączyli się również policjanci z radomskiej drogówki. - Uciekający kierowca, stwarzając realne zagrożenie dla innych uczestników ruchu, kontynuował brawurową jazdę przez ponad 50 kilometrów - informuje starsza aspirant Joanna Golus.

Ostatecznie ucieczka zakończyła się w miejscowości Trąblice w gminie Kowala koło Radomia, gdzie funkcjonariusze zatrzymali kierowcę Volvo. Za kierownicą siedział 24-letni mieszkaniec Radomia. W samochodzie znajdowało się także dwóch 20-letnich pasażerów.

Kierowca najpierw uciekał w stronę Białobrzegów, następnie wjechał na drogę ekspresową S7 i kontynuował jazdę w kierunku Radomia

Podczas wykonywanych czynności okazało się, że mężczyzna posiada dwa aktywne sądowe zakazy prowadzenia pojazdów mechanicznych. Dodatkowo badanie analizatorem śliny wykazało obecność substancji odurzających. Od kierowcy pobrano krew do dalszych badań laboratoryjnych, które pozwolą określić dokładne stężenie narkotyków w organizmie.

24-latek został zatrzymany i trafił do policyjnego aresztu. Po zgromadzeniu pełnego materiału dowodowego o jego dalszym losie zdecyduje sąd. ©

Klasyczna motoryzacja wraca na Rynek w Radomiu

Patryk Samborski
Radom

Zabytkowe samochody znów opanują radomski Rynek. W piątek, 19 czerwca odbędzie się kolejne z cyklu Wieczornych Spotkań Radomskich Klasyków.

Wieczorne Spotkania to cykliczna inicjatywa Stowarzyszenia Radomskie Klasyki, które działa od 2013 roku i od ponad

dekady gromadzi miłośników motoryzacji. Na Rynku, w godzinach 19-22, pojawiają się dziesiątki starannie odrestaurowanych pojazdów. Będą to zarówno kultowe samochody, które przez dekady królowały na polskich drogach, jak i klasyki rodem z Zachodu. Nie zabraknie takich legend jak Polonez, Fiat 125p, Fiat 126p, a także Trabantów i Wartburgów. Będą też klasyczne Mercedesy, Fordy, Ople czy Volkswageny.

Niedziela w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt. Wszystkie psy wyszły na spacer

Janusz Petz
Radom

W niedzielę, 7 czerwca, wszystkie psy przebywające w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu zostały wyprowadzone na spacer. W schronisku przebywa około 300 psów.

W spacerach uczestniczyli stali wolontariusze oraz mieszkańcy Radomia. Jak co tydzień, do schroniska przyszedli nauczyciele Publicznej Szkoły Podstawowej nr 12 Specjalnej imienia biskupa Jana Chrapka oraz Zespołu Szkół Spożywczych i Hotelarskich.

Podczas spacerów i w bokсах wolontariusze zakładali psom obroże przeciwkleszczowe. Zostały one przekazane przez znanego radomskiego przedsiębiorcę Jarosława Krzy-



Wolontariusze - Anna Kocik i Kamil Romanowski

żanowskiego, właściciela firmy United Petfood Radom, która prowadzi zakłady produkujące karmy dla zwierząt w Jedlińsku i Pionkach.

W niedzielnej akcji uczestniczyli między innymi wolontariusze: Bernadeta i Piotr,

Wiola i Piotr, Jana i Damian z córką, Karolina Jastalska z tatą Ireneuszem Jastalskim, Kamila Matejek z córką Jagodą, Anna Kocik z synem Antonim, Edyta Grzyb, Anna Socha, Ewa Świerczkowska, Edward Świerczkowski, Iwona Petz, Dorota Czajkowska, Monika Maj, Kamil Romanowski oraz Natalia Kurpińska z mężem.

- Zwierzęta trafiające do schronisk często mają za sobą trudne doświadczenia. Wiem z własnego domu, że odbudowanie ich zaufania wymaga czasu i cierpliwości. Dlatego warto poświęcać im uwagę i pomagać w miarę swoich możliwości - mówi Natalia Kurpińska, nauczycielka Publicznej Szkoły Podstawowej numer 12 Specjalnej w Radomiu.

Do schroniska, jak co niedziela, przyszedł również Ilona

Lipińska, radna Rady Miejskiej w Radomiu, wraz z córką Roksaną.

Swoją podopieczną odwiedziła także Ola, która regularnie przychodzi i opiekuje się Montaną. Suczka przeszła ciężką chorobę i przez pewien czas poruszała się na wózku. Obecnie, po leczeniu i rehabilitacji, ponownie zaczyna chodzić o własnych siłach.

Psy można wyprowadzać na spacer w każdą sobotę i niedzielę w godzinach od 10.00 do 14.00 pod opieką wolontariuszy.

W najbliższą niedzielę w Schronisku dla Bezdomnych Zwierząt w Radomiu odbędzie się „Bieg na Sześć Łap”. Organizatorem wydarzenia jest schronisko. Uczestnicy będą mogli pobiec lub pomaszzerować z psami oraz odwiedzić placówkę. ©

0011535556

Panu Prezesowi Zarządu Cechu Spożywczego
Krzysztofowi Zapale

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Taty

ś†p Tadeusza Zapały

składają

Zarząd i biuro Cechu Spożywczego w Kielcach

POLSKA i ŚWIAT

WARSZAWA

Sędzia Tomasz Grochowicz został wylosowany do rozpoznania sprawy o wydanie Europejskiego Nakazu Aresztowania (ENA) wobec b. szefa Ministerstwa Sprawiedliwości, posła PiS Zbigniewa Ziobry – poinformował wydział informacji Sądu Okręgowego w Warszawie. Sędzia Grochowicz został wylosowany po tym, gdy na wniosek Prokuratury Krajowej w ubiegły wtorek ze sprawy została wyłączona sędzia Joanna Grabowska.

Premier wzywa Nawrockiego i Zełenskiego do rozmowy

Karolina Wrońska
Warszawa

O „bezpośrednią i szczerą rozmowę”, zanim „emocje zrujnują naszą solidarność”, zaapelował premier Donald Tusk do prezydentów Karola Nawrockiego i Wołodymyra Zełenskiego.

Po tym, gdy pod koniec maja prezydent Ukrainy nadał imię „Bohaterów UPA” jednej z jednostek wojskowych swojego kraju, na poniedziałek zwołane zostało posiedzenie Kapituły Orderu Orła Białego, by m.in. zająć się propozycją prezydenta Nawrockiego odebrania tego Orderu Zełenskiemu. W związku z napiętą sytuacją w Warszawie był szef kancelarii prezydenta Ukrainy Kyryło Budanow, który w piątek i sobotę rozmawiał z przedstawicielami prezydenta i rządu.

Premier Donald Tusk do kwestii polsko-ukraińskich napięć odniósł się w poniedziałek na platformie X.

„Ponieważ dyplomacja nie przyniosła żadnych efektów, zwracam się publicznie do Prezydentów Karola Nawrockiego i Wołodymyra Zełenskiego o bezpośrednią i szczerą rozmowę. Zanim emocje zrujnują naszą solidarność, która narodziła się w obliczu rosyjskiego zagrożenia” – napisał premier. Podkreślił, że „współpraca leży w interesie obu naszych państw i narodów, a konflikt w interesie Mo-



Zełenski został odznaczony Orderem Orła Białego w kwietniu 2023 roku przez prezydenta Andrzeja Dudę

skwy”. „To chyba oczywiste dla nas wszystkich” – dodał szef rządu.

Szefowi rządu odpowiedział, także na platformie X, szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz. „Nierzadko się zdarza, żeby Premier przyznawał się do swojej kompletnej niemocy. Wskazując na brak efektów prowadzonych przez siebie działań dyplomatycznych, nie wystawia też dobrej oceny Ministrowi Spraw Zagranicznych” – napisał prezydencki minister.

Podkreślił, że „po wyeliminowaniu ze spotkań Niemiec,

Francji i Wielkiej Brytanii w sprawie ukraińskiej, premier Donald Tusk po raz kolejny pokazuje, jak bardzo jest na alicji”. „A miał go nikt nie ogrzać” – napisał prezydencki minister.

W poniedziałek dziennikarze w Sejmie pytali szefa MSZ, czy Zełenski powinien stracić Order Orła Białego.

– Pan prezydent chciał mieć politykę zagraniczną, mieć na nią wpływ, więc czeka go decyzja, która na pewno będzie miała poważny wpływ na politykę zagraniczną. Dlatego mam nadzieję, że Kapituła i pan prezydent podejmie

małą decyzję – powiedział Sikorski.

– Ja osobiście uważam, że będzie dziwnie, gdy okaże się – jeśli zawężymy sprawę do żyjących – że Order Orła Białego ma pan były kanclerz Niemiec Gerhard Schroeder, który od Putina bierze pieniądze, a nie ma go ten, który z Putinem walczy – dodał szef polskiej dyplomacji.

Wołodymyr Zełenski został odznaczony Orderem Orła Białego w kwietniu 2023 roku przez ówczesnego prezydenta Andrzeja Dudę „w uznaniu znamiennych zasług w pogłębianiu przyjaznych i wszechstronnych stosunków między Polską a Ukrainą, za rozwijanie współpracy na rzecz demokracji, pokoju i bezpieczeństwa w Europie oraz niezłomność w obronie niezbywalnych praw człowieka”.

Order Orła Białego to najstarszy i najważniejszy order państwowy. Kapituła Orderu Orła Białego przewodniczy prezydent. Kapituła ma prawo wyrażania opinii we wszystkich sprawach dotyczących orderu, może też m.in. wystąpić do prezydenta z inicjatywą nadania orderu lub jego pozbawienia. Obecnie w Kapitułe Orderu Orła Białego, oprócz prezydenta Nawrockiego, zasiadają: kanclerz Kapituły Orderu Orła Białego prof. Michał Kleiber, Zofia Romaszewska, Adam Bujak, Wojciech Roszkowski i Bronisław Wildstein. PAP

”

Jeżeli (...) płaca nauczyciela ma wzrosnąć o te 2,5 punktu, to będzie to propozycja głęboko niesprawiedliwa

Sławomir Broniarz prezes ZNP

KRÓTKO

PRZESTĘPCZOŚĆ

Narkotyki przejęte przez służby

Funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji i Krajowej Administracji Skarbowej udaremnili przemyt prawie tony heroiny. – To największa tego typu operacja od ponad dekady, to największa tego typu operacja antynarkotykowa ostatnich lat – ocenił szef MSWiA Marcin Kierwiński.

Przekazał, że w okresie pierwszych pięciu miesięcy roku służby zabezpieczyły ponad 83 t narkotyków. Dla porównania w całym 2025 r. zabezpieczonych zostało 56 t, a w 2022 r. – 19 t.

– Więc przez pięć miesięcy (...) polskie służby zneutralizowały cztery razy więcej narkotyków niż w roku 2022 – podkreślił. Dodał, że w ciągu ostatnich pięciu miesięcy zlikwidowano 49 laboratoriów i 4 plantacje konopi.

– Ten rok dzięki skutecznej pracy naszych służb wydaje się rokiem walki z narkotykami. Prawie 1200 osób zatrzymanych w tym zakresie, 83 osoby z zarzutami dotyczącymi kierowania zorganizowaną grupą przestępczą (...). PAP

INWESTYCJA

Most w Sanoku prawie gotowy



10 czerwca rozpoczną się procedury związane z odbiorem nowego mostu na Sanie w Sanoku. Całkowita wartość inwestycji wyniosła przeszło 100 mln złotych. Długość nowej przeprawy mostowej to 235 m, a długość wszystkich połączeń i zjazdów to ponad 1 km. Oficjalne otwarcie zaplanowano na 10 lipca.

Kosiniak-Kamysz: Wojsko i siły zbrojne będą ułatwiać budowę niezależności energetycznej

Karolina Wrońska
Swinoujście

– Wojsko i siły zbrojne będą ułatwiać budowę niezależności energetycznej, nigdy nie będą jej utrudniać – powiedział w poniedziałek w Swinoujściu wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz.

Szef MON wziął udział w konferencji dotyczącej energetyki wiatrowej. Wspominał o wyzwaniach, które gwarantują bez-

pieczeństwo Polski. Wymienił zdolności militarne, silną armię, która wspomaga i wspiera sojuszników, odporność gospodarki oraz bezpieczeństwo energetyczne.

– To dla naszego rządu jest absolutnie priorytet. Zbudowanie takiego potencjału energetycznego w Polsce, na lądzie i na morzu, który daje niezależność i powoduje, że nie ulegamy żadnym szantażom międzynarodowym. Nie jesteśmy zależni wtedy ani od Wschodu, ani

od Zachodu. Nie będziemy musieli zabiegać w trudnych warunkach o dostawy – powiedział wicepremier.

Wskazał, że kluczowy jest mikros energetyczny, który gwarantuje trwałe bezpieczeństwo. Kosiniak-Kamysz podkreślił też, że nie można się zgodzić z głosami tych, którzy chcą „zniszczyć energetykę odnawialną”.

– Ona w ubiegłym roku dostarczyła już ponad 30 procent energii w Polsce. To absolutnie wspaniały wynik – podkreślił.

Nawiązując do kwestii militarnych, wskazał, że dla wojska priorytetem jest zbudowanie grup podejścia do lotnisk, możliwości operowania najnowocześniejszymi statkami powietrznymi.

– Potrzebujemy lotnisk, potrzebujemy możliwości operowania strategicznego. Wojsko i siły zbrojne będą ułatwiać budowę niezależności energetycznej, nigdy nie będą jej utrudniać – podkreślił Kosiniak-Kamysz. PAP

DROBNE

Centralne Biuro
Reklam i Ogłoszeń
Kielce, al. IX Wieków Kielc 4,
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu

Praca

ZATRUDNIĘ

NA pomocnika z mieszkaniem
509 986 080

REKLAMA

0011535214

INFORMACJA

Burmistrz Ilży informuje, że na tablicy ogłoszeń w naszym urzędzie zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do:

- oddania w użyczenie:
Maziarze Stare - cz. dz. 76
- zbycia w drodze darowizny:
Ilża, ul. Tatarska - dz. nr 325/2
- wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej:
Ilża, ul. Wójtowska - dz. nr 225

Potężne trzęsienie ziemi zabiło kilkanaście osób. Ostrzeżenie przed tsunami

Kazimierz Sikorski
Manila

Do co najmniej 32 wzrosła liczba ofiar śmiertelnych trzęsienia ziemi o magnitudzie 7,8, które nawiedziło w poniedziałek południowe Filipiny. Wydano ostrzeżenia przed tsunami w regionie.

W mediach społecznościowych pojawiły się nagrania zawałających się budynków i krzyczących z przerażenia mieszkańców uciekających przed żywiołem, który ich całkowicie zaskoczył.

Władze Filipin za pośrednictwem amerykańskiego Systemu Ostrzegania przed Tsunami

nami wydały ostrzeżenie dla Filipin. Potem ostrzeżenia rozciągnięto na zachodnie wybrzeża Stanów Zjednoczonych, Indonezji, Palau, Yap, Tajwanu i Papui-Nowej Gwinei.

Mieszkańcy zgłaszali potężne wstrząsy, wielu w panice uciekało z chwiejących się budynków. Na jednym z filmów widać, jak budynek Plaza, w którym mieszczą się stacje LOVE Radio Gensan i DZRH News FM, rozpada się po potężnym trzęsieniu ziemi, które nawiedziło Sarangani, prowincję na Filipinach, położoną w południowej części wyspy Mindanao. Słychać przerażone krzyki ludzi na ulicy, gdy powietrze wypełnia chmura pyłu.

Myśliwce NATO zestrzeliły drona na Łotwie

Kazimierz Sikorski
Ryga

Co najmniej jeden dron lecący od strony Rosji naruszył łotewską przestrzeń powietrzną. Taką informację przekazało wojsko Łotwy.

Na telefony komórkowe mieszkańców wysłano natychmiast alarmowe SMS-y.

W odpowiedzi, według łotewskiego nadawcy LSM.lv, poderwano samoloty patrolujące przestrzeń powietrzną państw bałtyckich, które stale przebywają nad nimi w celu ochrony ich przestrzeni powietrznej.

Około godziny 9.40 czasu lokalnego ostrzeżenie w Rēzekne i Luza zmieniło kolor na pomarańczowy, co oznacza podwyższone zagrożenie.

Żółty - ostrzeżenie informacyjne, zalecające mieszkańcom

monitorowanie sytuacji; brak konieczności natychmiastowego działania.

Pomarańczowy - potwierdzone zagrożenie w przestrzeni powietrznej; mieszkańcy są zobowiązani do natychmiastowego schronienia się.

Apel do mieszkańców, by się schowali

Łotewskie Siły Zbrojne zapelowały do mieszkańców o szukanie schronienia w pomieszczeniach.

Zalecono również, aby nie zbliżać się do podejrzanych nisko latających obiektów i dzwonić pod numer alarmowy 112 w przypadku ich zauważenia.

Łotewskie Siły Zbrojne ostrzegały wcześniej, że takie wtargnięcia będą się powtarzać tak długo, jak długo będzie trwała wojna na Ukrainie.

PAP

Kłeska Rosji na Kaukazie. Wyniki wyborów w Armenii

Grzegorz Kuczyński
Erywań

Zgodnie z oczekiwaniami partia premiera Nikoła Paszyniana wygrała wybory parlamentarne w Armenii. Ugrupowanie pod nazwą Umowa Społeczna zdobyło niemal dokładnie połowę głosów i będzie dalej rządzić z komfortową większością.

Premier Nikol Paszynian wczesnym rankiem w poniedziałek ogłosił zwycięstwo swojej partii nad kilkoma prorosyjskimi ugrupowaniami. Skala wygranej przerosła sondażowe oczekiwania.

Po przeliczeniu wszystkich głosów Centralna Komisja Wyborcza podała wyniki niedzielne gośowania: Umowa Społeczna - 49,81 proc., Silna Armenia - 23,29 proc., Blok Armenia - 9,94 proc. Kwitnacja Armenia - 4 proc. głosów.

Zdobyta większość pozwoli Paszynianowi na stworzenie samodzielnego rządu. Obecny premier sprawuje to stanowisko od 2018 r. i zostanie w ten sposób najdłuższym urzędującym szefem rządu w historii kraju.

Kłeska opozycji w Armenii

Paszynian oświadczył, że „trójgłowa partia wojny została zmiażdżona”. Paszynian od lat przedstawia opozycję jako siłę, która dąży do ponownego rozpętania wojny z Azerbejdżanem.



Premier Armenii Nikol Paszynian przemawiał w siedzibie swojej partii Umowa Społeczna po wygranych wyborach parlamentarnych w Erywaniu

nem, nie chcąc pogodzić się z utratą Górskiego Karabachu. Wszystkie trzy ugrupowania opozycji są prorosyjskie, od Silnej Armenii oligarchy Karapetjana zaczynając, przez Sojusz Armenia b. prezydenta Koczarian, po Kwitnację Armenię.

Jednak mimo tak wyraźnego zwycięstwa, partia Paszyniana nie osiągnęła większości konstytucyjnej. A ta jest potrzebna, żeby wprowadzić do ustawy zasadniczej zmiany niezbędne choćby do wypracowania pokoju z sąsiednim Azerbejdżanem.

Wybory w Armenii były starciem dwóch wizji przyszłości kraju. Paszynian dąży

do zbliżenia z UE i USA, chce znormalizować relacje z Azerbejdżanem i Turcją. Taką politykę od dawna zwalcza Moskwa - wszak Armenia od upadku ZSRR była uzależniona gospodarczo, politycznie i militarnie od Rosji.

Podczas gdy Zachód udzielił poparcia Paszynianowi, Ro-

Obecny premier sprawuje to stanowisko od 2018 r. i zostanie w ten sposób najdłuższym urzędującym szefem rządu w historii kraju

sja zaangażowała duże środki we wsparcie opozycji i dyskredytowanie obecnej władzy. Rozpętano wielką kampanię dezinformacyjną, zaczęto nakładać sankcje gospodarcze na Armenię. Moskwa wymusiła też „nową” opozycję, czyli Silną Armenię Karapetjana.

Na nic się to jednak zdało. Paszynian może kontynuować dotychczasową politykę. Pytanie, czy po przegranej w niedzielę Kreml nie zmieni swej strategii - i zamiast atakować obecne władze, będzie wołał się z nimi dogadać, by zminimalizować straty na Kaukazie Południowym?

Leon XIV: Godność człowieka nie może być podporządkowana zmiennym opiniom

Anna Nagel
Madryt

Leon XIV jako pierwszy papież w historii przemawiał w poniedziałek w parlamencie Hiszpanii.

Papież gościł w niższej izbie parlamentu królestwa Hiszpanii, noszącego nazwę Kortezy Generalne. Przemawiał jednak do członków obu izb. Na sali zabrakło parlamentarzystów lewicowego ugrupowania Podemos i lewicowo-nacjonalistycznego bloku galicyjskiego BGN, którzy zaprotestowali w ten sposób przeciwko obecności przywódcy religijnego w parlamencie świeckiego państwa. Na wstępie Ojciec Święty zadeklarował: Staję przed wami jako biskup Rzymu i pasterz Kościoła katolickiego świadomy, że misja powierzona następcy apo-



Parlamentarzyści zgotowali papieżowi owację

stoła Piotra jako zasadzie i fundamentowi jedności biskupów oraz wiernych sprawia, że Stolica Apostolska jest w szczególności sposobem powołana do dialogu z narodami i państwami.

- Kościół idzie wraz z ludzkością, dzieli jej nadzieje i rany,

wysłuchuje się w pytania każdej epoki - stwierdził Leon XIV.

Wyjaśnił, że właśnie dlatego Kościół zabiera głos w sprawach publicznych, a czyni to z poszanowaniem właściwej misji instytucji oraz prawowitej odpowiedzialności tych, którym powierzono mandat do stanowienia prawa. Zaznaczył, że w obecnych czasach zmian, także w związku z rozwojem sztucznej inteligencji, należy w centrum decyzji umieszczać osobę, także w perspektywie godności pracy, solidarności, polityki społecznej i dobra wspólnego.

- Każde społeczeństwo prawdziwie sprawiedliwe opiera się na uznaniu nienaruszalnej godności osoby ludzkiej - oświadczył papież. Podkreślił, że godność ta nie może być podporządkowana zmiennym społecznym opiniom czy wahaniom chwilowych większości.

W parlamencie kraju, w którym jest legalna aborcja i eutanazja, Leon XIV stwierdził: Obrona życia ludzkiego nie jest kwestią partykularnego interesu ani sprawą wyznaniową: jest celem cywilizacyjnym. Każde życie ludzkie powinno być uznawane i chronione od początku do swojej naturalnej śmierci, w każdych okolicznościach jego istnienia.

Następnie papież odniósł się do zjawiska migracji, mówiąc: Uznanie godności ludzkiej nie może pozostać abstrakcją, gdy tak wiele osób jest zmuszonych porzucić wszystko, aby szukać pokoju, bezpieczeństwa i przyszłości.

Leon XIV zaapelował o dyplomatyczną odwagę w wymiarze międzynarodowym i pokojową drogę rozwiązywania konfliktów, jaką oferuje prawo międzynarodowe. PAP

REKLAMA

0011535988

Dyrektor Zamku Królewskiego w Chęcinach

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.)

podaje do publicznej wiadomości informację

o wywieszeniu w dniu 09.06.2026 roku na okres 21 dni w siedzibie Zamku Królewskiego w Chęcinach i na stronie BIP Zamku Królewskiego w Chęcinach **wyказu nieruchomości położonej na terenie parkingu u podnóża Zamku, przeznaczonej do dzierżawy na okres do 31.12.2027 r.**

Szczegółowych informacji w tym zakresie udziela jednostka organizacyjna Gminy Chęciny - Zamek Królewski w Chęcinach, ul. Małogoska 7, 26-060 Chęciny, tel. 41/ 308 00 48.

Chęciny, dn. 09.06.2026 r.

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,68

EURO
1 EUR

4,24

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,62

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,91

JEN
100 JPY

2,30

DANE WG NBP Z DNIA 08.06.2026, G. 12:00

FINANSE SZUKAJĄ OSÓB Z ZUPEŁNIE NOWYMI KOMPETENCJAMI

Pensje wynoszą 16 070 zł brutto

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

W firmach na stanowiskach głównych księgowych pensje wynoszą od 9200 do 16 070 zł brutto, z medianą na poziomie 12 050 zł. Widać wyraźne wyhamowanie dynamiki wzrostu płac.

Pracodawcy wymagają od księgowych coraz częściej kompetencji z pogranicza IT, analizy danych, systemów ERP oraz automatyzacji opartej na AI. – Księgowy nie jest już tylko ekspertem podatkowym, ale użytkownikiem systemów i uczestnikiem automatyzacji – twierdzi dr Agnieszka Kulej, specjalizuje się w HR, wykłada na Collegium Da Vinci.

47,4% ankietowanych księgowych przewiduje pogorszenie sytuacji branży w tym roku, a zaledwie co piąty księgowy (21,4%) ocenia minione 12 miesięcy pozytywnie – dowiadujemy się z raportu „Barometr nastrojów polskich księgowych 2026”, zrealizowanego przez Fillup wspólnie z SKwP, Grant Thornton oraz Uniwersytetami WSB Merito. Jest to związane m.in. z wdrożeniem nowych regulacji i wymogów wobec firm, a co za tym idzie wzrostem liczby obowiązków i nakładów pracy w działach księgowości.

Prawie 40% zapytanych w badaniu firm nie przewiduje żadnych zmian w wynagrodzeniach księgowych

Okazuje się jednak, że już nie tylko Krajowy System e-Faktur spędza sen z powiek księgowych, a nowe struktury JPK_CIT i JPK_KR_PD. To one zostały wskazane przez 82,4% pracowników jako największe obciążenie i źródło obaw przed kontrolami skarbowymi, spychając KSeF na drugie miejsce (80,9%).

Wyjaśnijmy, że JPK_KR_PD to elektroniczne odwzorowanie ksiąg rachunkowych. Główną zmianą jest tu konieczność przypisania do każdego konta w planie kont odpowiednich

znaczników, czyli kategorii narzuconych przez resort finansów. Ma to ułatwić fiskusowi weryfikację kosztów i przychodów. Z kolei JPK_ST_KR obejmuje ewidencję środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych.

Z badania wynika, że mimo nawarstwienia obowiązków, 51,4% biur rachunkowych nie planuje powiększać swoich zespołów w najbliższych miesiącach. Prawie 40% zapytanych firm nie przewiduje też żadnych zmian w wynagrodzeniach, a na odczuwalne podwyżki może liczyć zaledwie 3,7% badanych księgowych.

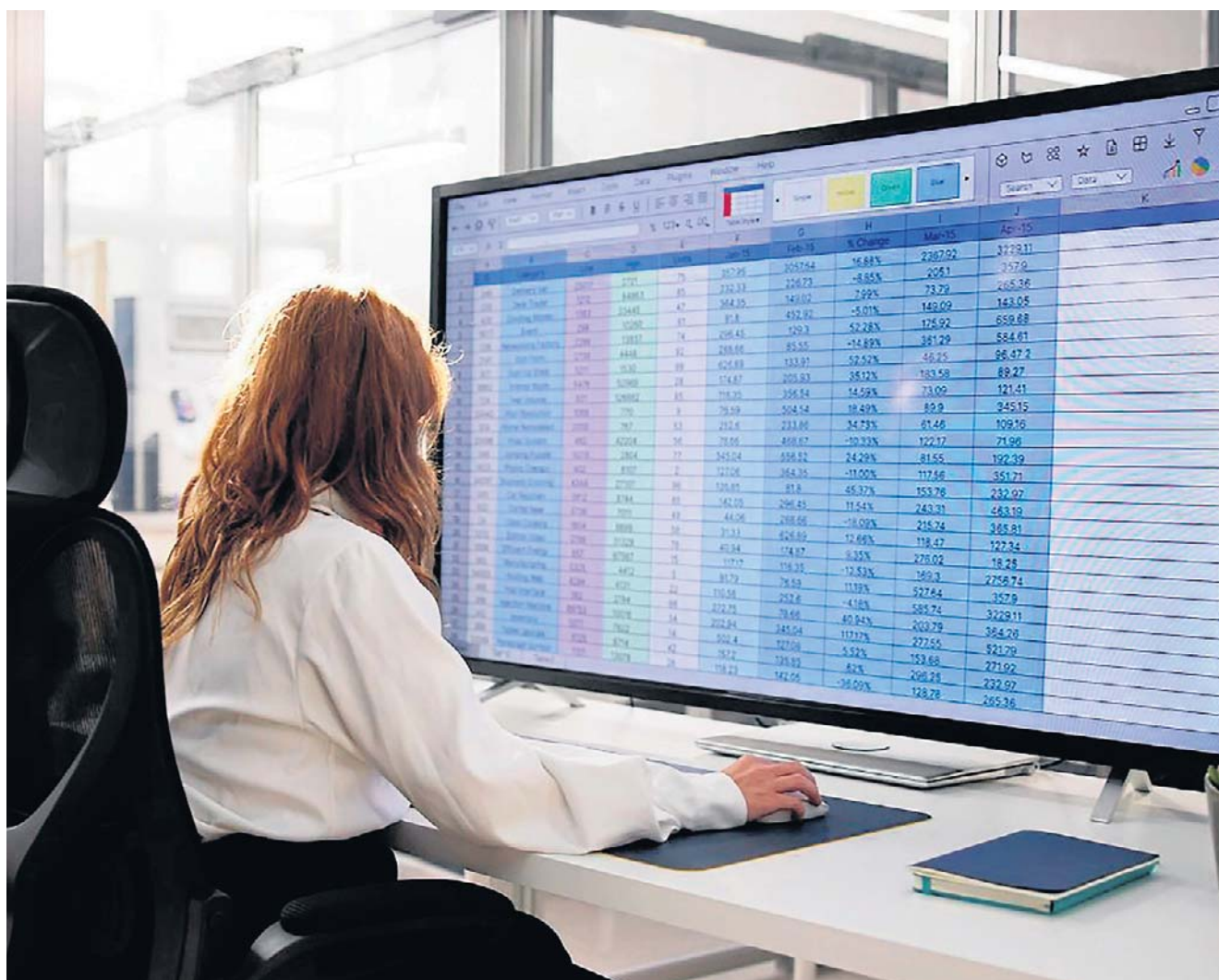
Na stanowiskach głównej księgowej/głównego księgowego pensje wynoszą od 9200 do 16 070 zł brutto, z medianą wynoszącą 12 050 zł

Rynkowe raporty płacowe podają uśrednione widełki płacowe na poziomie 6550 - 9090 zł brutto, z medianą na poziomie 7660 zł brutto (stanowisko specjalista księgowy/księgowa). Księgowi juniorzy, którzy rozpoczynają pracę w zawodzie, otrzymują zwykle pensję w przedziale 5770-7450 zł brutto, z medianą na poziomie 6500 zł brutto.

„Wzrost stawek na stanowiskach początkowych nie wynika jednak z rynkowej koniunktury, lecz raczej odgórnego podnoszenia ustawowej płacy minimalnej. Wymusiło to na pracodawcach sztuczne podniesienie stawek startowych” – informują autorzy badania.

W przypadku księgowych z większym, udokumentowanym stażem, wynagrodzenia wynoszą 7450-11 890 zł brutto, a mediana w tym wypadku kształtuje się na poziomie 9050 zł brutto (starszy specjalista). Na stanowiskach głównej księgowej/głównego księgowego pensje wynoszą od 9200 do 16 070 zł brutto, z medianą wynoszącą 12 050 zł.

Rynkowe widełki płacowe w 2026 r. (mediana zarobków brutto – Sedlak & Sedlak „Ogól-



Z jednej strony firmy zamrażają etaty w działach księgowości i nie są skore do podwyżek, a z drugiej strony borykają się z potężnym deficytem kadrowym

„nopolskie Badanie Wynagrodzeń”):

- 6500 zł – Młodszy księgowy (junior),
- 7660 zł – Księgowy (specjalista),
- 9050 zł – Księgowy (starszy specjalista),
- 12 050 zł – Główny księgowy.

Księgowi powinni mieć też kompetencje z pogranicza IT, analizy danych, systemów ERP oraz automatyzacji opartej na AI

Analiza danych płacowych na koniec 2025 roku wskazuje na wyraźne wyhamowanie dynamiki wzrostu płac. O ile zaaważalne są wzrosty wynagrodzeń na niższych stanowiskach,

o tyle widać spłaszczenie siatki płac i stagnację w wynagrodzeniach na średnim i wyższym szczeblu.

Na tę sytuację nakłada się dodatkowa presja kompetencyjna. Pracodawcy wymagają od księgowych coraz częściej kompetencji z pogranicza IT, analizy danych, systemów ERP oraz automatyzacji opartej na AI – ponad 53% specjalistów już teraz inwestuje w płatne szkolenia, by sprostać zmianom na rynku.

„Znacząco zmienił się profil pożądanego pracownika. Dziś sama wiedza z zakresu ustaw podatkowych to za mało. Pracodawcy szukają u kandydatów przede wszystkim biegłości w obsłudze oprogramowania, samodzielności oraz logicz-

nego, analitycznego myślenia. Jak podsumował to jeden z ankietowanych: księgowy bez pełnej znajomości programu zachowuje się dziś jak przedszkolak za klawiaturą” – czytamy w raporcie „Barometr nastrojów polskich księgowych 2026”.

Autorzy opracowania mówią wręcz o paradoksie rekrutacyjnym. Z jednej strony firmy zamrażają etaty i nie są skore do podwyżek, a z drugiej – wciąż borykają się z potężnym problemem pozyskania specjalistów.

– Księgowy nie jest już tylko ekspertem podatkowym, ale użytkownikiem systemów i uczestnikiem automatyzacji. Międzynarodowe organizacje, takie jak IFAC czy ACCA, wyraźnie wskazują, że do standardu

kompetencji weszły już obszary takie jak AI, data analytics czy cloud computing. To, co aktualnie dzieje się na rynku pracy, to coś więcej niż chwilowe napięcie. Biura rachunkowe funkcjonują dziś pod silną presją, a wyzwaniem staje się nie tylko pozyskanie pracownika, ale jego zatrzymanie. Z perspektywy HR najczęściej dają dziś rozwiązania organizacyjne: lepsze wyznaczanie priorytetów, ograniczenie pracy „w ciągłym pożarze”, przewidywalność zadań oraz rozsądna elastyczność – mówi dr Agnieszka Kulej, specjalizuje się w HR, wykłada na Collegium Da Vinci.

źródło: „Barometr nastrojów polskich księgowych 2026”. ©©

EKF 2026 za nami. Bezpieczeństwo, konkurencyjność i innowacje

Jacek Klein
Sopot

16. edycja EKF przebiegała pod znakiem wyzwań stojących przed Europą. Jeśli Stary Kontynent chce być jednym z biegunów kształtującego się świata, musi postawić na rozwój własnych technologii, zwłaszcza AI, oraz zapewnić sobie bezpieczeństwo energetyczne i militarne.

Sopocki EKF to jedno z najważniejszych spotkań poświęconych finansom w Polsce, ale też w Europie Środkowej. W ciągu trzech dni odbyło się kilkaset paneli eksperckich, debat i rozmów związanych z sektorem finansów, technologii, gospodarki i bezpieczeństwa.

EKF odbywał się w niełatwym otoczeniu gospodarczym i geopolitycznym. - To jest trochę jak klasyczny wyścig kolarski. Rzadko kiedy wygrywa go ten, który jest najlepszy na pierwszym etapie. Decydują odcinki górskie, kiedy trzeba podjąć ryzyko. Światowa gospodarka wjeżdża właśnie w góry. Wszystkie wskaźniki pokazują, że mamy gospodarkę silną i odporną. Ale to jest punkt wyjścia. Walczymy o więcej - mówił podczas sesji otwierającej kongres Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki, nakreślając sytuację gospodarczą w Polsce. - Polska ma realną szansę, by w ciągu najbliższych 10 lat znaleźć się w grupie trzech najbardziej wpływowych gospodarek w Europie. Zależy to jednak od tego, czy nasz kraj będzie jedynie odbiorcą technologii z innych państw, czy zbudujemy własne kompetencje m.in. w zakresie bezpieczeństwa czy transformacji energetycznej. Dlatego dziś jest czas podejmowania kluczowych, przełomowych decyzji, by nikt nie da nam niczego za darmo - podkreślał minister.

Zagrożeniem jest sytuacja na świecie. Przekonanie, że handel i kooperacja międzynarodowa zapobiegną konfliktom zbrojnym, straciło na wartości.

- Dziś świat czeka na zmianę. Trzeba go na nowo zdefiniować. Na nowo zdefiniować lewicę, prawicę, partie chrześcijańskie... Jako rządzących musimy mieć mądrych ludzi sukcesu. Inaczej populści i demagodzy będą robić ze światem to, co robią obecnie - mówił były prezydent Lech Wałęsa podczas dyskusji, czy świat finansów może być czynnikiem zapobiegającym wojnie.

Konflikty zbrojne i walka między mocarstwami o własne interesy nie jest jednak w stanie zatrzymać wymiany handlowej.

- Nie da się odwołać globalizacji, która wyrosła na bazie traumy po II wojnie światowej. Mimo wielu zapowiedzi Donalda Trumpa o zrywaniu z Europą, handlowych wojnach, które wszczyną, nadal bijemy rekordy gospodarczej współpracy z USA - mówił Janusz Lewandowski, europoseł.

Technologia i AI

Polska musi stawiać na rozwój najnowszych technologii w zakresie sztucznej inteligencji oraz wdrażać rozwiązania zachodnie, ale z uwzględnieniem bezpieczeństwa państwa. Kluczem jest edukacja.

- Polska musi być miejscem atrakcyjnym dla naszych naukowców, informatyków, byśmy byli dostawcą nowych technologii, a nie jedynie jej odbiorcą - mówił premier Donald Tusk podczas EKF w Sopocie. - Rozwój nowych technologii będzie wyzwaniem dla państw i gospodarek, ale podobnie było w przeszłości - prognozy, które miały nas przestraszyć, często się nie sprawdzały. Wierzę, że i tym razem będzie podobnie. To my mamy dysponować AI, a nie AI nami. Dlatego rozmawiamy dziś o suwerenności gospodarczej i technologicznej, która nie oznacza zamknięcia się przed światem, lecz odpowiedzialność za bezpieczeństwo państwa.

Premier zapowiedział wprowadzenie tzw. testu suwerenności dla zakupów technologicznych. Chodzi o możliwość kontroli nad dużymi zakupami technologicznymi dla państwa polskiego, o wartości powyżej 5 milionów złotych.

- Skala uzależnienia Polski od importu rozwiązań cyfrowych wynosi 45 miliardów tylko w roku 2025. To wymaga pełnej odpowiedzialności w imieniu całego państwa, a nie pojedynczych branż. Sami nie wypełnimy i nie zrównoważymy tej przestrzeni własną produkcją, ale musimy mieć możliwość wyboru rozwiązań - dodał.

Premier zapowiedział m.in. wdrożenie programu rozwoju

Polska ma szansę, by w ciągu najbliższych 10 lat znaleźć się w grupie trzech najbardziej wpływowych gospodarek w Europie



- To my mamy dysponować AI, a nie AI nami - mówił premier Donald Tusk na EKF

AI w polskich szkołach. Tzw. laboratoria AI powstaną w 8 tys. polskich szkół podstawowych i 4 tys. szkół średnich. Program ma kosztować 2 mld zł.

Oznaczeniu rozwoju sztucznej inteligencji świadczy nowość tegorocznego EKF - AI Future Arena. To przestrzeń, w której prezentowane były realne zastosowania sztucznej inteligencji w transformacji sektora finansowego. Inicjatywa ta koncentruje się na wdrożeniach, które już w tym momencie redefiniują i usprawniają sposób działania nowoczesnych instytucji finansowych.

O prognozach i wyzwaniach

Nieodłącznym punktem EKF był „Makroekonomiczny okrągły stół EKF”. W tym roku nakreślił mapę wyzwań dla gospodarki i sektora bankowego na lata 2026-2029.

- Moim zdaniem otoczenie makro dla sektora bankowego jest i będzie przez najbliższe lata bardzo dobre. Zapowiadał taki scenariusz rok temu, dwa lata temu, i on się materializuje - wskazywał Piotr Bujak, dyrektor Departamentu Analiz Ekonomicznych i główny ekonomista PKO Banku Polskiego.

Punktem wyjścia do rozmowy były wyniki 17. edycji „Makroekonomicznych wyzwań i prognoz dla Polski” - konsensusu makroekonomicznego przygotowanego przez zespół EKF Research. Prognozy ekspertów EKF stano-

wią barometr nastrojów panujących w sektorze, ale także są wskazówką dla przedsiębiorców oraz wszystkich interesariuszy rynku.

- Jeszcze rok temu ekonomiści przewidywali wzrost długu publicznego do około 65 procent PKB w 2028 roku. Obecnie prognozy są znacznie bardziej pesymistyczne - wskazują na 70 procent PKB już w 2027 roku oraz około 75 procent PKB pod koniec 2029 roku. To już nie sygnał, ale dzwon ostrzegawczy. Taka trajektoria zadłużenia jest bardzo niebezpieczna dla całej gospodarki - podkreślał Marcin Mrowiec, koordynator makroekonomiczny EKF.

Ukraińskie szanse

Na EKF nie mogło zabraknąć tematu przyszłości Ukrainy i jej odbudowy po wojnie. - Odbudowa Ukrainy może być jedną z największych szans biznesowych dla polskich przedsiębiorców w najbliższych latach. Firmy, które odpowiednio wcześniej przygotują się do wejścia na ten rynek, mogą znaleźć się w uprzywilejowanej pozycji po zakończeniu wojny - mówił podczas EKF Jakub Karnowski, prezes Kredobanku.

Kredobank jest bankiem ukraińskim działającym zgodnie z lokalnymi regulacjami, choć jego właścicielem jest polska grupa kapitałowa. Już dziś przygotowuje się do zwiększenia swojej roli po zakończeniu wojny. Celem jest stworzenie

pomostu między polskim kapitałem a ukraińskim rynkiem i ułatwienie przedsiębiorcom wejścia do kraju, który będzie potrzebował ogromnych inwestycji.

- Patrzymy na odbudowę Ukrainy w taki sposób, że chcemy być gotowi, jak ten moment nastąpi, nie wiedząc, bo nie mamy na to wpływu, kiedy zakończy się ta tragiczna wojna. Ale chcemy być takim pomostem dla polskich firm do odbudowy Ukrainy i wiemy, że ten moment kiedyś nastąpi - dodał Jakub Karnowski.

Nie zabrakło również przestrzeni na dyskusję o transformacji energetycznej, której poświęcony był okrągły stół, wokół którego zasiadli przedstawiciele czołowych polskich dostawców ciepła i prądu (m.in. PSE, Tauron czy Energa). Dyskutowali oni m.in. o postępującej elektryfikacji Polski, będącej jednym z kluczowych warunków bezpieczeństwa, odporności gospodarki i suwerenności państwa. Eksperti podkreślali, że kryzysy paliwowe, konflikty geopolityczne czy rosnące koszty importu surowców wskazują, że uzależnienie od paliw kopalnych stanowi strukturalny czynnik ryzyka.

Nagrody dla wizjonerów

EKF docenia także wyjątkowe osiągnięcia na kanwie gospodarki, nauki i polityki. W tym roku wyróżnieniem Eu-

ropejskiego Kongresu Finansowego dla „Wizjonera” nagrodzeni zostali działacze opozycji demokratycznej w PRL, były marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, oraz dziennikarz, działacz mniejszości polskiej na Białorusi Andrzej Poczeb. Nagrody wręczył pierwszy przywódca Solidarności, były prezydent RP Lech Wałęsa.

Prof. Anna Zielińska-Głębocka w laudacji dla Bogdana Borusewicza podkreśliła, że gdy walczył on z systemem komunistycznym PRL-u, był wizjonerem, bo jako historyk wiedział, że wszystkie systemy autorytarne wcześniej czy później upadają.

- Uważałem, że robotnicy są najważniejszym elementem, który może dokonać zmian. To była nieliczna, ale bardzo ważna grupa. Z tej grupy wywodzi się dwóch prezydentów, dwóch premierów, no i jeden marszałek Senatu - powiedział Bogdan Borusewicz, dodając, że czuł się w obowiązku moralnym sprzeciwić się w tamtym czasie tamtemu państwu, które opierało się na kłamstwie i przemocy. Przypominał, że przemiany, które później objęły całą Europę Środkowo-Wschodnią, rozpoczęły się w Polsce.

Dziennikarz „Gazety Wyborczej” Jarosław Kurski w laudacji na rzecz Poczebota zauważył, że „dowiódł on swego męstwa, lwiej odwagi, dzielności, siły charakteru”. Jak dodał, obecnie potrzebne są mu także „spryt, zwinność, zdolność omijania pułapek” w działaniach na rzecz wolności słowa oraz praw Polaków na Białorusi i samej Białorusi.

- Dla mnie osobiście i dla Związku Polaków, który mam zaszczyt reprezentować, historia Solidarności, historia zwycięskiej Solidarności, zawsze była inspiracją. Te postacie są dla nas częścią historii - podkreślił Andrzej Poczebota, który 29 kwietnia po ponad pięciu latach wyszedł na wolność z białoruskiego więzienia w wyniku wymiany więźniów na zasadzie „pięciu za pięciu”.

Europejski Kongres Finansowy to niezależny think tank koncentrujący się na tematyce gospodarczo-finansowej. Działania EKF obejmują organizowanie kongresów, opracowywanie rekomendacji, stanowisk polskich ekspertów w międzynarodowych konsultacjach, publikacji książkowych, prognoz makroekonomicznych i technologicznych.

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Pierwsze pokolenie polskich dziedziców

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Polski kapitalizm dojrzewa. Firmy zakładane na początku lat 90., tuż po transformacji ustrojowej, coraz częściej trafiają w ręce drugiego pokolenia właścicieli. To proces, który jeszcze kilkanaście lat temu był w Polsce rzadkością, dziś staje się jednym z najważniejszych wyzwań dla rodzinnych przedsiębiorstw.

O sukcesji, przejmowaniu odpowiedzialności za wieloletni dorobek rodziny oraz o tym, czego potrzeba, by skutecznie kontynuować rozwój firmy, rozmawiamy z Januszem Piwowarczykiem, właścicielem Zakładu Mięsnego Karczew.

Osiem lat nauki przed przejęciem sterów

Piwowarczyk podkreśla, że od początku nie był zmuszany do przejęcia rodzinnego biznesu. Rodzice pozostawili mu swobodę wyboru ścieżki zawodowej, jednocześnie zachęcając do poznawania działalności firmy od środka.

- Nigdy nie byłem przygotowywany do przejęcia firmy

w sposób narzucony. Rodzice dali mi możliwość wyboru własnej drogi, dlatego równolegle studiowałem kierunek, który mnie interesował, oraz technologię żywności, żeby lepiej poznać branżę. Chodziło o to, by nie zamykać sobie żadnych możliwości. Dzięki temu decyzja o związaniu przyszłości z firmą była moim świadomym wyborem, a nie realizacją czyjegoś planu - mówi Piwowarczyk.

Po zakończeniu edukacji rozpoczął pracę w przedsiębiorstwie rodziców. Jak podkreśla, nie rozpoczął od stanowisk kierowniczych, lecz przechodził przez kolejne etapy funkcjonowania firmy. Poznał zarówno procesy produkcyjne, jak i kwestie administracyjne oraz zarządcze.

Ten okres trwał osiem lat. Dopiero po zdobyciu praktycznej wiedzy i doświadczenia rozpoczęły się rozmowy o formalnym przekazaniu odpowiedzialności za przedsiębiorstwo.

Największym zagrożeniem jest dwóch szefów

W opinii właściciela Zakładu Mięsnych Karczew jednym z największych błędów



Pierwsze pokolenie polskich dziedziców przejmuje biznes

popelnianych podczas sukcesji jest pozostawienie niejasnego podziału kompetencji pomiędzy założycielami firmy a ich następcami.

- W pewnym momencie doszliśmy do wniosku, że firma nie może mieć dwóch szefów. To nie jest dobre ani dla pracowników, ani dla samego biznesu. Kiedy rodzice uznali, że jestem gotowy do samodzielnego zarządzania, podjęli decyzję o całkowitym wycofaniu się z firmy. Dzięki temu otrzymałem pełną odpowiedzialność, ale również pełną swobodę działania. To była bardzo waż-

na decyzja dla dalszego rozwoju przedsiębiorstwa - zauważa przedsiębiorca.

Jak przyznaje, w wielu rodzinnych firmach właśnie ten moment bywa najtrudniejszy. Założyciele przedsiębiorstw często przez kilkadziesiąt lat budowali biznes od podstaw i trudno jest im pogodzić się z utratą kontroli nad organizacją.

W jego przypadku udało się tego uniknąć dzięki wzajemnemu zaufaniu oraz wieloletniemu przygotowywaniu procesu przekazania odpowiedzialności.

Młode pokolenie musi pracować tak samo ciężko

Pytany o różnice pomiędzy pokoleniem swoich rodziców a współczesnymi trzydziesto- i czterdziestolatkami, przedsiębiorca nie ma wątpliwości, że dzisiejsi sukcesorzy funkcjonują w zupełnie innych realiach gospodarczych.

Jednocześnie podkreśla, że pewne zasady pozostają niezmiennie.

- Moi rodzice wychowali się w zupełnie innych czasach i byli nauczeni etosu ciężkiej pracy. To przekonanie zostało mi przekazane i uważam, że nadal pozostaje aktualne. Jeżeli ktoś chce rozwijać firmę i przejąć odpowiedzialność za przedsiębiorstwo, musi być gotowy na ogromne zaangażowanie. Nie ma znaczenia, czy mówimy o pracy fizycznej czy umysłowej - bez ciężkiej pracy nie da się skutecznie prowadzić biznesu - podkreśla dziedzic.

Na potwierdzenie swoich słów przywołuje własne doświadczenia. Jak mówi, nawet dziś regularnie pojawia się w zakładzie w środku nocy, aby osobiście nadzorować kluczowe procesy produkcyjne.

Fundacja rodzinna nie była potrzebna

W ostatnich latach jednym z najczęściej dyskutowanych narzędzi sukcesyjnych stały się fundacje rodzinne. W założeniu miały ułatwiać przekazywanie majątku i zapewniać ciągłość funkcjonowania rodzinnych przedsiębiorstw.

Piwowarczyk przyznaje jednak, że w przypadku jego firmy rozwiązanie to w ogóle nie było rozważane.

- Nie korzystaliśmy z fundacji rodzinnej i szczerze mówiąc nawet nie braliśmy jej pod uwagę. Wokół tego rozwiązania pojawiło się bardzo wiele dyskusji dotyczących optymalizacji podatkowych czy różnych innych zastosowań. Chcieliśmy przeprowadzić sukcesję w sposób prosty, przejrzysty i niebudzący żadnych wątpliwości. Dlatego wybraliśmy klasyczne rozwiązanie oparte na zmianach w strukturze wspólników spółki - mówi Piwowarczyk.

Proces odbywał się etapami. Najpierw do spółki dołączył on sam, później jego żona, a następnie rodzice wycofali się z działalności przedsiębiorstwa.

©©

Polacy potrafią budować globalne firmy. Brakuje nam tylko jednego

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Polska gospodarka przez lata była symbolem udanej transformacji i przedsiębiorczości. Jednak mimo tysięcy dynamicznie rozwijających się firm nadal nie stworzyła marki rozpoznawalnej na świecie na miarę Apple, IKEA czy BMW. Dlaczego polskim przedsiębiorcom tak trudno przebić się do globalnej ekstraklasy?

Czy problemem jest brak kapitału, nadmiar regulacji, a może mentalność? O tym rozmawiamy z Bartoszem Skwarczkiem, założycielem i przewodniczącym rady nadzorczej G2A - jednej z największych na świecie platform handlu produktami cyfrowymi.

Od polskiego startupu do globalnego gracza

Historia G2A jest jednym z najbardziej spektakularnych przykładów sukcesu polskiej firmy technologicznej. Platforma działa na zasadzie globalnego marketplace'u, umożliwiając sprzedaż produktów cyfrowych użytkownikom na całym świecie.

Jednocześnie przedsiębiorca zwraca uwagę, że przez



Dlaczego polskim przedsiębiorcom tak trudno przebić się do globalnej ekstraklasy?

wiele lat największą przeszkodą w rozwoju polskich firm były nie tyle kwestie finansowe, ile ograniczenia mentalne. Wielu przedsiębiorców zakładało, że najpierw trzeba odnieść sukces w Polsce, później w Europie, a dopiero na końcu myśleć o świecie.

Zdaniem Skwarczka ta mentalność stopniowo się zmienia i coraz więcej młodych firm od początku projektuje swoje modele biznesowe z myślą o rynkach międzynarodowych.

Europa przeregulowana, Polska dokłada swoje

Dużo bardziej krytycznie założyciel G2A ocenia otoczenie

regulacyjne. Według niego nadmierna liczba przepisów staje się jednym z głównych hamulców rozwoju przedsiębiorczości.

- Europa jest dziś jednym z najbardziej przeregulowanych miejsc do prowadzenia biznesu. Potwierdzają to praktycznie wszystkie międzynarodowe rankingi konkurencyjności. Problem polega na tym, że wiele państw, w tym często także Polska, nakłada na europejskie regulacje własne dodatkowe wymagania. W efekcie przedsiębiorcy zamiast skupiać się na rozwoju i zdobywaniu klientów, coraz więcej czasu poświęcają na spełnianie kolejnych obowiązków

administracyjnych - zauważa prezes.

Jak podkreśla, szczególnie wyraźnie widać to w porównaniu ze Stanami Zjednoczonymi, gdzie system gospodarczy jest znacznie bardziej nastawiony na wspieranie przedsiębiorców.

Skwarczek przypomina również, że sektor prywatny odpowiada za około 75 proc. polskiego PKB i tworzy większość miejsc pracy w kraju. Tym bardziej powinien być traktowany jako strategiczny partner rozwoju gospodarczego.

Kapitału jest za mało, ale to nie wymówka

Jednym z częściej podnoszonych problemów jest ograniczony dostęp do kapitału dla szybko rosnących firm. Skwarczek przyznaje, że pod tym względem Polska wciąż odstaje od najbardziej rozwiniętych gospodarek.

- Jeżeli porównamy Polskę ze Stanami Zjednoczonymi czy najbardziej rozwiniętymi rynkami kapitałowymi świata, różnica jest ogromna. Mamy mniej funduszy, mniej prywatnego kapitału i mniej możliwości finansowania dużych projektów. Z drugiej strony nie można traktować tego jako wymówki. G2A rozwijało się przez piętnaście

lat bez inwestora zewnętrznego i bez dodatkowego finansowania. Udowodniliśmy, że można zbudować globalny biznes wart ponad miliard złotych, opierając się głównie na własnej pracy i konsekwencji - podkreśla przedsiębiorca.

Jego zdaniem największą przewagą Polski pozostaje przedsiębiorczość. To właśnie ona pozwala wielu firmom rozwijać się mimo ograniczeń finansowych czy regulacyjnych.

Największy problem? Za mało ludzi chce zakładać firmy

Wbrew obiegowym opiniom nie uważa, że polskim przedsiębiorcom brakuje ambicji, odwagi czy kompetencji. Jego zdaniem problem leży gdzie indziej.

- Polskim przedsiębiorcom nie brakuje żadnej cechy potrzebnej do osiągnięcia sukcesów. Są pracowici, ambitni, odporni na porażki i gotowi konkurować na globalnych rynkach. Natomiast bardzo niepokoi mnie coś innego. Tylko około trzech procent Polaków deklaruje dziś, że chciałoby założyć własną firmę w ciągu najbliższych kilku lat. To wielokrotnie mniej niż w wielu innych krajach rozwiniętych i właśnie tę

sytuację musimy zmienić - mówi Skwarczek.

Jego zdaniem przedsiębiorca nadal nie jest w Polsce postrzegany jako ktoś, kto buduje dobrobyt, tworzy miejsca pracy i rozwija gospodarkę. Tymczasem bez nowych przedsiębiorców nie będzie nowych firm, innowacji ani kolejnych polskich sukcesów na światowych rynkach.

Marzenie o polskiej globalnej marce

Założyciel G2A nie ukrywa, że jego największa ambicja wykracza dziś poza rozwój własnej firmy. Chciałby, aby Polska doczekała się marki rozpoznawalnej na całym świecie.

- Od wielu lat towarzyszy mi jedno marzenie. Chciałbym, aby Polska miała markę rozpoznawalną globalnie tak jak Apple, IKEA czy BMW. Mamy świetne firmy, takie jak InPost czy CD Projekt, ale nadal brakuje nam brandu obecnego w światowym mainstreamie. Jeżeli uda się stworzyć taką firmę, skorzystają na tym wszyscy polscy przedsiębiorcy, bo świat zacznie postrzegać Polskę jako kraj innowacji, a nie tylko jako miejsce produkcji czy usług - podsumowuje prezes Skwarczek.

©©

PRACA SZYKUJĄ SIĘ DUŻE ZMIANY NA RYNKU

Era gołego B2B powoli się kończy

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Reforma inspekcji pracy może spowodować turbulencje na rynku pracy, szczególnie w sektorach korzystających z elastycznych form współpracy.

Firmy traktują nadchodzącą reformę jako ryzyko systemowe, co czwarta z nich ocenia ją negatywnie, a ponad połowa neutralnie. – A to oznacza, że era gołego B2B, gdzie cały ciężar przerw między projektami kosztów ochrony zdrowia i niepewności dochodowej leżał wyłącznie po stronie współpracownika, powoli się kończy – twierdzi Tomasz Miłosz, prezes Giglike, polskiej platformy, która wspiera rynek niezależnych profesjonalistów.

Firmy, które traktowały B2B jako podatkową prowizorkę, staną przed ścianą – postawią na formalizację procedur albo wycofają się z elastycznych współprac

Reforma dotycząca Państwowej Inspekcji Pracy wejdzie w życie 8 lipca tego roku. Inspektorzy w drodze decyzji administracyjnych będą mogli przekształcać umowy cywilnoprawne na umowy o pracę, o ile będzie to uzasadnione prawnie. Dla niektórych sektorów, które dziś korzystają z elastycznych form zatrudnienia, regu-



FOT. MAT. FIRMY

Firmy, które mają uporządkowane zasady współpracy, utrzymają ten model bez większych trudności – mówi Tomasz Miłosz, prezes Giglike

lacje oznaczają duże zmiany. Nie spowodują one jednak odwrótu od umów B2B i zleceń.

– Dane pokazują, że model B2B działa. Satisfakcja ze współpracy po obu stronach wynosi aż 7,2 w 10-punktowej skali. Problemem nie jest więc sam model, ale brak jego systemowego uporządkowania. Firmy, które mają uporządkowane zasady współpracy i jasne granice wyznaczone między modelem pracowniczym a kontraktowym, utrzymają ten model bez większych trudności. Organizacje, które

traktowały B2B jako elastyczną prowizorkę, staną teraz przed realnym wyborem: formalizacja albo wycofanie. To oznacza, że rynek się spolaryzuje – i ta polaryzacja będzie widoczna już w ciągu najbliższych 12 miesięcy – twierdzi Tomasz Miłosz, prezes Giglike, polskiej platformy biznesowej, która wspiera rynek niezależnych profesjonalistów. Ta firma razem z EY Polska opublikowała raport „Gigbarometr 2026” na temat elastycznych form współpracy w Polsce.

Firmy traktują nadchodzącą reformę jako ryzyko systemowe, a współpracownicy oceniają ją jako coś neutralnego

Z badania wynika też, że firmy traktują nadchodzącą reformę jako ryzyko systemowe, co czwarta z nich ocenia ją negatywnie, a ponad połowa neutralnie. Z kolei osoby, które pracują w oparciu o zlecenia lub B2B najczęściej oceniają zmiany jako takie, które nie mają wpływu na ich działalność zawodową.

– Reforma PIP jest testem dojrzałości całego rynku elastycznej współpracy. Testem, do którego obie strony są przygotowane w bardzo różnym stopniu. Firmy już dziś ograniczają skalę elastycznej współpracy. Wskaźnik udziału takich form zatrudnienia spada drugi rok z rzędu. Co więcej, aż 37% organizacji deklaruje brak elastycznych form współpracy. Tymczasem osoby współpracujące w ramach umów cywilnoprawnych (w 75%) oceniają reformę jako coś, co nie wpływa na ich codzienne decyzje, nieistotne dla ich codziennych decyzji zawodowych. To nie jest rozbieżność w ocenach – to asymetria gotowości. I właśnie ona może stać się największym źródłem napięć na rynku pracy w drugiej połowie 2026 roku – mówi Tomasz Miłosz.

Profesjoniści coraz precyzyjniej wyceniają ryzyko, które biorą na siebie, i oczekują, że rynek to ryzyko będzie współdzielił

Co to dokładnie może znaczyć dla rynku pracy? Dla wielu pracowników elastyczność i autonomia pracy to nadal będą istotne kwestie – część osób nadal będzie zainteresowana pracą na B2B lub zlecenia, ale mogą oni bardziej się cenić i np. oczekiwać bardziej hojnego systemu benefitów.

– Niezależni profesjonalści coraz precyzyjniej wyceniają ryzyko, które biorą na siebie,

i oczekują, że rynek to ryzyko będzie współdzielił. Era „gołego B2B”, gdzie cały ciężar przerw między projektami, kosztów ochrony zdrowia i niepewności dochodowej leżał wyłącznie po stronie współpracownika, powoli się kończy – uważa Tomasz Miłosz. ©P

NAJWAŻNIEJSZE WNIOSKI Z BADANIA „GIGBAROMETR 2026”:

podczas gdy 75% niezależnych profesjonalistów traktuje reformę PIP jako neutralne tło, dla biznesu to ryzyko systemowe. Co czwarta firma ocenia zmiany negatywnie, a wskaźnik uelastycznienia przedsiębiorstw spada kolejny rok z rzędu (z 2,6 do 1,6). Niezależni specjaliści coraz mocniej wyceniają swoje ryzyko. Choć autonomia (74%) i swoboda (75%) to wciąż filary tego stylu życia, do kluczowych benefitów dla współpracowników awansowały: ubezpieczenia i prywatna opieka medyczna – „wolny strzelec” nie chce już brać całego ryzyka na własne barki. Reforma PIP wymusi przejście od elastyczności traktowanej jako nieregulowany przywilej do modelu z jasno rozłożoną odpowiedzialnością obu stron.

Orlen stawia sprawę jasno: bez atomu i gazu Polska nie wygra

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Transformacja energetyczna od lat budzi emocje. Dla wielu Polaków oznacza przede wszystkim wysokie rachunki za energię.

Tymczasem według Sławomira Staszaka, członka zarządu Orlenu ds. energii, takie postrzeganie transformacji jest dużym uproszczeniem. W rozmowie ze Strefą Biznesu przekonuje, że inwestycje energetyczne byłyby konieczne niezależnie od polityki klimatycznej, a ich efektem ma być nie tylko bezpieczeństwo energetyczne kraju, lecz także budowa przewag konkurencyjnych całej gospodarki.

Transformacja to nie tylko koszty

Zdaniem Sławomira Staszaka jednym z największych

problemów debaty publicznej jest sprowadzanie transformacji energetycznej wyłącznie do kosztów. Tymczasem rozbudowa systemu elektroenergetycznego byłaby konieczna nawet bez polityki dekarbonizacyjnej.

– Transformacja energetyczna nie musi kojarzyć się z wysokimi cenami energii. Oczywiście wymaga ogromnych nakładów inwestycyjnych, ale te wydatki i tak byłyby niezbędne ze względu na rosnące zapotrzebowanie na energię oraz konieczność rozbudowy sieci przesyłowych i dystrybucyjnych. Za dziesięć czy piętnaście lat będziemy mogli ocenić, że te inwestycje realnie poprawiły dostępność energii i zwiększyły konkurencyjność polskiej gospodarki. Nie chodzi wyłącznie o cenę, ale o stabilność, bezpieczeństwo i możliwość dalszego rozwoju kraju – mówi członek zarządu.

Jak podkreśla, Polska znajduje się obecnie w procesie elektryfikacji gospodarki. Coraz więcej procesów przemysłowych, usług i codziennych aktywności opiera się na energii elektrycznej, dlatego rozwój infrastruktury energetycznej staje się warunkiem dalszego wzrostu gospodarczego.

Sprawiedliwa transformacja oznacza energię dla wszystkich

W debacie o energetyce często pojawia się pojęcie „sprawiedliwej transformacji”. Dla Orlenu nie oznacza ono wyłącznie ochrony regionów górniczych czy wsparcia wybranych grup społecznych.

– Sprawiedliwa transformacja to taka, która zapewni wszystkim obywatelom równy dostęp do energii elektrycznej, niezależnie od miejsca zamieszkania. Chodzi również o zagwarantowanie stabilnych

dostaw dla przemysłu, ponieważ bez energii nie będzie dalszej elektryfikacji gospodarki. Kluczowe znaczenie mają bezpieczeństwo dostaw, stabilność systemu oraz dostępność cenowa energii. Dopiero połączenie tych elementów pozwala mówić o sprawiedliwej transformacji – zauważa Staszak.

Jego zdaniem dyskusja o przyszłości energetyki nie powinna koncentrować się wyłącznie na źródłach wytwarzania energii, ale przede wszystkim na tym, czy system będzie w stanie niezawodnie dostarczać energię gospodarstwu domowemu i przedsiębiorstwom.

Offshore ma budować kompetencje polskich firm

Jednym z najważniejszych projektów realizowanych obecnie przez Orlen jest morska energetyka wiatrowa. Staszak przyznaje, że udział polskich

przedsiębiorstw w pierwszych projektach pozostaje ograniczony, ale uważa to za naturalny etap rozwoju nowej branży.

Jednocześnie podkreśla, że dalszy wzrost udziału polskich firm będzie możliwy tylko wtedy, gdy przedsiębiorcy otrzymają jasny sygnał, że kolejne projekty rzeczywiście zostaną zrealizowane.

Według przedstawiciela Orlenu stabilny portfel inwestycji pozwoliłby firmom inwestować w nowe linie produkcyjne, technologie i kadry, co z czasem przełożyłoby się na niższe koszty realizacji kolejnych projektów.

Atom czy offshore? Odpowiedź brzmi: wszystko naraz

Jednym z najciekawszych wątków rozmowy była kwestia przyszłego miks energetycznego Polski. Staszak stanowczo odrzuca myślenie, że jedna

technologia może rozwiązać wszystkie problemy sektora energetycznego.

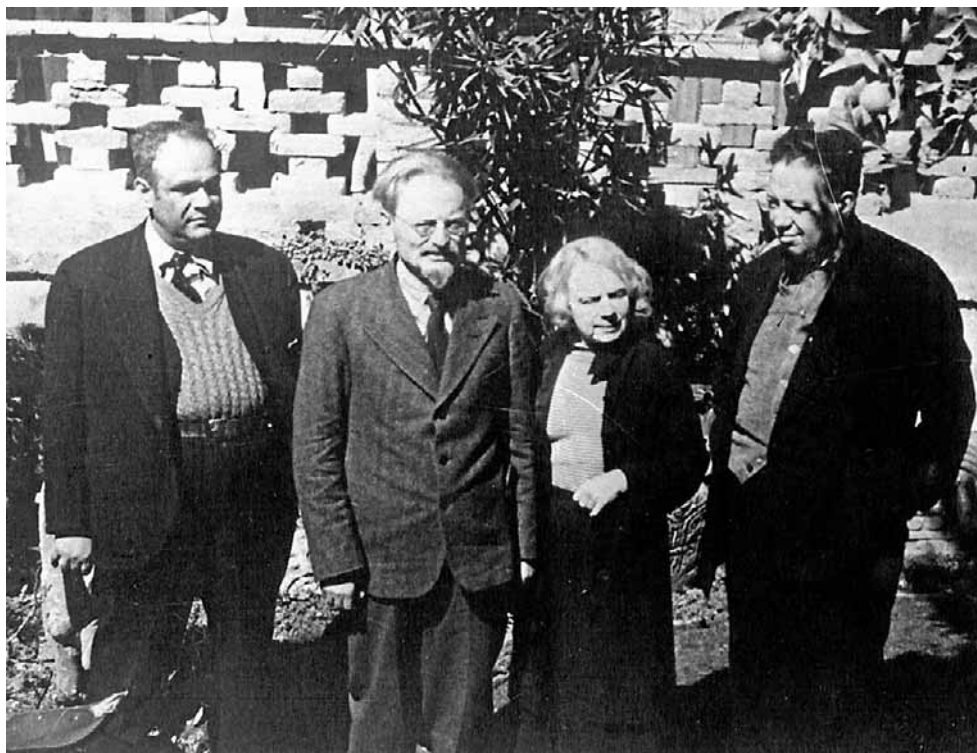
– Musimy odejść od przekonania, że istnieje jedno idealne źródło energii. Gdyby liczył się wyłącznie koszt produkcji, zbudowalibyśmy cały kraj fotowoltaiką. Tymczasem bezpieczeństwo energetyczne wymaga odpowiedniego zbilansowanego miks. Potrzebujemy energetyki jądrowej jako fundamentu systemu, gazu jako źródła bilansującego oraz odnawialnych źródeł energii wspieranych przez magazyny energii. Tylko takie połączenie zapewni stabilność dostaw w długim okresie – podkreśla Staszak.

W jego ocenie kluczową rolę odegra zarówno duży atom, jak i małe reaktory modułowe SMR. Uzupełnieniem systemu mają być farmy wiatrowe na morzu i lądzie, fotowoltaika, magazyny energii oraz nowoczesne jednostki gazowo-parowe. ©P

Ramón Mercader, komunista z czekanem

8 czerwca 1961 r., 65 lat temu, tow. Ramón Mercader otrzymał Moskwie tytuł Bohatera Związku Radzieckiego. Do tytułu dorzucono mu także Order Lenina, oficjalnie za wkład w budowę Ojczyzny Światowego Proletariatu. Jednak wiadomo było powszechnie, że Mercadera uhonorowano – osiem lat po śmierci Stalina – za krwawy mord na Lwie Trockim

Mariusz Grabowski



Ramón Marcader (pierwszy z prawej) z Lwem Trockim (drugi z lewej) w Meksyku. 1940 r.

Kluczową postacią w tej opowieści nie jest Mercader, hiszpański komunista, który pod koniec hiszpańskiej wojny domowej wyjechał do Paryża, gdzie został zwerbowany przez oficera Leonida Eitingona, oficera sowieckiego wywiadu, lecz Lew Trocki, komunistyczny ideolog-rewolucjonista, współtwórca Rosji Radzieckiej i początkowo jeden z jej czołowych przywódców.

Po śmierci Lenina w 1924 r. Trocki, ze swą koncepcją tzw. „rewolucji permanentnej”, zakładającej niesienie zarzewia komunizmu na cały świat, popadł w ostry konflikt z Józefem Stalinem. W 1926 r. Trockiego usunięto go z Biura Politycznego, a w listopadzie 1927, po próbie zorganizowania bloku wraz z Zinowjewem i Kamieniewem i demonstracjach zwolenników w dniu 7 listopada 1927, został usunięty z WKP(b).

Przeżył, ale dwa lata później został wydalony z terenu ZSRR oraz pozbawiony obywatelstwa. Początkowo przebywał na emigracji w Turcji, która jako jedyna zgodziła się go przyjąć, a następnie w Norwegii, Francji i wreszcie Meksyku. 9 stycznia 1937 r. Trocki przybył na nowy ład na pokładzie tankowca „Ruth”.

Ścigany

Częste zmiany miejsca pobytu miały zmylić sowieckich agentów, lecz ci i tak go odnaleźli. W Związku Sowieckim, po pokazowym, zaocznym procesie, został skazany na karę śmierci.

Dowodami, że Stalin o nim nie zapomniiał, były tajemnicze śmierci członków jego rodziny. 16 lutego 1938 r., po operacji w klinice w Paryżu zmarł syn Trockiego, Lew Siedow, w niejasnych okolicznościach. Prawdopodobnie został skrytobójczo zamordowany przez agentów NKWD. Potem w podobny sposób zginęła właściwie cała rodzina Trockiego, oprócz jego partnerki życiowej, Natalii Siedowej, i wnuka.

Od 1930 r. przynajmniej trzykrotnie radzieckie służby bezpieczeństwa usiłowały pozabawić Trockiego go życia – pozorując pożar jego willi na wyspie Prinkipo w Turcji, a następnie domu pod Paryżem oraz organizując zmasowany atak z użyciem broni maszynowej na jego dom w Meksyku w maju 1940 r.

Romanse i króliki

W Meksyku Trocki zmieniał adresy kilkakrotnie, ale zawsze w obrębie mieszkał zielonej dzielnicy Coyoacán w Mexico City. Szukał nowych zwolenników, a jego siedziby stawały się miejscem spotkań dla komunistów z całej Ameryki. W tym czasie nawiązał także głośny romans z malarzką-komunistką

Fridą Kahlo. Przy patronacie jej męża, Diego Riveri. Od 1927 r. oboje należeli do Meksykańskiej Partii Komunistycznej.

Trocki, gdy nie pisał kolejnych komunistycznych manifestów, hodował króliki. Patrząc wówczas na tego sympatycznego okularnika z inteligencką bródką trudno było widzieć w nim zagorzałego rywala Stalina w dziedzinie uszczęśliwienia świata ideą komunistyczną. W pracy „Trzy koncepcje rewolucji rosyjskiej”, która stanowi aneks do ostatniej, niedokończonej książki „Stalin” z 1940 roku, Trocki oskarża np. Stalina o wprowadzenie nadmiernej, niszczącej biurokracji i zahamowanie, a wręcz cofnięcie procesu przemian.

Wspomniany napad na jego dom w maju 1940 r. też miał miejsce w Coyoacán. Wcze-

snym rankiem grupa 20 ludzi wtargnęła do otoczonej murem willi Trockiego, aby wykonać wyrok śmierci. Ostrzelali dom, ale zostali zmuszeni do wycofania się przez ochronę Trockiego, złożoną głównie z młodych, zwerbowanych przez Trockiego fanatycznych komunistów.

Po ataku domostwo przekształcono był w prawdziwą twierdzę: małe okna podbite były od spodu belkami, aby nie dało się z zewnątrz zobaczyć domowników. Przez grube ściany prowadziły niewielkie, żelazne drzwi, przypominające wejście do bunkra. Dom otoczony był murem z wieżą strażniczą.

Za stołem z Trockim

Zostawmy na chwilę tow. Trockiego mozolącego się nad krytyką stalinizmu i zo-

baczmy co słychać u Ramona Mercadera. W 1938 r. W 1938 r. w Paryżu Leonid Eitingon oddał go pod opiekę innemu szpiegowi - Markowi Zborowskiemu, który od pewnego czasu działał w środowisku tamtejszych trockistów. To właśnie Zborowski poznał Mercadera z Silvą Ageloff - późniejszą sekretarką Lwa Trockiego.

Na polecenie NKWD Mercader wyjechał najpierw do Nowego Jorku, a następnie do Meksyku. Posługiwał się otrzymanym fałszywym paszportem obywatela Kanady, Franka Jacksona. Szybko został przedstawiony Trockiemu przez Ageloff jako jego kanadyjski zwolennik, po czym spotykał się z nim wielokrotnie, powoli zdobywając jego zaufanie.

Całą akcja była przygotowana bardzo misternie. Mercader

udawał, że jest szaleńczo zakochany w Silvą, zamieszkałi razem w Mexico City i bywali u Trockiego niemal co tydzień, przygotowując mu jego ulubione meksykańskie smakołyki. Ponoć najbardziej lubił quesadillas z kurczakiem i pieczarkami.

Stalin mruży oczy

Jednak 20 sierpnia 1940 r. Mercader przyszedł do willi Trockiego sam. W trakcie pogawędki uderzył nagle w tył głowy Trockiego czekanem, który przemycił pod płaszczem. Nie uciekał, dał się zastrzymać ochroniarzom.

Gdy funkcjonariusze policji wpadli do gabinetu, Mercader siedział spokojnie przy biurku Trockiego i przerzucał jego notatki do książki o Stalinie. Leżący na podłodze Trocki jeszcze żył. Zmarł w szpitalu Cruz Verde 26 godzin po zamachu. Na Kreml wiadomość dotarła już kilka godzin później - Stalin otworzył butelkę swego ulubionego wina Chwanczara.

Pogrzeb Trockiego w Meksyku zgromadził 300 tys. osób. Po latach jego ostatnią rezydencję przekształcono w muzeum. W gabinecie Trockiego na biurku są jego okulary i gazeta z dnia 20 sierpnia 1940 r., na ścianach wiszą oryginalne dokumenty i pisma z lat 30., w gablocie wisi feralny czekan, zaś w ogrodzie znajduje się grób ideologa z symbolem sierpa i młota.

„Leżał na podłodze”

Lew Trocki nigdy nie został zrehabilitowany w ZSRR, jak wielu innych działaczy zamordowanych z rozkazu Stalina. Niemniej w latach 80. XX w. wydano pamiątkowy znaczek z jego postacią, a w 1987 r. zniesiono zakaz publikacji i posiadania jego książek.

16 czerwca 2023 r., w wieku 97 lat zmarł Esteban Volkov, wnuk Lwa Trockiego, ostatni świadek jego zabójstwa (był w domu gdy przyszedł Mercader). Volkov wspominał w 1999 r.: „(...) kiedy przechodziłem ogrodową ścieżką w kierunku domu, natknąłem się na mężczyznę z twarzą pokrytą krwią, którego nie od razu rozpoznałem, trzymanego przez dwóch policjantów. Mężczyzna, o którym przypuszczałem, że musi być tym Jacksonem, o którym mówił Harold, robił dużo hałasu, skarżąc i szlochając, co przechodziło w coś w rodzaju wycia. Był w kompletnej rozsypce. (...) Gdy wszedłem do biblioteki i zajrzałem przez uchylone drzwi jadalni, od razu zrozumiałem ogrom tragedii. Mój dziadek leżał na podłodze z raną głowy i w kałuży krwi, a Natalia z grupą towarzyszy stali wokół niego, przykładając łód do rany, aby zatamować krwawienie”.

I dalej: „Spisek przebiegał etapami: Stalin, Beria, Leonid Eitingon, jego kochanka Cari-

dad Mercader i jej syn Ramón Mercader (alias Jackson) to ludzie, którzy zamordowali twórcę Armii Czerwonej i towarzysza broni Lenina”.

20 lat za kratami

Ramón Mercader został skazany na karę 20 lat pozbawienia wolności. „Stał beznamiętnie, gdy sędzia skazał go na dwadzieścia lat więzienia” - pisze Robert Service na kartach książki „Trocki. Demon czerwonego terroru” - „Po wyroku okazał się zaś modelowym więźniem. Nikomu jednak nigdy nie wyjawiał, na czyj rozkaz działał. Milczał nawet, gdy stało się wiadomym, że tak naprawdę nazywa się Ramón Mercader”.

Pomimo starań o przedterminowe zwolnienie, odsiedział niemal cały wyrok. W więzieniu Mercaderowi zapewniało więcej niż godziwe warunki. W celi miał dywan, gniazdko elektryczne, a nawet prywatne radio. Od „tajemniczego dobroczyńcy” otrzymywał co miesiąc 100 dolarów. Zajmował się, za zgodą władz, naprawą elektroniki, dorabiając na tym dodatkowe pieniądze.

Opuścił więzienie 6 maja 1960 r. i natychmiast wyjechał na Kubę. Rok później został zaproszony wyjechać do ZSRR, gdzie został powitany z honorami i odznaczony najwyższymi odznaczeniami radzieckimi. Żył w luksusie. Jak dodaje Service „otrzymał powitanie godne bohatera, a także awans na generała KGB”.

W aurze bohatera

Po śmierci pochowano go na moskiewskim Cmentarzu Kuncewskim, pod nazwiskiem Ramon Iwanowicz Lopez. Ale są inne wersje jego losów: nie odnalazłszy się w nowej rzeczywistości poprosił towarzyszy radzieckich o przeprowadzkę na Kubę. Zmarł w Hawanie 18 października 1978 r., przyczyną był rak płuc. Podobno przed śmiercią powiedział: „Zawsze to słyszę. Zawsze słyszę jego krzyk. Wiem, że czeka na mnie po drugiej stronie”.

Na koniec fragment wspomnień Trockiego „Moje życie”, które spisywał w 1929 r. na emigracji w Turcji, a które wyszły po polsku w 1930 r.: „Klasa robotnicza Rosji, w podobnym do siebie bolszewikach, uczyniła próbę przebudowania życia tak, aby wykluczyć możliwość perypetycznych ataków szaleń, przeżywanych przez ludzkość, i założyć podwaliny wyższej kultury. Na tem polega sens rewolucji Październikowej. Naturalnie, zadanie, które sobie postawiła, nie zostało wykonane: jednakże to zadanie z samej istoty obliczone jest na szereg dziesięcioleci. Więcej jeszcze, rewolucję Październikową uważać należy za punkt wyjścia najnowszej historii ludzkości w ogóle”.

To nie jest tak, że on się ze mną związał. To ja go uwiodłam

Anna Mucha o swojej relacji z Kubą Wojewódzkim z 2002 roku Fot. Robert Woźniak



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

KRZYŻÓWKA NR 86

Maja Chwalińska ubiera to, co chce

Podczas konferencji prasowej po półfinale French Open dziennikarz zapytał Maję Chwalińską, jaka historia stoi za tym, że niemal w każdym meczu pojawia się na korcie w innym stroju. – Nie jestem sponsorowana, więc... Wydaje mi się, że to ta historia – stwierdziła tenisistka. Jej odpowiedź rozbawiła obecnych na sali.

Karolina Pajęczkowska zbesztala króla latino

Dziennikarka oskarżyła Skolimę i jego menedżera o wtargnięcie do damskiej toalety. – Mówię: „Proszę opuścić damską łazienkę, to jest przesada”. Co oni zrobili? Zaśmiali mi się w twarz. – Skolim pilnie potrzebował skorzystać z toalety, wychodząc z wywiadu. Toaleta męska była zajęta – wyjaśnił menedżer wokalisty.

Monika Richardson nie zakwalifikowała się

Dziennikarce trudno jest pogodzić się z faktem, że nie cieszy się już taką popularnością, jak kiedyś. 54-latkę chciała wystąpić w programie „Omnibus – szybcy i mądrzy” w TVP, ale jej plany zostały pokrzyżowane. „Wiadomość z ostatniej chwili: nie zakwalifikowałam się do teleturnieju »Omnibus. Szybcy i mądrzy« w TVP. Zadzwoń do mnie słodkie dziecko od producenta Rochstar z tą smutną wiadomością. Jak myślicie: jestem za głupia czy za stara?” – napisała na Instagramie.

(GZL) Fot. Adam Jankowski



Venom 2: Carnage Polsat, 20:35

To już druga część przygód Venoma. Dziennikarz Eddie Brock przeprowadza wywiad na wyłączność z więźniem z celi śmieci – Cletusem Kasadym. Skazaniec odkrywa sekret Eddiego i staje się gospodarzem Carnage, groźnego i przerażającego organizmu.

Podwójne ryzyko TVN, 20:50

Libby Parsons, oskarżona o zabójstwo męża i skazana na 10 lat więzienia, prosi przyjaciółkę, aby zaopiekowała się jej synem. Angie decyduje się adoptować chłopca, po czym wraz z nim znika. Libby zaczyna szukać syna i odkrywa przerażającą prawdę.

Śmierć nadejdzie jutro TVP 1, 21:25

James Bond wpada w ręce wroga i trafia do północnokoreańskiego więzienia. Po kilkunastu miesiącach zostaje zwolniony w ramach wymiany więźniów. Pojawia się podejrzenie, że zdradził towarzyszy.

Poszukiwany, poszukiwana

Kino Polska, 22:05
Zabawne perypetie pewnego historyka sztuki podejrzanego o kradzież obrazu. Zmuszony do ukrywania się, Stanisław Maria Rochowicz postanawia przebrać się za kobietę i podjąć pracę jako pomoc domowa. Tłem jest Polska lat 70. i jej absurdy.

Poziomo:

- 3) turniej tenisowy rozgrywany w Paryżu,
- 10) ... Kwiatkowska, aktorka z serialu „Czterdziestolatek”,
- 11) tkanina z przędzy czesankowej,
- 12) paradna szabla polskiej szlachty,
- 14) starofrancuski taniec salonowy,
- 15) tworzywo na opony i podszwy,
- 16) chęć nie do odparcia,
- 19) sąsiad Czecha i Szwajcara,
- 23) substancja do wyrobu świec,
- 27) odprężenie po bólu,
- 28) lampa obrazowa w dawnym telewizorze,
- 29) sprzedaje słowniki i beletrystykę,
- 30) ... Drzymalska, polska aktorka,
- 33) ostatnia deska ratunku dla rozbitka,
- 37) regionalna nazwa bociana,
- 38) rośnie na mokradłach,
- 39) ... Butym (zwany Beznogim),
- 40) mleczny u malucha,
- 41) „... adwokacka”, serial telewizyjny.

Pionowo:

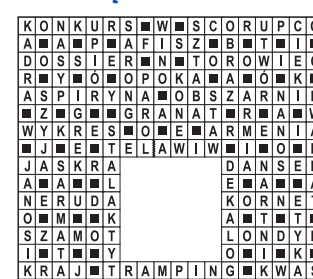
- 1) mały ptak wędrowny,
- 2) komplet naczyń stołowych,
- 3) dawny pośrednik handlowy,
- 4) kontynent w tytule filmu Agnieszki Holland,
- 5) powóz czterokołowy, odmiana kabrioletu,
- 6) artystyczny gatunek grafiki użytkowej,



- 7) ciągnie wilka do lasu,
- 8) metropolia Czeczenii,
- 9) choroba oczu, glaukoma,
- 13) nietolny ptak z Australii,
- 17) wymuszany przez kidnapera,
- 18) antylopa lub nosorożec,
- 20) Krakowskie Przedmieście w Lublinie,
- 21) kierunek w sztuce, tendencja,
- 22) niewielka przyczyna pożaru,
- 24) kraj faraonów i piramid,

- 25) niemiecka wyspa na Bałtyku,
- 26) przepływa przez Łomżę,
- 30) dobry wojak z powieści Jarosława Haška,
- 31) zbrojna napaść, agresja,
- 32) ostrze w sieczkarni,
- 34) środek transportu kierowany przez kulisa,
- 35) ofiara u dawnych Słowian, obiata,
- 36) udomowiony gatunek lamy.

ROZWIĄZANIE NR 85



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji – to pozwoli osiągnąć więcej niż zostało zaplanowane.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i cierpliwość przyniosą korzyści. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by nie spieszyć się z oceną nowych sytuacji i ludzi.
Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa lub wiadomość. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada otwartość na niespodziewane propozycje.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi znaleźć czas dla bliskich i poszukać wieczorem okazji do odpoczynku.
Bliznięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać okazję do realizacji powziętych planów.
Rak (22.06 - 22.07)
Drobne szczegóły okażą się kluczowe. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że precyzja pomoże uniknąć niepotrzebnych problemów.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach będzie dziś ważna. Horoskop dzienny stanowczo radzi szukać kompromisu i unikać zbędnych sporów.
Panna (23.08 - 22.09)
Determinacja pozwoli Ci pokonać przeszkody. Horoskop na dziś stanowczo radzi nie rezygnować z celu mimo chwilowych trudności.
Waga (23.09 - 22.10)
Energia sprzyja działaniu i nowym wyzwaniom. Horoskop dzienny na wtorek stanowczo mówi, że warto zrobić pierwszy krok już dzisiaj.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie oczekiwane efekty. Horoskop dzienny mówi, że jeśli skupisz się na priorytetach, dzień zakończy się sukcesem.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywne pomysły mogą zaskoczyć otoczenie. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by nie bać się pokazać swojej oryginalności.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop dzienny na wtorek to wyraźna wskazówka, by zwrócić uwagę na znaki i inspiracje.

Wielki skok w rankingu po życiowym sukcesie Mai

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Maja Chwalińska po dotarciu do finału French Open przesunęła się ze 114. na 21. miejsce w rankingu WTA. Urodzona w Miechowie zawodniczka jest teraz drugą Polką w zestawieniu.**

Życiowy sukces 24-lletniej Chwalińskiej dał jej ogromny awans w klasyfikacji WTA. Po raz pierwszy w karierze zameldowała się w czołowej setce. Przed zawodami w stolicy Francji zajmowała 114. miejsce i miała małe doświadczenie na największych scenach. W sierpniowym US Open nie dość, że zadebiutuje, to prawdopodobnie będzie rozstawiona. Przez najbliższy rok będzie mogła grać w każdym turnieju, do jakiego się zgłosi.

W historii tenisa wyżej od Chwalińskiej klasyfikowane były tylko trzy Polki: Iga Świątek, była wiceliderka rankingu Agnieszka Radwańska i Magda Linette, która dotarła do 19. pozycji.

- Jestem podekscytowana czekającymi możliwościami. Na razie chcę, żeby opadły emocje, a później się będziemy zastanawiać. Ogólnie uwielbiam takie cele rozwojowe i to zawsze u mnie działało. Dopiero gdy to poczuje, będę wiedziała, co będzie następnym krokiem - powiedziała Chwalińska podczas spotkania z mediami.

Dotarcie do finału w Paryżu, w którym w sobotę przegrała



Kibice tłumnie przybyli na stołeczne lotnisko na Okęciu, aby przywitać Maję Chwalińską i podziękować za emocje, których dostarczyła podczas French Open

z Mirrą Andriejewą 3:6, 2:6, to także olbrzymi zastrzyk finansowy. Nagroda za ten etap French Open to 1,4 mln euro brutto - to dwa razy tyle, co wcześniej w karierze uzbierała z oficjalnych nagród. - Napewno będę chciała zainwestować jeszcze w siebie, w swój tenis, w karierę - podkreśliła Maja.

W poniedziałek Chwalińska wróciła do kraju, gdzie na lotnisku Chopina w Warszawie została gorąco przywitana przez polskich kibiców; później spotkała się z dziennikarzami.

- Jestem w szoku. Nie czuję skali tego, co dzieje się w Polsce

wokół mojej osoby. W końcu kliknęło. Osiemnaście lat gram w tenisa i tak wyszło, że teraz właśnie wszystko fajnie złożyło się w jedną całość. Ciężka praca, cierpliwość, ale się opłaciło. Emocje muszą jeszcze trochę opaść, będę potrzebowała trochę czasu, żeby to wszystko przetrawić. Potrzebuję kilku dni, żeby wyjechać, odpocząć i zyskać nową energię na kolejne występy - powiedziała Maja.

W najnowszym rankingu WTA wyżej z Polek jest tylko Świątek, która po odpadnięciu w 1/8 finału utrzymała trzecią lokatę, ale zwiększyła stratę

do drugiej Jeleny Rybakiny z Kazachstanu. Dystans do niej zmniejszyły Amerykanki Jessica Pegula i Amanda Anisimova.

Szóstą jest najlepsza w Paryżu Rosjanka Mirra Andriejewa, a wciąż prowadzi Białorusinka Aryna Sabalenka.

W górę rankingu powędrowały dwie pozostałe polskie tenisistki. Magdalena Fręch, choć odpadła we French Open w 1. rundzie, awansowała z 46. na 43. pozycję, a Magda Linette, którą w 3. rundzie wyeliminowała Świątek, była 73, a od poniedziałku jest 60. rakieta globu.

©P

Duży sukces - organizacja w Polsce mistrzostw świata w koszykówce 3x3

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Przez ostatni tydzień ściśle centrum Warszawy należało do koszykarów i koszykarek 3x3, którzy rywalizowali o medale mistrzostw świata.**

Zawody zrobiły ogromne wrażenie na kibicach oraz przedstawicielach Międzynarodowej Federacji Koszykówki FIBA.

Finały wygrali Łotysze i Amerykanki

Do Warszawy przyjechało po 20 najlepszych zespołów męskich i żeńskich. Wśród kobiet triumfowały Amerykanki, które w finale pokonały Australię 21:20, a w turnieju męskim zwyciężyli Łotysze wygrywając w decydującym starciu z Niemcami 20:15.

Biało-Czerwoni, którzy ostrzyli sobie apetyty nawet na medal, przegrali wszystkie spotkania, nie zdołali awansować do fazy pucharowej i ostatecznie zajęli 18. miejsce.

- To prawdopodobnie najgorszy rezultat w mojej karierze. Po raz pierwszy nie udało nam się wyjść z grupy, dlatego traktuję to również jako swoją osobistą porażkę. Potencjał tej drużyny jest ogromny i jestem przekonany, że może ona osiągać znacznie lepsze wyniki - podsumował zawody Piotr Renkiel, trener reprezentacji Polski w koszykówce 3x3.

Nasze panie liczyły na więcej

Na znacznie lepszy rezultat liczyły również nasze panie, które także nie zdołały wyjść z grupy. Przegrały wszystkie cztery spotkania i zajęły dopiero 16. pozycję.

- W imieniu całego zespołu przepraszam, bo rozbudziliśmy apetyty i obiecywaliśmy dobre emocje. W moim odczuciu było ich jednak za mało, by zrehabilitować końcowy wynik. Dziś czujemy przede

wszystkim smutek. To nawet nie jest niedosyt, bo to słowo nie oddaje tego, co teraz czuję - powiedziała Edyta Koryzna, trenerka polskich koszykarek 3x3.

Czuć było atmosferę sportowego święta

Mimo nienajlepszych wyników Polaków, kibice bawili się doskonale. Impreza została zorganizowana na Placu Defilad w Warszawie, czyli w sercu stolicy. Nie zabrakło też wielu stoisk do sportowej aktywności, do tego można było spotkać najszybszych zawodników oraz samemu spróbować swoich sił w koszykówce 3x3.

Imponująca była również cała oprawa zawodów, która sprawiała, że naprawdę było czuć atmosferę wielkiego sportowego święta.

- Poziom organizacji wydarzenia, zainteresowanie kibiców oraz chęć do aktywności pokazują, że Polska jest gotowa na takie inicjatywy. I z tego powinniśmy być naprawdę zadowoleni oraz dumni - dodała Koryzna.

Organizację stołecznego turnieju docenili przedstawiciele FIBA, którzy na ręce Grzegorza Bachańskiego, prezesa Polskiego Związku Koszykówki, złożyli pamiątkową statuetkę.

Mistrzostwa świata w koszykówce 3x3 w Warszawie przeszły do historii jako jedna z najlepiej zorganizowanych imprez. I choć zabrakło dobrego wyniku reprezentantów Polski, to z pewnością na długo zostanie w pamięci kibiców.

- Koszykówka 3x3 to niezwykle emocjonujący sport, pełen energii i widowiskowych akcji. Polscy kibice w Warszawie mieli okazję zobaczyć najlepsze ekipy, a przede wszystkim poczuć tę atmosferę na żywo. Mam nadzieję, że dzięki tej imprezie mamy wielu nowych fanów naszego ukochanego sportu - powiedział Adam Waczyński, jeden z reprezentantów Polski.



Mimo nienajlepszych wyników Polaków, kibice bawili się doskonale na imprezie na Placu Defilad w Warszawie

Eriksen znów zasłabł na boisku. Dlaczego?

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W niedzielę w Odense Dania podejmowała Ukrainę. W trakcie meczu Christian Eriksen nagle zasłabł na murawie. Do podobnego zdarzenia doszło w 2021 roku podczas Euro.**

W niedzielnym meczu Danii z Ukrainą w Odense Christian Eriksen nagle złapał się za klatkę piersiową, a następnie upadł na ziemię. Lekarze ruszyli 34-lletniemu piłkarzowi na pomoc. Akcja ratunkowa trwała dłuższą chwilę, ale udało się nawiązać kontakt z zawodnikiem.

Na szczęście piłkarz wstał o własnych siłach i w asyście medyków opuścił murawę. Spotkanie z Ukrainą zostało przerwane w 66. minucie przy wyniku 2:1 dla Danii i nie zostało wznowione.

Duńska federacja piłkarska poinformowała, że Eriksen na krótko stracił przytomność, ale szybko ją odzyskał i został przewieziony do szpitala. Lekarz kadry Morten Boesen dodał, że zawodnik czuje się dobrze i zostanie poddany badaniom, aby ustalić przyczynę tego incydentu.

To może być gwałtowne doświadczenie

Szef ds. badań w Duńskim Towarzystwie Kardiologicznym Gunnar Gislason powiedział, że przyczyną zjścia był prawdopodobnie impuls elektryczny we wszczepionym defibrylatorze (ICD), wywołany bardzo wysokim tętnem. Taki impuls mógł wywołać szok elektryczny.

- To może być dla danej osoby bardzo gwałtowne doświadczenie, ponieważ przypomina porażenie prądem z zwykłego defibrylatora. Czło-



Możliwe, że po drugim takim zjściu, Christian Eriksen zakończy sportową karierę...

wiek zaczyna czuć się nie-swojo, pojawia się rodzaj złego samopoczucia. Można to wyraźnie odczuć. Pojawiają się zadyszka, duszności i dyskomfort - powiedział.

Raz już było bardzo blisko tragedii

W 2021 roku, podczas meczu mistrzostw Europy Dania - Finlandia, Eriksen upadł na murawę. Wszyscy obserwatorzy, kibice, dziennikarze i sami piłkarze wstrzymali oddech, obawiając się, że zawodnik może umrzeć. Na szczęście lekarzom udało się uratować pomocnika. Okazało się, że duński lider reprezentacji doznał zawału serca. Po miesiącach rehabilitacji wrócił na boisko z wszczepionym defibrylatorem (ICD).

Bardzo możliwe, że po drugim takim zjściu 34-lletni Eriksen zakończy karierę piłkarską.

SPORT

www.sportowy24.pl

Energia II Kozienice, Sokół Przytyk i Iłżanka Kazanów już z awansem

Olha Ilkevych
Region

PIŁKA NOŻNA. W obu grupach klasy A mamy już jasność jeśli chodzi o awanse. Na listę spadkowiczów musimy poczekać na rozstrzygnięcia w wyższych ligach.

Grupa 1
Z grupy 1 awans wywalczyły dwie pierwsze drużyny - Energia II Kozienice i Iłżanka Kazanów. Mecze 25. kolejki odbywały się od środy do niedzieli. Oto wyniki: Proch II Pionki - KS Magnuszew 3:3 bramki Michalczyk, Seremak, Filipczak - dla KS Magnuszew; Iskra Gózd - KS Chomentów 1:1, bramki Woźniak - dla Iskry; Gracja II Tczów - KS Jastrząb 1:1; Zwoleńnianka Zwoleń - KP Stanisławice 5:0; Legion Głowaczów - Plon Garbatka-Letnisko 9:0; Skaryszewianka Skaryszew - Iłżanka Kazanów 1:4; Energia II Kozienice - Gryfia Mirów 9:0. ©©

KLASA A, GRUPA 1			
1. Energia II Kozienice	25	61	85-32
2. Iłżanka Kazanów	25	60	93-27
3. Skaryszewianka Skaryszew	25	51	90-41
4. Iskra Gózd	25	49	79-31
5. Zwoleńnianka Zwoleń	25	40	58-55
6. Legion Głowaczów	25	40	51-48
7. KS Chomentów	25	35	52-43
8. KS Magnuszew	25	32	57-67
9. Proch II Pionki	25	28	47-74
10. Gracja II Tczów	25	28	45-57
11. KS Jastrząb	25	25	41-79
12. KP Stanisławice	25	22	29-72
13. Gryfia Mirów	25	19	37-87

Grupa 2

Z grupy 2 awans wywalczył już Sokół Przytyk. Młodzikowi 18 Radom w ostatniej kolejce wystarczy remis ale ochotę na awans mają też KS Potworów i Pilica Nowe Miasto. Drużyny Mecze tej kolejki odbywały się od czwartku 4czerwca do niedzieli 7 czerwca

Oto wyniki: Sokół Przytyk - Blask Odrzywół 9:1, bramki Kacper Wachnicki 2, Krzysztof Betzowski 2, Michał Czajka 2, Oskar Miturski 2, Paweł Czajka - Bińkowski; Pilica Nowe Miasto nad Pilicą-Powała Taczów 4:2 bramki Gniadzik, Kozłowski, Dworakowski, Rogozinski - dla Pilicy; Wulkan Zakrzew-LKS II Promna 0:3 - walkower; Ruscovia Borkowice-Jaguar Wolanów 1:0 , bramka Karol Ostrowski 41; Zorza Kowala - Młodzik 18 Radom 1:5, bramki Mąkosa - trzy, Sambor 1, Wojciechowski 1 dla Młodzika; KS Wysokin - Orzeł Gielniów 1:6 ©©

KLASA A, GRUPA 2			
1. Sokół Przytyk	24	65	109-30
2. Młodzik-18 Radom	23	52	96-34
3. KS Potworów	23	49	109-51
4. Pilica Nowe Miasto	23	49	70-26
5. Orzeł Gielniów	23	39	71-48
6. LKS II Promna	23	35	66-63
7. Ruscovia Borkowice	23	34	48-49
8. Jaguar Wolanów	23	33	45-45
9. KS Blask Odrzywół	23	33	68-52
10. Powała Taczów	23	28	49-54
11. Zorza Kowala	23	9	24-100
12. KS Wysokin	23	6	34-127
13. Wulkan Zakrzew	23	3	12-129

PIŁKA NOŻNA

Jan Grzesik MVP sezonu 2025/2026. Jan Grzesik - na zdjęciu został przez kibiców Radomiaka Radom najlepszym zawodnikiem drużyny w sezonie 2025/2026. 7 goli, 5 asyst i aż 2984 minuty na boisku sprawiły, że to właśnie Jan Grzesik zdobył najważniejsze indywidualne wyróżnienie przyznawane przez Kibiców. Obrońca, skrzydłowy, lider. Niezależnie gdzie był potrzebny drużynie, zawsze stawał na wysokości zadania.



FOT. ARCHIWUM

SIATKÓWKA PLAŻOWA Gwiazdy w Kozienicach 6 i 7 czerwca w Kozienicach odbyło się Grand Prix Kobiet w siatkówce plażowej, które dostarczyło wielu emocji. Turniej zakończył się zwycięstwem Aleksandry Adamskiej i Karoliny Narożnik. ©I

Wielkie święto w Lipsku. Powiślanka jest w 5 lidze!

Olha Ilkevych
Lipisko

PIŁKA NOŻNA. Powiślanka Lipsko wywalczyła w niedzielę awans do 5 ligi.

Powiślanka Lipsko świętuje jeden z najważniejszych momentów w swojej historii. Po wygranej w meczu Keeza Ligi Okręgowej 6:1 z MKS Wyśmierzyce drużyna zapewniła sobie awans do 5.ligi, a stadion szybko zamienił się w miejsce wielkiej, radośnej fety. To był dzień, na który kibice i piłkarze czekali od wielu lat.

Powiślanka Lipsko - MKS Wyśmierzyce 6:1(3:1)
Bramki: Antoni Lalak 5, Dariusz Cygan 20,22, Michał Ruciński 48,72; Bartłomiej Wołski 65 - Jakub Kulka 44

Powiślanka grała w składzie wyjściowym: Wójcicki - Bernat, Cieciora, Filozof, Zdunek, Wołski, Kosowski, Lalak, Król, Pytka-Wasil, Ruciński
Powiślanka Lipsko wygrała z MKS Wyśmierzyce 6:1 i zapewniła sobie awans do 5. ligi. W niedzielne popołudnie gospodarze od początku dominowali, szybko obejmując prowadzenie po голу Antoniego Lalaka w 5. minucie.

W 20. i 22. minucie dwa trafienia dołożył Dariusz Cygan i zrobiło się 3:0.
Przed przerwą goście zdobyli bramkę z karnego, ale po zmianie stron Powiślanka ponownie przejęła kontrolę. Kolejne gole Mi-



FOT. JAKUB NOWAK / JUICY SHO

Radość piłkarzy i kibiców Powiślanki Lipsko po awansie do 5.ligi. W niedzielę wygrali najważniejszy mecz.

chała Rucińskiego i Bartłomieja Wołskiego przypieczętowały pewne zwycięstwo. To był mecz pod pełną kontrolą lidera.
Już po ostatnim gwizdku sędziego emocje eksplodowały. Zawodnicy wybiegli na murawę, ściskali się, śpiewali i dziękowali kibicom za wsparcie przez cały sezon. W powietrzu czuć było ogromną ulgę i szczęście, bo cel, który jeszcze niedawno wydawał się odległy, został wreszcie osiągnięty.
Kibice weszli na murawę i dołączyli do piłkarzy. Wspólnie tańczono, śpiewano i świętowano awans.
Powiślanka Lipsko jest liderem tabeli Keeza Ligi Okręgowej i to już sienie zmieni.

W 29 meczach zdobyła 69 punktów, notując 21 zwycięstw, 6 remisów i tylko 2 porażki. Zespół imponuje skutecznością, strzelił 92 gole, tracąc 32. U siebie wygrał 12 z 15 spotkań, bilans bramkowy: 52-17. Na wyjazdach również prezentuje wysoką formę gdzie zdobył 40 goli tracąc 15.
Michał Ruciński z Powiślanki Lipsko zajmuje drugie miejsce w klasyfikacji strzelców Keeza Ligi Okręgowej. W obecnym sezonie zdobył już 25 bramek, co potwierdza jego wysoką skuteczność i regulamów w ofensywie. Zawodnik należy do absolutnej czołówki ligi.
Damian Bernat ma na swoim koncie 14 trafień i pozostaje jednym z najważniejszych zawodników w ofensywie swojej drużyny.

Z kolei Jakub Pawlik oraz Patryk Filozof zdobyli po 7 goli.
Trenerem Powiślanki Lipsko jest Łukasz Giza szkoleniowiec od lat związany z lubelską piłką. W swojej karierze piłkarskiej reprezentował między innymi Wisłę Puław, Hetmana Zamość, Orleń Radzyń Podlaski, Stal Poniatowa, Avię Świdnik oraz Powiślak Końskowola, gdzie zakończył grę na boisku.
Jako trener prowadził dotąd dwa kluby: Powiślak Końskowola, z którym zdobył Puchar Polski na szczeblu okręgu lubelskiego i osiągał wysokie miejsca w 4. lidze, oraz Cisowiankę Drzewce gdzie wywalczył dwa awanse, a drużyna w 4. lidze plasowała się w górnej części tabeli. ©©

Antoni Lenart i dobre wyścigi w Słomczynie

Olha Ilkevych
Gmina Grójec/Radom

SPORTY MOTOROWE. Antoni Lenart ukończył trzecią rundę Rok Cup Poland w Słomczynie na 11. miejscu w kategorii Senior Rok

Antoni Lenart zajął 11. miejsce podczas trzeciej rundy Rok Cup Poland w Słomczynie koło Grójca w kategorii Senior Rok. Przez cały weekend kierowca prezentował konkurencyjne tempo i regularnie rywalizował w czołowej dziesiątce stawki.

Trzecia runda Rok Cup Poland na torze w Słomczynie nie ułożyła się po myśli Antoniego Lenarta. Młody kierowca z Radomia rywalizujący w kategorii Senior Rok przez cały weekend prezentował dobre tempo, jednak nie zabrakło pechowych sytuacji, które znacząco wpłynęły na jego końcowy wynik.
Już podczas kwalifikacji Lenart stracił cenne sekundy po przyblokowaniu przez jednego z rywali. Mimo tego zdołał wywalczyć miejsce w czołowej dziesiątce. W sobotnich wyścigach regularnie meldo-

wał się na mecze w pierwszej dziesiątce stawki, zajmując odpowiednio ósme i siódme miejsce.
Jeszcze więcej emocji przyniosła niedziela. W trzecim wyścigu zawodów Antoni został obrócony przez innego kierowcę już w pierwszym zakręcie. Po spadku na dalsze pozycje rozpoczął skuteczną pogoń i ponownie przebił się do czołowej dziesiątki. Po zakończeniu biegu na zawodnika nałożono jednak pięcioszekundową karę, która znacząco pogorszyła jego wynik

i sprawiła, że do finałowego wyścigu musiał ruszać niemal z końca stawki.
Mimo niesprzyjających okoliczności Lenart po raz kolejny pokazał waleczność. W ostatnim biegu awansował na dziewiąte miejsce, a całe zawody zakończył na jedenastej pozycji. Choć wynik pozostawia pewien niedosyt, występ w Słomczynie potwierdził, że zawodnik dysponuje potencjałem pozwalającym walczyć o czołowe lokaty w kolejnych rundach sezonu. ©©



FOT. ARCHIWUM

Ojciec i syn wspólnie wywalczyli awans dla Energii II Kozienice. Na zdjęciu Artur Gugala senior i junior

Konstantinos Sotiriou z Korony Kielce wrócił do reprezentacji Cypru i zdobył bramkę **strona 16**



FOT. LUKASZ RYSIAK

Z jednej strony firmy zamrażają etaty w działach księgowości i nie są skore do podwyżek, a z drugiej strony borykają się z potężnym deficytem kadrowym **strona 9**

BIZNES

ŚWIĘTOKRZYSKIE

Echo
Dnia

Wtorek
9.06.2026

Nr 131 (15 102)

www.echodnia.eu
Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Dzielnicy
pomogli kobiecie,
która przewróciła się
na rowerze
strona 3

Groźna kraksa
na skrzyżowaniu
w Kowali. Jeden
z samochodów
dachował **strona 6**

Nr ISSN 0137-902X

Nr indeksu 350-087



9 770137 902027

24



FOT. DAVID LUKASIK

KIELCE

Budowa S74 przez Kielce. Przygotowania do zmian i wyburzanie domów **strona 4**

Nigdy nie zapomnę jego spojrzenia...

We wtorek, 2 czerwca, 51-letni mieszkaniec Kielc źle się poczuł. Trafił na Szpitalny Oddział Ratunkowy na Czarnowie. Po badaniach został wypisany. Umarł w drodze do domu... **strona 3**

Minister edukacji
Barbara Nowacka
spotkała się
z uczniami w liceum
Żeromskiego
w Kielcach **strona 2**

Wojewódzki Urząd
Pracy w Kielcach
uruchamia drugą
edycję dofinansowań
do kursów i szkoleń
strona 6

NARODZINY W ŚWIĘTOKRZYSKIM CENTRUM MATKI I NOWORODKA

W Kielcach na świat przyszły trojaczki

Paula Goszczyńska
Kielce

Potrójna radość w Świętokrzyskim Centrum Matki i Noworodka w Kielcach. W poniedziałek, 8 czerwca, po godzinie 11.20 na świat przyszły trojaczki. Trzy dziewczynki czują się dobrze i znajdują się pod opieką lekarzy.

Zoja, Mia i Liwia to trojaczki, które przyszły na świat w poniedziałek, 8 czerwca, w Świętokrzyskim Centrum Matki i Noworodka w Kielcach. Dziewczynki urodziły się po godzinie 11.20. Rodzina pochodzi ze Złotej Wody w gminie Łagów.

Zabieg cesarskiego cięcia wykonali doktor Mariusz Malmur i lekarz Mateusz Pośłowski. Położne odbierające dzieci to Patrycja Strózik i Anna Słabowska.

- Jesteśmy dziś bardzo szczęśliwi. Udało się urodzić naszą ciążę trojaczą. Mówię „naszą”, bo prowadzona była przez nas w patologii ciąży od samego początku. Dzieci urodziły się po przekroczeniu 32. tygodnia ciąży, więc w terminie, w którym chcieliśmy tę ciążę rozwiązać. Dzieci urodziły się krzyczące. To trzy dziewczynki - mówi lekarz Mateusz Pośłowski, specjalista położnictwa, ginekologii i perinatologii, zastępca kierownika Uniwersyteckiej Kliniki Położnictwa, Ginekologii i Endokrynologii.

Dziewczynki od razu trafiły pod opiekę neonatologów: Moniki Kozłowskiej-Kubarskiej, Przemysława Sękowskiego oraz Olgi Mejzner i Vasyła Bilana. Ciążę prowadziła doktor Anna Janowicz-Grelewka.

Warto przypomnieć, że w Świętokrzyskim Centrum Matki i Noworodka działa Poradnia Ciąg Mnogich. - Jest nam bardzo miło, że dużo pacjentek jest zainteresowanych. Często przyjeżdżają do nas nawet pacjentki z innych województw. Nie tylko prowadzimy ciąże mnogie, ale służymy także konsultacjami - dodaje specjalista.

Rok temu, w Dzień Matki, w szpitalu przy Prostej także witano na świecie trojaczki.



FOT. ŚWIĘTOKRZYSKIE CENTRUM MATKI I NOWORODKA

Zoja, Mia i Liwia to trojaczki, które przyszły na świat w poniedziałek w Świętokrzyskim Centrum Matki i Noworodka

Jutro w naszej gazecie Strona Zdrowia

- Jak się przygotować do oddania krwi?
Co jeść, a czego unikać?
- Najlepsze sanatoria w Polsce
na schorzenia kręgosłupa

Janusz Michalczyk
publicysta



PO CO PAPIEŻ DAŁ ENCYKLIKE?

Leon XIV podszedł do tematu sztucznej inteligencji bardziej jak matematyk, którym jest z wykształcenia, niż mógłby to uczynić teolog skupiony na relacji między człowiekiem i Bogiem. Taki wniosek nasuwa mi się po wysłuchaniu kilku komentarzy do najnowszej encykliki „Magnifica Humanitas” (wspaniałe człowieczeństwo). Zauważają oni zgodnie, że papież wykorzystał ocenę zmian technologicznych do przypomnienia całej nauki społecznej Kościoła, dlatego pojawiły się tu wątki tak nieoczywiste, jak niewolnictwo, wojna sprawiedliwa, migracje czy ruch związkowy, przy czym potraktowane dość zdawkowo, co może tworzyć wrażenie, że encyklika jest po trochu o wszystkich sprawach tego świata.

W zasadzie wszyscy komplementują Leona XIV za wyczerpującą analizę zagrożeń związanych z gwałtownym rozwojem AI, choć niektórzy uczciwie przyznają, że papież nie mówi nic, czego by nie powiedzieli przed nim wnikliwi eksperci (opinia karmelity Marcina Wojnickiego), a do krytykowania zarozumiałych miliarderów finansujących algorytmy lepiej przygotowani są lewicowi analitycy (opinia Jana Maciejewskiego).

Daje się też odczuć lekki zawód, że w encyklice jest tyle teologii, co kot napłakał. W dokumencie przywołano biblijny obraz stawiania wieży Babel oraz Nehemiasza prowadzącego wspólną odbudowę zburzonych murów Jerozolimy, pojawia się Chrystus i na sam koniec Maryja. Resztę można interpretować jako logiczny i precyzyjny wywód, z którego uniwersalną wymową chętnie zgodzi się nawet ateista o humanistycznym zacięciu. Encyklika „Rerum novarum” (nowe rzeczy) Leona XIII krytycznie opisywała w 1891 r. żarłoczny kapitalizm, zaś „Magnifica Humanitas” Leona XIV przestrzega w 2026 r. przed utopijnymi wizjami cyfrowej rzeczywistości. Jak jednak zauważył Paweł Chmielewski, nauka społeczna Kościoła nie ma żadnego wpływu na toczące się procesy cywilizacyjne. Od siebie dodam, że przestrogi papieża kojarzą mi się z nieustannymi modlitwami o pokój, których skuteczność każdy może ocenić włączając telewizor. Wspaniałe człowieczeństwo to wzniosła idea, lecz w ludzkiej duszy nieustannie panoszy się mrok.

Ministra Barbara Nowacka spotkała się z uczniami

Julia Warych
Kielce

Ministra edukacji Barbara Nowacka w I Liceum Ogólnokształcącym imienia Stefana Żeromskiego w Kielcach. Rozmawiano o tym jak powinna wyglądać polityka państwa wobec młodych ludzi.

I Liceum Ogólnokształcące imienia Stefana Żeromskiego w Kielcach stało się w poniedziałek, 8 maja miejscem ważnej rozmowy o przyszłości młodego pokolenia. Szkołę odwiedziła minister edukacji Barbara Nowacka, która najpierw uczestniczyła w konferencji prasowej, a następnie spotkała się z uczniami kieleckich szkół. Młodzież miała okazję nie tylko wysłuchać planów resortu edukacji, ale także bezpośrednio porozmawiać z minister oraz przedstawicielami władz miasta.

Jednym z głównych tematów wizyty była zapowiedź stworzenia nowej strategii młodzieżowej państwa. Jak podkreślała Barbara Nowacka, dokument ma uporządkować działania różnych instytucji i ministerstw w kwestiach szczególnie istotnych dla młodych ludzi. Chodzi między innymi o edukację, zdrowie psychiczne, mieszkalność, sytuację na rynku pracy czy przeciwdziałanie wykluczeniu komunikacyjnemu.

Minister zaznaczyła, że przez wiele lat w Polsce brakowało spójnej polityki skierowa-



Minister edukacji Barbara Nowacka spotkała się z uczniami liceum Żeromskiego w Kielcach

nej do młodego pokolenia. Nowa strategia ma być odpowiedzią na wyzwania, z którymi mierzą się dziś młodzi ludzie. Wśród nich wymieniła niepewność dotyczącą przyszłości, problemy związane z dostępem do mieszkań, kryzys zdrowia psychicznego, a także wpływ mediów społecznościowych i nowych technologii na codzienne funkcjonowanie młodzieży.

Podczas konferencji podkreślano, że dokument nie może powstać wyłącznie przy biurkach urzędników. Dlatego jednym z najważniejszych elementów jego tworzenia mają być konsultacje społeczne prowadzone z udziałem młodych ludzi. To właśnie ich głos ma pomóc określić kierunki działań państwa na najbliższe lata.

Nie zabrakło również rozmów o staraniach Kielc o tytuł

Europejskiej Stolicy Młodzieży 2029. To inicjatywa, która ma podkreślić zaangażowanie miasta w tworzenie przestrzeni przyjaznej młodym ludziom i wspieranie ich aktywności społecznej. Minister edukacji wyraziła poparcie dla tych działań, wskazując, że Kielce są przykładem samorządu, który buduje politykę młodzieżową i szuka nowych form współpracy z młodymi mieszkańcami.

Po części oficjalnej przeszedł czas na otwartą debatę z uczniami. Aula „Żeromskiego” wypełniła się młodzieżą, która aktywnie uczestniczyła w spotkaniu i chętnie korzystała z możliwości zadawania pytań. Rozmowa szybko przerodziła się w żywą dyskusję na temat wyzwań, z jakimi mierzy się młode pokolenie. Uczniowie poruszali kwestie związane z przyszłością

po ukończeniu szkoły, pytając o rozwiązania, które mogłyby ułatwić młodym ludziom wejście w dorosłe życie oraz odnalezienie się na rynku pracy. Nie zabrakło także pytań dotyczących przygotowania absolwentów do dalszej edukacji i kariery zawodowej.

Dużym zainteresowaniem cieszyły się również tematy związane z egzaminem maturalnym. Młodzież pytała o przebieg egzaminów, sposób oceniania oraz ewentualne zmiany, które mogłyby wpłynąć na proces przygotowań do jednego z najważniejszych sprawdzianów w życiu uczniów. Pytania dotyczyły także jakości kształcenia, wsparcia psychologicznego w szkołach oraz tego, jak edukacja może lepiej odpowiadać na potrzeby współczesnego świata. ©©

Pogoda w regionie

Dzisiaj		Środa	
Dzień 28°C		Dzień 16°C	
Noc 14°C		Noc 13°C	
Czwartek		Piątek	
Dzień 17°C		Dzień 18°C	
Noc 11°C		Noc 12°C	

Barometr **1013 hPa**
Wiatr **płd. 13 km/h**
Biomet **niekorzystny**

Uwaga: wtorek bardzo ciepły, od wtorku do czwartku niewielkie opady

9 CZERWCA 2026

Dziś 160. dzień roku
Do sylwestra pozostało 205 dni.

Wschód słońca
o godzinie 4.19, zachód
o godzinie 20.50.

Dzień będzie trwać 16 godzin i 30 minut. Jest krótszy od najdłuższego w 2026 r. dnia (20 czerwca) o 7 minut i dłuższy od najkrótszego w roku (21 grudnia) o 8 godzin i 40 minut.

Imieniny dziś obchodzą:
Anna, Felicjan, Józef, Ry-szard, Sylwester, Sylwestra.

KALENDARIUM

1794

Chorąży Wojciech Bartos Głowacki, ranny w bitwie pod Szczekocinami, zmarł w kieleckim szpitalu.

1925

Powiatowemu Związкови Komunalnemu w Pińczowie nadano koncesję na budowę i eksploatację wąskotorowej kolei żelaznej prywatnej z Hajdaszka do Cudzynowic.



FOT. ARCHIWUM

1958

Obowiązki Wojewódzkiego Komendanta Straży Pożarnej przejął przeniesiony z województwa rzeszowskiego major pożarnictwa Tadeusz Ukleja.

1939

W nowej świątyni parafii pod wezwaniem świętej Teresy od dzieciątka Jezus w podkieleckim Słowiku odprawiona została pierwsza msza święta.

1968

Otwarcie rozbudowanego Muzeum Starożytnego Hutnictwa w Nowej Słupi - połączone z uroczystością nadania placówce imienia profesora Mieczysława Radwana.

nasz REGION

KRÓTKO

KUROZWĘKI

Dzielnicy pomogli kobiecie, która przewróciła się na rowerze

Policjantka i policjant z posterunku policji w Szydłowie pomogli 44-letniej kobiecie, która miała wypadek na rowerze. Udzielili jej pierwszej pomocy, okryli ją kocem termicznym i własnymi kurtkami, po czym wezwali karetkę.

Do zdarzenia doszło w piątek wieczorem w Kurozwękach. Dzielnicy patrolowali teren. Padało, było ślisko. Zauważyli leżącą kobietę, obok niej rower. Za-

trzymali się i podeszli sprawdzić, co się stało. Okazało się, że 44-letnia rowerzystka skracając wpadła w poślizg i się przewróciła.

- Policjanci udzielili kobiecie pierwszej pomocy, okryli kocem termicznym oraz odzieżą, a także wezwali na miejsce załogę karetki pogotowia. Rowerzystka zabrana została do szpitala na badania - opowiada Joanna Szczepaniak, rzecznik prasowy staszowskiej policji.

OSIEK

Wypadek na krajówce



FOT. POLICJA

Na drodze krajowej numer 79 w Osieku w powiecie staszowskim w niedzielny wieczór doszło do zderzenia motocyklisty i rowerzysty. Dwaj mężczyźni zostali ranni.

Informację o wypadku na ulicy Połanieckiej w Osieku dyżurny staszowskiej policji dostał tuż przed godziną 19 w niedzielę, 7 czerwca.

- Obaj mężczyźni z gminy Osiek: 25-latek kierujący motocyklem marki Honda i 53-letni rowerzysta jechali w tym samym kierunku, z nieustalonych na razie przyczyn motocyklista najeżdżał na cyklistę. Nasze pierwsze ustalenia wskazują, że 25-latek nie miał uprawnień do kierowania tego typu pojazdem - informuje Joanna Szczepaniak, rzecznik prasowy staszowskiej policji.

Obaj uczestnicy zdarzenia zostali zabrani do szpitala. SABA

ŻYCINY

Znalazł pocisk na plaży

Na plaży zalewu Chańcza w Życinach 82-latek znalazł w niedzielne popołudnie pocisk moździerzowy z czasów II Wojny Światowej. Zaalarmował policjantów, a ci poprosili o interwencję saperów.

KAZIMIERZA WIELKA

Wpadł nietrzeźwy rowerzysta

0,8 promila alkoholu miał w organizmie 55-letni rowerzysta, którego policjanci skontrolowali w poniedziałek o godzinie 5.30 na ulicy Kolejowej w Kazimierzy Wielkiej. Mężczyznę rozliczy sąd.



FOT. DAWID LUKASIK

DZWOŃ, PISZ

Dziennikarz dyżurny

Dziś na państwa telefony czeka Anna Gwóźdz. Numer telefonu interwencyjnego „Echa Dnia”: 41 36 36 125. Można też zgłosić sprawę mailem na adres: interwencje@echodnia.eu

Trafił na oddział ratunkowy. Umarł w drodze do domu

Paula Goszczyńska
Kielce

51-letni mężczyzna trafił na Szpitalny Oddział Ratunkowy Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Kielcach. Tuż po wypisaniu umarł w drodze do domu. Sprawa trafiła do Prokuratury.

We wtorek, 2 czerwca, pani Monika Sołtys miała urlop, więc postanowiła wykorzystać dzień na posprzątanie mieszkania. - Około godziny 14 mój partner Rafał poszedł do kuchni. Nagle usłyszałam hałas. Okazało się, że zasłabł - opowiada pani Monika.

Dodaje, że 51-letni mężczyzna od stycznia bieżącego roku miał zdiagnozowaną chorobę serca i tego typu omdlenia mu się zdarzały.

- Zazwyczaj przekonywał, żeby nie powiadamiać karetki, ale tym razem było inaczej. Czułam, że muszę zadzwonić po pomoc. Rafał po kilku minutach odzyskał świadomość, charczał i przewracał oczami - mówi pani Monika.

Pogotowie przyjechało bardzo szybko.

- Lekarz po przeprowadzeniu badań powiedział, że partner zostanie zabrany na SOR. Rafał podczas upadku oblał się napojem, a że był zawsze taki porządny to powiedział, że pójdzie się chociaż przebrać. Nie miał jednak siły wstać. Napuły mu bardzo nogi, więc

założyłam mu klapki. Pan doktor zdecydował, że zniosą go na dół na krzeselku. Pomyślałam wtedy, że skoro Pogotowie zabrało go do szpitala, to jest bezpieczny. Że się nim opiekują - zanoszę płaczem kobieta.

Kontakt z partnerem miała cały czas. - Zawsze pytałśmy siebie nawzajem: „Jak sytuacja na froncie?”. Wtedy też zapytałam. Powiedział, że pobrali mu tylko krew. Zadzwoniłam też do brata Rafała, który przyjechał najszybciej jak mógł. Przed godziną 19 już razem przyjechaliśmy do partnera, który leżał w szpitalu. Wtedy też po raz drugi pobrano mu krew. Nie zrobiono mu żadnych badań diagnostycznych, nie podłączono do kroplówki. Wykorzystałam moment, kiedy nie było personelu i weszłam do niego. Leżał, nogi miał okropnie opuchnięte - płacze pani Monika. - Byłam przekonana, że zatrzymają go na obserwację, że w razie, gdyby coś się działo to mu pomogą na czas. Nagle, po godzinie 21, siedząc na korytarzu zobaczyłam, że idzie Rafał. Powiedział, że go wypisali, kazali się oszczędzać, nawadniać się i zmienić leki. Nie mogłam w to uwierzyć - opowiada pani Monika.

- Nigdy nie zapomnę jego spojrzenia, błagającego o pomoc. On tak źle się czuł... - płacze pani Monika, a jej całe ciało się trzęsie.



FOT. DAWID LUKASIK

Pani Monika zarzuca lekarzom, że nie wykonali właściwych badań jej partnerowi i wypisali go do domu mimo bardzo złego samopoczucia

Po przyjechaniu pod blok, pan Rafał powiedział, że jest bardzo głodny, bo właściwie cały dzień był tylko o wodzie. - Wchodząc do klatki przypomniał też, że z psem trzeba wyjść. Uspokoiłam go, że ja to zrobię, a on niech po prostu wejdzie do mieszkania i się położy. Powiedział do mnie, że bym poszła pierwsza, bo jemu zajmie to dłużej. Nie zdążyłam nawet drzwi otworzyć, gdy usłyszałam rumor na półpiętrze - szlocha kobieta.

- Zbiegłam na dół, ale on już nie żył. Zadzwoniłam po Pogotowie. Dyspozytorka mówiła,

żebyłam krzyczała, wołała sąsiadów i uciskała partnera. Karetki znów bardzo szybko przyjechała, podawali mi adrenalinę, prowadzili resuscytację. Ale ja wiedziałam, że on nie żyje. Wiedziałam, bo buty mu spadły ze stóp. To nie była taka sama sytuacja, jak sprzed kilku godzin, gdy udało mi się go ocucić. Ja czułam, że on nie żyje - rozpaczka pani Monika. - Za niedługo przyjechał kolejny zastęp Pogotowia i był tam ten sam lekarz, który badał go o godzinie 14 w domu. Był w szoku, że Rafał został wypuszczony ze szpitala - dodaje zalewając się łzami.

- Ja tego tak nie zostawię. Życia mu nie wrócę, ale chcę nagłośnić sprawę, żeby ostrzec innych. Żeby nikt już nie został tak potraktowany przez lekarzy. Rafał był takim dobrym człowiekiem. Każdemu pomógł, nie był obojętny. Był taki młody - 51 lat 8 miesięcy i 27 dni. To się nie dzieje... Ja nie mogę nadal w to uwierzyć. Cały czas mi się wydaje, że on wróci, wejdzie do domu. Ja się nie zdążyłam z nim pożegnać, bo otwierałam wtedy drzwi. Nie mogę tego przeżyć - płacze pani Monika.

Rodzina złożyła zawiadomienie do Prokuratury. Trwa sekcja zwłok.

Skontaktowaliśmy się z dyrektorem Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Kielcach. Czekamy na odpowiedź.

©©

Pusty ponton i akcja służb na Wiśle

Sylvia Bławat
Gmina Połaniec

Niepokojące zgłoszenie do stałej staszowskiej służby w niedzielne popołudnie 7 czerwca. Na Wiśle w Tursku Małym w gminie Połaniec ktoś zauważył pusty ponton...

Historia rozpoczęła się około godziny 16 w niedzielę. Mężczyzna, który w Tursku Małym w gminie Połaniec pływał kajakiem w Wiśle, wypadł z niego. Zauważył, że na rzece znajduje

się pusty ponton. Mężczyzna bezpiecznie wy dostał się na brzeg i zawiadomił policję.

Na miejscu pracowały służby, wyjaśniały, czy ktoś płynął pontonem, czy też może ponton się zerwał i dlatego dryfuje po rzece. Na miejsce pojechała strażacka grupa pletwonurków.

Wieczorem historia znalazła swój szczęśliwy finał: właściciel pontonu skontaktował się z dyżurnym Komendy Powiatowej Policji w Staszowie. Okazało się, że to 38-letni mieszkaniec Sandomierza, który fak-

tycznie był w niedzielę nad Wisłą w Tursku Małym.

- Około południa odpłynął mu ponton. Mężczyzna próbował sam go odzyskać, ale mu się nie udało, więc zostawił go i wrócił do domu - opowiada Joanna Szczepaniak, rzecznik prasowy staszowskiej policji.

Gdy na miejscu trwały już poszukiwania, a w internecie pojawiły się informacje wraz ze zdjęciami pontonu, ktoś ze znajomych pokazał je 38-latkowi. Mężczyzna przyjechał do Staszowa. Tym sposobem akcja została zakończona. ©©



FOT. POLICJA

Ten pusty ponton na Wiśle poderwał służby do akcji

SKARŻYSKO-KAMIENNA

Stłuczka w centrum miasta. Kierowca pijany
Przed sklepem w centrum Skarżyska doszło w sobotni ranek do kolizji. Cofający Citroen uderzył w zaparkowany motocykl. - W ujęciu 64-letniego kierowcy auta pomogła ochrona sklepu. Mężczyzna miał ponad 1,5 promila alkoholu w organizmie – opowiadała nadkomisarz Anna Sławińska z Komendy Powiatowej Policji w Skarżysku-Kamiennej.

MINOS

KRÓTKO

GIERLACHÓW

Dziecko jechało bez kasku, ojciec dostał mandat

Policjanci z komisariatu w Dwikozach ukarali w niedzielę mandatem mężczyznę, którego córka nie mająca jeszcze 16 lat, jechała na rowerze bez kasku. Przypomnijmy, w środę w zeszłym tygodniu (3 czerwca) w życie weszły przepisy według których osoby młodsze niż 16 lat mają obowiązek używania kasku podczas jazdy rowerem czy hulajnogą elektryczną. W niedzielę po godzinie 21 na trasie wojewódzkiej w Gierlachowie

policjanci z komisariatu w Dwikozach zauważyli mężczyznę i dziecko jadących rowerami. Dziewczynka nie miała kasku. Ponieważ okazało się, że ma 13 lat i powinna go mieć, ojciec dostał sto złotych mandatu za - jak to opisują policjanci - niewłaściwe sprawowanie opieki nad nieletnią uczestniczką ruchu drogowego i dopuszczenie do jazdy bez wymaganego wyposażenia ochronnego.

MINOS

WOJCIECHOWICE

Skradziono armatkę
Armatkę hukową skradziono z działki rolnej w gminie Wojciechowice w powiecie opatowskim. Właściciel wycenił ją na 1700 złotych.

SABA

BUSKO-ZDRÓJ

Włamanie do garażu
Elektronarzędzia padły łupem złodzieja, który w Busku włamał się do garażu. Straty są wysokie, właściciel ocenił je na 12 tysięcy złotych.

SABA

KIELCE

Rowerzysta w szpitalu
Na ulicy Wapiennikowej w Kielcach w sobotę Volkswagen, prowadzony przez 48-latkę, zderzył się z 44-letnim rowerzystą, przejeżdżającym przez przejazd dla rowerów. Cyklista trafił do szpitala.

SABA

POŁANIEC

Papierosów nie dostał
Pięć elektronicznych papierosów chciał kupić przez internet mieszkaniec Połańca. Zapłacił za nie 350 złotych, ale przesyłka nigdy nie nadeszła.

SABA

Przygotowania do zmian w ruchu i wyburzanie domów

Maciej Banachowski
Kielce

Trwa budowa drogi ekspresowej S74 przez Kielce. Wyburzane są kolejne domy przy ulicy Łódzkiej oraz na skrzyżowaniu ulic Łódzkiej i Hubalczyków.

Trwa budowa drogi ekspresowej S74 przez Kielce. Wyburzane są kolejne budynki mieszkalne, które kolidowały z inwestycją.

To dopiero początek wyburzeń w ramach budowy drogi krajowej S74 przez Kielce. Najwięcej domów i innych obiektów zniknie po obu stronach dzisiejszej ulicy Łódzkiej między obwodnicą, a skrzyżowaniem z ulicą 1 Maja. Obecnie droga jest



FOT. DAWID ŁUKASIK

Trwa budowa drogi ekspresowej S74 przez Kielce. Wyburzane są kolejne budynki mieszkalne

tam wąska, a potrzebne jest miejsce pod drugie pasmo „ekspresówki” oraz drogi techniczne.

Jednocześnie prowadzone są przygotowania do wprowadzenia zmian w organizacji ru-

chu na ulicy Łódzkiej, co ma nastąpić w nocy z 10 na 11 czerwca (z soboty na niedzielę).

Cały ruch z jezdni południowej zostanie przekierowany na jezdnię północną. Na od-

cinku od skrzyżowania z ulicą Hubalczyków do ulicy Zagnańskiej ruch będzie odbywał się dwukierunkowo. Powrót na stały układ nastąpi dopiero tuż przed ulicą Zagnańską poprzez specjalną przeziwiazkę.

Aby utrzymać płynność, na skrzyżowaniach ulicy Łódzkiej z ulicą Hubalczyków oraz z ulicą Olszewskiego i Skrzetlewską wprowadzone zostaną tymczasowe ronda. Na skrzyżowaniu z ulicą Olszewskiego wyłączona zostanie sygnalizacja świetlna. Ciągłość ruchu w obu kierunkach na kieleckim odcinku drogi krajowej numer 74 zostanie zachowana, ale jego przepustowość będzie ograniczona.

©P

REKLAMA

0011535494

Potworów, 9.06.2026 r.



Obwieszczenie Wójta Gminy Potworów

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538) oraz art. 39 ust. 1 i art. 54 ust. 3 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz.U. z 2026 r. poz. 670) zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Potworów:

- 1) uchwały nr XXXIV.129.2026 z dnia 18 marca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia **zmiany miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego Gminy Potworów** przyjętego uchwałą nr VIII/40/03 Rady Gminy Potworów z dnia 31 lipca 2003 r. (zmiana dotyczy części tekstowej planu i będzie polegać na ustaleniu zasad lokalizacji przedsięwzięć mogących oddziaływać na środowisko na obszarze objętym zmianą planu);
- 2) uchwały nr XXXIV.130.2026 z dnia 18 marca 2026 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia **miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego dla działki nr ewid. 984/6 w obrębie ewid. Potworów** (celem sporządzenia nowego planu miejscowego jest umożliwienie realizacji na ww. działce innych funkcji związanych z realizacją zadań własnych gminy, w tym w szczególności umożliwienie realizacji placu zabaw).

Szczegółowe położenie obszarów objętych przystąpieniem do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, określają załączniki graficzne do ww. uchwał dostępne na stronie internetowej: <https://potworow.biuletyn.net> oraz na tablicy ogłoszeń Urzędu Gminy w Potworowie.

Z niezbędną dokumentacją sprawy można się zapoznać w siedzibie Urzędu Gminy Potworów przy ul. Radomskiej 2A w pokoju nr 17 w dniach pracy Urzędu od poniedziałku do piątku w godzinach: 7.30 – 15.30. Dokumentacja w wersji elektronicznej dostępna jest na stronie internetowej www.potworow.biuletyn.net w zakładce Prawo lokalne / Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego.

Wnioski do planu należy składać do Wójta Gminy Potworów na piśmie utrwalonym w postaci papierowej lub elektronicznej, na formularzu w postaci papierowej lub w formie dokumentu elektronicznego.

We wniosku należy podać imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby, przedmiot wniosku, adres poczty elektronicznej, o ile taki się posiada, a także wskazać, czy jest się właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem. We wniosku można również podać oznaczenie nieruchomości, której wniosek dotyczy, oraz dodatkowe dane do kontaktu, takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu.

Wnioski należy składać w nieprzekraczalnym terminie do dnia 1 lipca 2026 r.

Wnioski w formie papierowej należy składać:

- 1) w kancelarii Urzędu Gminy w Potworowie, ul. Radomska 2A, 26-414 Potworów;
- 2) drogą korespondencyjną na adres: Urząd Gminy w Potworowie, ul. Radomska 2A, 26-414 Potworów.

Wnioski w formie elektronicznej należy wnosić:

- 1) za pomocą elektronicznej skrzynki podawczej na platformie ePUAP: /k8d540qco3/skrytka,
- 2) za pomocą poczty elektronicznej (e-mail): sekretariat@potworow.pl
- 3) za pomocą usługi e-Doręczenia: AE:PL-57950-31440-WVDSW-41.

Wnioski można złożyć na formularzu dostępnym na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy w Potworowie www.potworow.biuletyn.net w zakładce Prawo lokalne / Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego.

Organem właściwym do rozpatrzenia ww. wniosków jest Wójt Gminy Potworów.

Marta Kaczor
Wójt Gminy Potworów

Informacja dotycząca przetwarzania danych osobowych

Realizując obowiązek wynikający z art. 13 ust. 1 i 2 rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119/I z późn. zm.) informuję, że:

- 1) administratorem danych osobowych jest Wójt Gminy Potworów (dane kontaktowe: ul. Radomska 2A, 26-414 Potworów, tel. 48 671 30 46, e-mail: sekretariat@potworow.pl, adres elektronicznej skrzynki podawczej na platformie ePUAP: /k8d540qco3/skrytka, adres do e-Doręczeń AE:PL-57950-31440-WVDSW-41;
- 2) inspektorem ochrony danych jest Pan Bartłomiej Kida, z którym można skontaktować się pod adresem e-mail: bodo.radom@gmail.com lub pisemnie na adres siedziby administratora danych osobowych;
- 3) Państwa dane osobowe będą przetwarzane w celu wypełnienia obowiązku prawnego ciążącego na administratorze (art. 6 ust. 1 lit C ww. rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r.), tj. w celu zebrania wniosków dotyczących projektu planu ogólnego gminy stosownie do przepisów ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym;
- 4) podstawą obowiązku prawnego ciążącego na administratorze jest art. 13 i ust. 3 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. z 2026 r. poz. 538);
- 5) odbiorcą Państwa danych osobowych mogą zostać podmioty uprawnione na podstawie przepisów prawa oraz projektant planu ogólnego gminy;
- 6) Państwa dane osobowe nie będą przekazywane do państwa trzeciego lub organizacji międzynarodowej;
- 7) Państwa dane osobowe będą przechowywane przez okres uregulowany rozporządzeniem Prezesa Rady Ministrów z dnia 18 stycznia 2011 r. w sprawie instrukcji kancelaryjnej, jednolitych rzeczowych wykazów akt oraz instrukcji w sprawie organizacji i zakresu działania archiwów zakładowych (Dz.U. z 2011 r. poz. 67 z późn. zm.);
- 8) w granicach i na zasadach opisanych w przepisach prawa mają Państwo prawo żądania od administratora dostępu do danych osobowych oraz ich sprostowania, usunięcia lub ograniczenia przetwarzania;
- 9) w granicach i na zasadach opisanych w przepisach prawa mają Państwo prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych (szczegóły na stronie internetowej <https://uodo.gov.pl>);
- 10) podanie przez Państwa danych osobowych jest wymogiem ustawowym (niepodanie danych osobowych, w przypadku braku możliwości ich ustalenia na podstawie posiadanych danych, skutków pozostawieniem wniosku bez rozpoznania);
- 11) Państwa dane osobowe nie będą przetwarzane w sposób zautomatyzowany w celu wydania decyzji, w tym profilowane;
- 12) w związku z przetwarzaniem przez Wójta danych osobowych, uzyskanych w toku sporządzania planu ogólnego gminy, prawo, o którym mowa w art. 15 ust. 1 lit. g ww. rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. (tj. uzyskania dostępnych informacji o źródle danych osobowych, jeżeli nie zostały one zebrane od osoby, której dane dotyczą) przysługuje, jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te uzyskano.

TRAGICZNA SYTUACJA W ZBIORNIKU WODNYM W BRODACH W POWIECIE STARACHOWICKIM. WĘDKARZE OBURZENI

Niski poziom wody i śnięte ryby

Powiat starachowicki
Anna Ząbecka

Zbiornik wodny w Brodach Iłżeckich w powiecie starachowickim to jeden z popularnych zbiorników wśród wędkarzy północnej części województwa świętokrzyskiego.

Od 1 czerwca 2026 roku decyzją Okręgu Polskiego Związku Wędkarskiego w Kielcach, na wniosek Zarządu Koła Polskiego Związku Wędkarskiego Brody oraz w związku z pracami remontowymi i znacznym obniżeniem poziomu wody, wprowadzono zakaz zabierania ryb oraz zakaz wędkowania ze środków pływających na całym zbiorniku ze zbiornika „Oczko” w Brodach w powiecie starachowickim. Teraz obowiązuje tam zasada „złów i wypuść”. Wędkarze są wściekli. W mailu do redakcji Echa Dnia wskazują, że zdycha tam dziesiątki, jeśli nie setki ryb.

- W związku z licznymi pytaniami dotyczącymi obniżenia

poziomu wody w zbiorniku Brody Iłżeckie informujemy, że Okręg PZW w Kielcach wystąpił do PGW Wody Polskie Zarząd Zlewni w Radomiu o wyjaśnienia w tej sprawie. Z otrzymanej odpowiedzi wynika, że obniżenie poziomu wody związane jest z prowadzonym remontem budowli hydrotechnicznych. Jednocześnie w przekazanych wyjaśnieniach nie wskazano planowanego terminu zakończenia prac ani terminu przywrócenia normalnego poziomu piętrzenia zbiornika - czytamy w informacji prasowej zamieszczonej przez Koło PZW Brody w mediach społecznościowych.

- Na bieżąco monitorujemy poziom wody w zbiorniku Brody Iłżeckie. Działamy zgodnie z instrukcją gospodarowania wodą oraz aktualnymi zaleceniami Centrum Technicznej Kontroli Zapór. Prace budowlane na zaporze czołowej zakończymy do końca lipca bieżącego roku - informuje Anna Truszczyńska, rzeczniczka prasowa Państwowego Gospodar-



FOT. KOŁO PZW BRODY / CZYTELNIK

Niska woda w zbiorniku w Brodach Iłżeckich w powiecie starachowickim powoduje zdychanie ryb.

stwa Wodnego Wody Polskie. - Po zakończeniu robót rozpoczniemy proces piętrzenia wody, który będzie uzależniony od warunków hydrologicznych, w szczególności od dopływu wody do zbiornika. Jako

administrator obiektu będziemy dążyć do jak najszybszego przywrócenia normalnego poziomu piętrzenia - dodaje.

Z prośbą o komentarz związany z problemami na zbior-

niku wodnym w Brodach zwróciliśmy się do wójta gminy Brody, Ernesta Kumka.

W związku z pojawiającymi się informacjami dotyczącymi śniętych ryb ujawnionych na odcinku rzeki Ka-

miennej od zbiornika Pasternik do zalewu Brody, informujemy, że po otrzymaniu zgłoszeń od mieszkańców oraz wędkarzy Gmina Brody niezwłocznie podjęła działania w tej sprawie. W dniu 20 maja br. Gmina Brody zwróciła się do Państwowego Gospodarstwa Wodnego „Wody Polskie” z prośbą o pilną interwencję i podjęcie stosownych działań wyjaśniających - informuje Ernest Kumek. - Jednocześnie należy podkreślić, że zarządcą zbiornika Brody oraz rzeki Kamiennej na wskazanym odcinku jest Państwowe Gospodarstwo Wodne „Wody Polskie”. Zgodnie z obowiązującymi przepisami prawa to właściciel i zarządca terenu posiada kompetencje oraz obowiązek podejmowania działań związanych z oceną sytuacji, ustaleniem przyczyn zdarzenia oraz realizacją niezbędnych czynności w zakresie ochrony środowiska i gospodarki wodnej - podkreśla wójt gminy Brody.

AUTOREKLAMA

0111521052



**ENERGIA
Z POLSKI**
LOCAL FIRST

Forum Dostawców
Przemysłu Energetycznego
i Obronnego
Rzeszów 2026

Już 15 czerwca w Rzeszowie Forum Dostawców Przemysłu Energetycznego i Obronnego

**Twoja firma może stać się
dostawcą w przemyśle
energetycznym i obronnym.
Wielkie inwestycje czekają
także na Ciebie.**

TEMATY PANELI:

- Biliony do wydania – jak zatrzymać kapitał w Polsce?
- Finansowanie projektów strategicznych
- Transformacja energetyczna jako szansa dla polskich firm
- Polski przemysł zbrojeniowy – od podwykonawcy do integratora

Zapisz się już dziś!

energiazpolski.pl

Udział bezpłatny.
Liczba miejsc ograniczona.

ORGANIZATOR

POLSKA PRESS GRUPA

PATRONAT MEDIALNY

**strefa
BIZNESU.pl**

PATRONAT HONOROWY

 Ministerstwo
Aktywów Państwowych

 Wiceprezes Rady Ministrów
Minister Obrony Narodowej

Władysław Kosiniak-Kamysz

 **Konrad Fijołek**
Prezydent Miasta Rzeszowa

 **WOJEWODA PODKARPACKI**

Krakska na skrzyżowaniu. Jeden z samochodów dachował. Ranny w szpitalu

Michał Nosal
Kowala

Jedna osoba trafiła do szpitala po wypadku, jaki wydarzył się w poniedziałek, 8 czerwca kilka minut po godzinie 14 na skrzyżowaniu ulic Kryształowej i Brzezińskiej w Kowali w powiecie kieleckim.

- Wstępne ustalenia policjantów wskazywały, że 33-letni kierowca Forda EcoSport wyjeżdżając z bocznej drogi, najprawdopodobniej wymusił pierwszeństwo i zderzył się z Toyotą. Ta została wepchnięta na innego Forda, którego prowadziła 66-latkka. Toyota odbiła się od niego i zde-

rzyła z kursowym busem marki Mercedes jadącym z przeciwnika. Na koniec dachowała - opowiadał starszy aspirant Jacek Borek z zespołu prasowego Komendy Miejskiej Policji w Kielcach.

Do szpitala zabrana została 66-letnia kierująca z Forda C-Max.

- Na miejscu wypadku działały dwa zastępy strażaków. Ratownicy zajęli się zabezpieczeniem i oznakowaniem terenu, udzieleniem pierwszej pomocy oraz odłączeniem akumulatorów - wyliczała młodszy aspirant Beata Gizowska, oficer prasowy Komendy Miejskiej Państwowej Straży Pożarnej w Kielcach.



Do wypadku doszło w poniedziałek na skrzyżowaniu ulic Kryształowej i Brzezińskiej w Kowali

FOT. POLICJA

W nocy spaliła się wiata z samochodami

Michał Nosal
Wilczkowice

W nocy z niedzieli na poniedziałek w Wilczkowicach paliła się wiata garażowa oraz dwa znajdujące się w niej samochody.

Duże są straty po pożarze, jaki wybuchł nocą z niedzieli na poniedziałek w Wilczkowicach w powiecie koneckim. Zgłoszenie wpłynęło do służb ratunko-

wych krótko po godzinie 2. Paliła się wiata garażowa oraz dwa znajdujące się w niej samochody: Kia Sportage oraz Peugeot. Jak przekazywali policjanci ogień sięgnął też dachu budynku gospodarczego. Z płomieniami walczyły cztery zastępy strażaków. Policjanci wstępnie wykluczyli, by doszło do podpalenia. Przypuszczalnie przyczyną pożaru mogło być zwarcie w instalacji elektrycznej.

0011535556

Panu Prezesowi Zarządu Cechu Spożywczego
Krzysztofowi Zapale

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci Taty

śp Tadeusza Zapały

składają

Zarząd i biuro Cechu Spożywczego w Kielcach

Jest wsparcie w walce o tytuł Europejskiej Stolicy Młodzieży

Julia Warych
Kielce

W poniedziałek, 8 czerwca w Kielcach podpisano list poparcia dla starań miasta o tytuł Europejskiej Stolicy Młodzieży 2029.

W poniedziałek w Kielcach przebywała minister edukacji Barbara Nowacka, która odwiedziła również Urban Lab Kielce i zapoznała się z jego funkcjonowaniem oraz działaniami skierowanymi do młodych mieszkańców.

W trakcie wizyty podpisano oficjalny list poparcia dla kandydatury Kiel w konkursie o tytuł Europejskiej Stolicy Młodzieży 2029. Dokument ma zostać sfinalizowany w najbliższym czasie. Jak zaznaczała minister Barbara Nowacka, szczególnie ważne jest, aby Polska była dobrze widoczna na europejskiej mapie polityki młodzieżowej.

- To fantastyczna inicjatywa miasta, naprawdę warta wsparcia i dalszego wzmacniania. Zależy nam, aby Kielce miały realną szansę na zdobycie tytułu Europejskiej Stolicy Młodzieży w 2029 roku. Kiedyś ten tytuł trafił do Lublina, dziś o niego walczą Kielce, które mają bardzo dobrze rozwiniętą politykę włączania młodego pokolenia. Trzymam kciuki za Kielce przed 18 czerwca, kiedy upływa termin złożenia aplikacji - mówiła minister edukacji Barbara Nowacka.

W podobnym tonie wypowiedziała się prezydent Kiel



FOT. JULIA WARYCH

Kielce walczą o tytuł Europejskiej Stolicy Młodzieży 2029. Ministra edukacji Barbara Nowacka (z lewej) podpisała list poparcia dla miejskiej kandydatury

Agata Wojda. - Ta aplikacja musi zawierać konkrety. Bardzo się cieszę, że wiele instytucji centralnych skupia się dziś na Kielcach i że czujemy mocne wsparcie ze strony Ministerstwa Edukacji. To pokazuje, że działania, które realizujemy w Kielcach, mają znaczenie i będą mogły liczyć na dalsze wsparcie. Być może część ogólnopolskich elementów polityki młodzieżowej będzie w przyszłości realizowana właśnie tutaj - mówiła prezydentka.

Agata Wojda zwróciła również uwagę, że działania podejmowane w mieście od dwóch lat konsekwentnie budują mo-

del współpracy z młodymi mieszkańcami. Jak podkreśliła, kluczowe jest zarówno zachęcanie młodzieży do aktywnego udziału w życiu miasta, jak i realne oddawanie im przestrzeni do współdecydowania.

- Pokazujemy młodym ludziom, że mają wpływ na mia-

sto i mogą współtworzyć jego rozwój. Europejska Stolica Młodzieży to nie tylko tytuł, ale cały proces działań społecznych i kulturalnych, w których młodzi będą aktywnie uczestniczyć i które będą współorganizować - zaznaczyła.

Kandydatura Kiel do tytułu Europejskiej Stolicy Młodzieży 2029 ma zostać oficjalnie złożona do 18 czerwca. Miasto podkreśla, że projekt powstaje w szerokim dialogu z młodymi mieszkańcami i ma być jednym z najważniejszych elementów dalszego rozwoju polityki młodzieżowej w regionie.

Kandydatura Kiel do tytułu Europejskiej Stolicy Młodzieży 2029 ma zostać oficjalnie złożona do 18 czerwca

Druga edycja dofinansowań do kursów, szkoleń i studiów podyplomowych

Paula Goszczyńska
Region

Cieszące się dużą popularnością dofinansowania do kursów, szkoleń i studiów podyplomowych będą kontynuowane do 2029 roku.

Swoje kwalifikacje podniesie kolejnych 13 tysięcy mieszkańców województwa świętokrzyskiego. Wojewódzki Urząd Pracy w Kielcach w poniedziałek, 8 czerwca, zainaugurował drugą edycję projektów strategicznych. Zobaczcie zdjęcia i film z konferencji w Targach Kielce.

Wojewódzki Urząd Pracy uruchamia drugą edycję dofinansowań do kursów i szkoleń. W lipcu bieżącego roku Wojewódzki Urząd Pracy uruchomi drugą edycję projektów strategicznych: „Pracownik kapitałem firmy” - dla świętokrzyskich



FOT. DAWID ŁUKASIK

Konferencję otworzyły marszałek Renata Janik oraz Aleksandra Marcinkowska, dyrektor Wojewódzkiego Urzędu Pracy

pracodawców i ich pracowników; „Buduj swój rozwój” - dla wszystkich pełnoletnich mieszkańców województwa.

Samorząd województwa przeznaczył na realizację II edycji projektów strategicznych blisko 77 milionów złotych.

Pracodawcy i ich pracownicy mogą liczyć na dofinansowanie usług rozwojowych sięgające 85 procent kosztów. Dofinansowania w projekcie dla pełnoletnich mieszkańców regionu to maksymalnie 90 procent kosztów kształcenia.

Swoje kwalifikacje podniesie kolejnych 13 tysięcy mieszkańców województwa świętokrzyskiego, co ma kluczowe znaczenie dla rozwoju regionalnej gospodarki.

- Bardzo ważna wiadomość jest taka, że maksymalna kwota dofinansowania dla pracodawców i pracowników sięga 6,5 tysiąca złotych. W przypadku projektu indywidualnego dla mieszkańców regionu, którzy ukończyli 18 lat maksymalna kwota dofinansowania sięga 5,5 tysiąca złotych. I w jednym, i w drugim przypadku środki te można wykorzystać jednora-

zowo lub podczas kilku szkoleń - poinformowała marszałek Renata Janik.

- Bardzo cieszy mnie to, że podczas poprzedniej edycji udało się zrealizować nabory dedykowane zarówno dla osób z niepełnosprawnościami, jak również dla studentów oraz funkcjonariuszy służb mundurowych. Rynek pracy jest bardzo dynamiczny, firmy się przebranżawiają. Dzięki środkom z Unii Europejskiej łatwiej jest podnieść kwalifikacje - dodała pani marszałek.

Środki pochodzą z programu regionalnego „Fundusze Europejskie dla Świętokrzyskiego 2021-2027”.

Podczas konferencji w Targach Kielce zaprezentowane zostały szczegółowe zasady i harmonogram nowych naborów oraz rezultaty pierwszej edycji projektów.

POLSKA i ŚWIAT

WARSZAWA

Sędzia Tomasz Grochowicz został wylosowany do rozpoznania sprawy o wydanie Europejskiego Nakazu Aresztowania (ENA) wobec b. szefa Ministerstwa Sprawiedliwości, posła PiS Zbigniewa Ziobry – poinformował wydział informacji Sądu Okręgowego w Warszawie. Sędzia Grochowicz został wylosowany po tym, gdy na wniosek Prokuratury Krajowej w ubiegły wtorek ze sprawy została wyłączona sędzia Joanna Grabowska.

Premier wzywa Nawrockiego i Zełenskiego do rozmowy

Karolina Wrońska
Warszawa

O „bezpośrednią i szczerą rozmowę”, zanim „emocje zrujnują naszą solidarność”, zaapelował premier Donald Tusk do prezydentów Karola Nawrockiego i Wołodymyra Zełenskiego.

Po tym, gdy pod koniec maja prezydent Ukrainy nadał imię „Bohaterów UPA” jednej z jednostek wojskowych swojego kraju, na poniedziałek zwołane zostało posiedzenie Kapituły Orderu Orła Białego, by m.in. zająć się propozycją prezydenta Nawrockiego odebrania tego Orderu Zełenskiemu. W związku z napiętą sytuacją w Warszawie był szef kancelarii prezydenta Ukrainy Kyryło Budanow, który w piątek i sobotę rozmawiał z przedstawicielami prezydenta i rządu.

Premier Donald Tusk do kwestii polsko-ukraińskich napięć odniósł się w poniedziałek na platformie X.

„Ponieważ dyplomacja nie przyniosła żadnych efektów, zwracam się publicznie do Prezydentów Karola Nawrockiego i Wołodymyra Zełenskiego o bezpośrednią i szczerą rozmowę. Zanim emocje zrujnują naszą solidarność, która narodziła się w obliczu rosyjskiego zagrożenia” – napisał premier. Podkreślił, że „współpraca leży w interesie obu naszych państw i narodów, a konflikt w interesie Mo-



Zełenski został odznaczony Orderem Orła Białego w kwietniu 2023 roku przez prezydenta Andrzeja Dudę

skwy”. „To chyba oczywiste dla nas wszystkich” – dodał szef rządu.

Szefowi rządu odpowiedział, także na platformie X, szef prezydenckiego Biura Polityki Międzynarodowej Marcin Przydacz. „Nierzadko się zdarza, żeby Premier przyznawał się do swojej kompletnej niemocy. Wskazując na brak efektów prowadzonych przez siebie działań dyplomatycznych, nie wystawia też dobrej oceny Ministrowi Spraw Zagranicznych” – napisał prezydencki minister.

Podkreślił, że „po wyeliminowaniu ze spotkań Niemiec,

Francji i Wielkiej Brytanii w sprawie ukraińskiej, premier Donald Tusk po raz kolejny pokazuje, jak bardzo jest na alicji”. „A miał go nikt nie ogrzać” – napisał prezydencki minister.

W poniedziałek dziennikarze w Sejmie pytali szefa MSZ, czy Zełenski powinien stracić Order Orła Białego.

– Pan prezydent chciał mieć politykę zagraniczną, mieć na nią wpływ, więc czeka go decyzja, która na pewno będzie miała poważny wpływ na politykę zagraniczną. Dlatego mam nadzieję, że Kapituła i pan prezydent podejmie

małą decyzję – powiedział Sikorski.

– Ja osobiście uważam, że będzie dziwnie, gdy okaże się – jeśli zawężymy sprawę do żyjących – że Order Orła Białego ma pan były kanclerz Niemiec Gerhard Schroeder, który od Putina bierze pieniądze, a nie ma go ten, który z Putinem walczy – dodał szef polskiej dyplomacji.

Wołodymyr Zełenski został odznaczony Orderem Orła Białego w kwietniu 2023 roku przez ówczesnego prezydenta Andrzeja Dudę „w uznaniu znamiennych zasług w pogłębianiu przyjaznych i wszechstronnych stosunków między Polską a Ukrainą, za rozwijanie współpracy na rzecz demokracji, pokoju i bezpieczeństwa w Europie oraz niezłomność w obronie niezbywalnych praw człowieka”.

Order Orła Białego to najstarszy i najważniejszy order państwowy. Kapituła Orderu Orła Białego przewodniczy prezydent. Kapituła ma prawo wyrażania opinii we wszystkich sprawach dotyczących orderu, może też m.in. wystąpić do prezydenta z inicjatywą nadania orderu lub jego pozbawienia. Obecnie w Kapitułe Orderu Orła Białego, oprócz prezydenta Nawrockiego, zasiadają: kanclerz Kapituły Orderu Orła Białego prof. Michał Kleiber, Zofia Romaszewska, Adam Bujak, Wojciech Roszkowski i Bronisław Wildstein. PAP

„*Jeżeli (...) płaca nauczyciela ma wzrosnąć o te 2,5 punktu, to będzie to propozycja głęboko niesprawiedliwa*

Sławomir Broniarz prezes ZNP

KRÓTKO

PRZESTĘPCZOŚĆ

Narkotyki przejęte przez służby

Funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji i Krajowej Administracji Skarbowej udaremnili przemyt prawie tony heroiny. – To największa tego typu operacja od ponad dekady, to największa tego typu operacja antynarkotykowa ostatnich lat – ocenił szef MSWiA Marcin Kierwiński.

Przekazał, że w okresie pierwszych pięciu miesięcy roku służby zabezpieczyły ponad 83 t narkotyków. Dla porównania w całym 2025 r. zabezpieczonych zostało 56 t, a w 2022 r. – 19 t.

– Więcej przez pięć miesięcy (...) polskie służby zneutralizowały cztery razy więcej narkotyków niż w roku 2022 – podkreślił. Dodał, że w ciągu ostatnich pięciu miesięcy zlikwidowano 49 laboratoriów i 4 plantacje konopi.

– Ten rok dzięki skutecznej pracy naszych służb wydaje się rokiem walki z narkotykami. Prawie 1200 osób zatrzymanych w tym zakresie, 83 osoby z zarzutami dotyczącymi kierowania zorganizowaną grupą przestępczą (...). PAP

INWESTYCJA

Most w Sanoku prawie gotowy



10 czerwca rozpoczną się procedury związane z odbiorem nowego mostu na Sanie w Sanoku. Całkowita wartość inwestycji wyniosła przeszło 100 mln złotych. Długość nowej przeprawy mostowej to 235 m, a długość wszystkich połączeń i zjazdów to ponad 1 km. Oficjalne otwarcie zaplanowano na 10 lipca.

Kosiniak-Kamysz: Wojsko i siły zbrojne będą ułatwiać budowę niezależności energetycznej

Karolina Wrońska
Swinoujście

– Wojsko i siły zbrojne będą ułatwiać budowę niezależności energetycznej, nigdy nie będą jej utrudniać – powiedział w poniedziałek w Swinoujściu wicepremier Władysław Kosiniak-Kamysz.

Szef MON wziął udział w konferencji dotyczącej energetyki wiatrowej. Wspominał o wyzwaniach, które gwarantują bez-

pieczeństwo Polski. Wymienił zdolności militarne, silną armię, która wspomaga i wspiera sojuszników, odporność gospodarki oraz bezpieczeństwo energetyczne.

– To dla naszego rządu jest absolutnie priorytet. Zbudowanie takiego potencjału energetycznego w Polsce, na lądzie i na morzu, który daje niezależność i powoduje, że nie ulegamy żadnym szantażom międzynarodowym. Nie jesteśmy zależni wtedy ani od Wschodu, ani

od Zachodu. Nie będziemy musieli zabiegać w trudnych warunkach o dostawy – powiedział wicepremier.

Wskazał, że kluczowy jest mikros energetyczny, który gwarantuje trwałe bezpieczeństwo. Kosiniak-Kamysz podkreślił też, że nie można się zgodzić z głosami tych, którzy chcą „zniszczyć energetykę odnawialną”.

– Ona w ubiegłym roku dostarczyła już ponad 30 procent energii w Polsce. To absolutnie wspaniały wynik – podkreślił.

Nawiązując do kwestii militarnych, wskazał, że dla wojska priorytetem jest zbudowanie grup podejścia do lotnisk, możliwości operowania najnowocześniejszymi statkami powietrznymi.

– Potrzebujemy lotnisk, potrzebujemy możliwości operowania strategicznego. Wojsko i siły zbrojne będą ułatwiać budowę niezależności energetycznej, nigdy nie będą jej utrudniać – podkreślił Kosiniak-Kamysz. PAP

DROBNE

Centralne Biuro
Reklam i Ogłoszeń
Kielce, al. IX Wieków Kielc 4,
tel. 500-324-230
brio@echodnia.eu

Praca

ZATRUDNIĘ

NA pomocnika z mieszkaniem
509 986 080

REKLAMA

0011535214

INFORMACJA

Burmistrz Ilży informuje, że na tablicy ogłoszeń w naszym urzędzie zostały wywieszone wykazy nieruchomości przeznaczonych do:

- oddania w użyczenie:
Maziarze Stare - cz. dz. 76
- zbycia w drodze darowizny:
Ilża, ul. Tatarska - dz. nr 325/2
- wydzierżawienia w drodze bezprzetargowej:
Ilża, ul. Wójtowska - dz. nr 225

Potężne trzęsienie ziemi zabiło kilkanaście osób. Ostrzeżenie przed tsunami

Kazimierz Sikorski
Manila

Do co najmniej 32 wzrosła liczba ofiar śmiertelnych trzęsienia ziemi o magnitudzie 7,8, które nawiedziło w poniedziałek południowe Filipiny. Wydano ostrzeżenia przed tsunami w regionie.

W mediach społecznościowych pojawiły się nagrania zawałających się budynków i krzyczących z przerażenia mieszkańców uciekających przed żywiołem, który ich całkowicie zaskoczył.

Władze Filipin za pośrednictwem amerykańskiego Systemu Ostrzegania przed Tsunami

nami wydały ostrzeżenie dla Filipin. Potem ostrzeżenia rozciągnięto na zachodnie wybrzeża Stanów Zjednoczonych, Indonezji, Palau, Yap, Tajwanu i Papui-Nowej Gwinei.

Mieszkańcy zgłaszali potężne wstrząsy, wielu w panice uciekało z chwiejących się budynków. Na jednym z filmów widać, jak budynek Plaza, w którym mieszczą się stacje LOVE Radio Gensan i DZRH News FM, rozpada się po potężnym trzęsieniu ziemi, które nawiedziło Sarangani, prowincję na Filipinach, położoną w południowej części wyspy Mindanao. Słychać przerażone krzyki ludzi na ulicy, gdy powietrze wypełnia chmura pyłu.

Myśliwce NATO zestrzeliły drona na Łotwie

Kazimierz Sikorski
Ryga

Co najmniej jeden dron lecący od strony Rosji naruszył łotewską przestrzeń powietrzną. Taką informację przekazało wojsko Łotwy.

Na telefony komórkowe mieszkańców wysłano natychmiast alarmowe SMS-y.

W odpowiedzi, według łotewskiego nadawcy LSM.lv, poderwano samoloty patrolujące przestrzeń powietrzną państw bałtyckich, które stale przebywają nad nimi w celu ochrony ich przestrzeni powietrznej.

Około godziny 9.40 czasu lokalnego ostrzeżenie w Rēzekne i Luža zmieniło kolor na pomarańczowy, co oznacza podwyższone zagrożenie.

Żółty - ostrzeżenie informacyjne, zalecające mieszkańcom

monitorowanie sytuacji; brak konieczności natychmiastowego działania.

Pomarańczowy - potwierdzone zagrożenie w przestrzeni powietrznej; mieszkańcy są zobowiązani do natychmiastowego schronienia się.

Apel do mieszkańców, by się schowali

Łotewskie Siły Zbrojne zapelowały do mieszkańców o szukanie schronienia w pomieszczeniach.

Zalecono również, aby nie zbliżać się do podejrzanych nisko latających obiektów i dzwonić pod numer alarmowy 112 w przypadku ich zauważenia.

Łotewskie Siły Zbrojne ostrzegały wcześniej, że takie wtargnięcia będą się powtarzać tak długo, jak długo będzie trwała wojna na Ukrainie.

PAP

Kłeska Rosji na Kaukazie. Wyniki wyborów w Armenii

Grzegorz Kuczyński
Erywań

Zgodnie z oczekiwaniami partia premiera Nikoła Paszyniana wygrała wybory parlamentarne w Armenii. Ugrupowanie pod nazwą Umowa Społeczna zdobyło niemal dokładnie połowę głosów i będzie dalej rządzić z komfortową większością.

Premier Nikol Paszynian wczesnym rankiem w poniedziałek ogłosił zwycięstwo swojej partii nad kilkoma prorosyjskimi ugrupowaniami. Skala wygranej przerosła sondażowe oczekiwania.

Po przeliczeniu wszystkich głosów Centralna Komisja Wyborcza podała wyniki niedzielne gośowania: Umowa Społeczna - 49,81 proc., Silna Armenia - 23,29 proc., Blok Armenia - 9,94 proc. Kwitnąca Armenia - 4 proc. głosów.

Zdobyta większość pozwoli Paszynianowi na stworzenie samodzielnego rządu. Obecny premier sprawuje to stanowisko od 2018 r. i zostanie w ten sposób najdłuższym urzędującym szefem rządu w historii kraju.

Kłeska opozycji w Armenii

Paszynian oświadczył, że „trójgłowa partia wojny została zmiażdżona”. Paszynian od lat przedstawia opozycję jako siłę, która dąży do ponownego rozpętania wojny z Azerbejdżanem.



Premier Armenii Nikol Paszynian przemawiał w siedzibie swojej partii Umowa Społeczna po wygranych wyborach parlamentarnych w Erywaniu

nem, nie chcąc pogodzić się z utratą Górskiego Karabachu. Wszystkie trzy ugrupowania opozycji są prorosyjskie, od Silnej Armenii oligarchy Karapetjana zaczynając, przez Sojusz Armenia b. prezydenta Koczaryana, po Kwitnącą Armenię.

Jednak mimo tak wyraźnego zwycięstwa, partia Paszyniana nie osiągnęła większości konstytucyjnej. A ta jest potrzebna, żeby wprowadzić do ustawy zasadniczej zmiany niezbędne choćby do wypracowania pokoju z sąsiednim Azerbejdżanem.

Wybory w Armenii były starciem dwóch wizji przyszłości kraju. Paszynian dąży

do zbliżenia z UE i USA, chce znormalizować relacje z Azerbejdżanem i Turcją. Taką politykę od dawna zwalcza Moskwa - wszak Armenia od upadku ZSRR była uzależniona gospodarczo, politycznie i militarnie od Rosji.

Podczas gdy Zachód udzielił poparcia Paszynianowi, Ro-

Obecny premier sprawuje to stanowisko od 2018 r. i zostanie w ten sposób najdłuższym urzędującym szefem rządu w historii kraju

sja zaangażowała duże środki we wsparcie opozycji i dyskredytowanie obecnej władzy. Rozpętano wielką kampanię dezinformacyjną, zaczęto nakładać sankcje gospodarcze na Armenię. Moskwa wymusiła też „nową” opozycję, czyli Silną Armenię Karapetjana.

Na nic się to jednak zdało. Paszynian może kontynuować dotychczasową politykę. Pytanie, czy po przegranej w niedzielę Kreml nie zmieni swej strategii - i zamiast atakować obecne władze, będzie wołał się z nimi dogadać, by zminimalizować straty na Kaukazie Południowym?

Leon XIV: Godność człowieka nie może być podporządkowana zmiennym opiniom

Anna Nagel
Madryt

Leon XIV jako pierwszy papież w historii przemawiał w poniedziałek w parlamencie Hiszpanii.

Papież gościł w niższej izbie parlamentu królestwa Hiszpanii, noszącego nazwę Kortezy Generalne. Przemawiał jednak do członków obu izb. Na sali zabrakło parlamentarzystów lewicowego ugrupowania Podemos i lewicowo-nacjonalistycznego bloku galicyjskiego BGN, którzy zaprotestowali w ten sposób przeciwko obecności przywódcy religijnego w parlamencie świeckiego państwa. Na wstępie Ojciec Święty zadeklarował: Staję przed wami jako biskup Rzymu i pasterz Kościoła katolickiego świadomy, że misja powierzona następcy apo-



Parlamentarzyści zgotowali papieżowi owację

stoła Piotra jako zasadzie i fundamentowi jedności biskupów oraz wiernych sprawia, że Stolica Apostolska jest w szczególności sposobem powołana do dialogu z narodami i państwami.

- Kościół idzie wraz z ludzkością, dzieli jej nadzieje i rany,

wysłuchuje się w pytania każdej epoki - stwierdził Leon XIV.

Wyjaśnił, że właśnie dlatego Kościół zabiera głos w sprawach publicznych, a czyni to z poszanowaniem właściwej misji instytucji oraz prawowitej odpowiedzialności tych, którym powierzono mandat do stanowienia prawa. Zaznaczył, że w obecnych czasach zmian, także w związku z rozwojem sztucznej inteligencji, należy w centrum decyzji umieszczać osobę, także w perspektywie godności pracy, solidarności, polityki społecznej i dobra wspólnego.

- Każde społeczeństwo prawdziwie sprawiedliwe opiera się na uznaniu nienaruszalnej godności osoby ludzkiej - oświadczył papież. Podkreślił, że godność ta nie może być podporządkowana zmiennym społecznym opiniom czy wahaniom chwilowych większości.

W parlamencie kraju, w którym jest legalna aborcja i eutanazja, Leon XIV stwierdził: Obrona życia ludzkiego nie jest kwestią partykularnego interesu ani sprawą wyznaniową: jest celem cywilizacyjnym. Każde życie ludzkie powinno być uznawane i chronione od początku do swojej naturalnej śmierci, w każdych okolicznościach jego istnienia.

Następnie papież odniósł się do zjawiska migracji, mówiąc: Uznanie godności ludzkiej nie może pozostać abstrakcją, gdy tak wiele osób jest zmuszonych porzucić wszystko, aby szukać pokoju, bezpieczeństwa i przyszłości.

Leon XIV zaapelował o dyplomatyczną odwagę w wymiarze międzynarodowym i pokojową drogę rozwiązywania konfliktów, jaką oferuje prawo międzynarodowe. PAP

REKLAMA

0011535988

Dyrektor Zamku Królewskiego w Chęcinach

działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (tekst jedn. Dz. U. z 2026 r., poz. 399 ze zm.)

podaje do publicznej wiadomości informację

o wywieszeniu w dniu 09.06.2026 roku na okres 21 dni w siedzibie Zamku Królewskiego w Chęcinach i na stronie BIP Zamku Królewskiego w Chęcinach **wyказu nieruchomości położonej na terenie parkingu u podnóża Zamku, przeznaczonej do dzierżawy na okres do 31.12.2027 r.**

Szczegółowych informacji w tym zakresie udziela jednostka organizacyjna Gminy Chęciny - Zamek Królewski w Chęcinach, ul. Małogoska 7, 26-060 Chęciny, tel. 41/ 308 00 48.

Chęciny, dn. 09.06.2026 r.

strefa BIZNESU

strefabiznesu.pl

DOLAR
AMERYKAŃSKI
1 USD

3,68

EURO
1 EUR

4,24

FRANK
SZWAJCARSKI
1 CHF

4,62

FUNT
SZTERLING
1 GBP

4,91

JEN
100 JPY

2,30

DANE WG NBP Z DNIA 08.06.2026, G. 12:00

FINANSE SZUKAJĄ OSÓB Z ZUPEŁNIE NOWYMI KOMPETENCJAMI

Pensje wynoszą 16 070 zł brutto

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

W firmach na stanowiskach głównych księgowych pensje wynoszą od 9200 do 16 070 zł brutto, z medianą na poziomie 12 050 zł. Widać wyraźne wyhamowanie dynamiki wzrostu płac.

Pracodawcy wymagają od księgowych coraz częściej kompetencji z pogranicza IT, analizy danych, systemów ERP oraz automatyzacji opartej na AI. – Księgowy nie jest już tylko ekspertem podatkowym, ale użytkownikiem systemów i uczestnikiem automatyzacji – twierdzi dr Agnieszka Kulej, specjalizuje się w HR, wykłada na Collegium Da Vinci.

47,4% ankietowanych księgowych przewiduje pogorszenie sytuacji branży w tym roku, a zaledwie co piąty księgowy (21,4%) ocenia minione 12 miesięcy pozytywnie – dowiadujemy się z raportu „Barometr nastrojów polskich księgowych 2026”, zrealizowanego przez Fillup wspólnie z SKwP, Grant Thornton oraz Uniwersytetami WSB Merito. Jest to związane m.in. z wdrożeniem nowych regulacji i wymogów wobec firm, a co za tym idzie wzrostem liczby obowiązków i nakładów pracy w działach księgowości.

Prawie 40% zapytanych w badaniu firm nie przewiduje żadnych zmian w wynagrodzeniach księgowych

Okazuje się jednak, że już nie tylko Krajowy System e-Faktur spędza sen z powiek księgowych, a nowe struktury JPK_CIT i JPK_KR_PD. To one zostały wskazane przez 82,4% pracowników jako największe obciążenie i źródło obaw przed kontrolami skarbowymi, spychając KSeF na drugie miejsce (80,9%).

Wyjaśnijmy, że JPK_KR_PD to elektroniczne odwzorowanie ksiąg rachunkowych. Główną zmianą jest tu konieczność przypisania do każdego konta w planie kont odpowiednich

znaczników, czyli kategorii narzuconych przez resort finansów. Ma to ułatwić fiskusowi weryfikację kosztów i przychodów. Z kolei JPK_ST_KR obejmuje ewidencję środków trwałych oraz wartości niematerialnych i prawnych.

Z badania wynika, że mimo nawarstwienia obowiązków, 51,4% biur rachunkowych nie planuje powiększać swoich zespołów w najbliższych miesiącach. Prawie 40% zapytanych firm nie przewiduje też żadnych zmian w wynagrodzeniach, a na odczuwalne podwyżki może liczyć zaledwie 3,7% badanych księgowych.

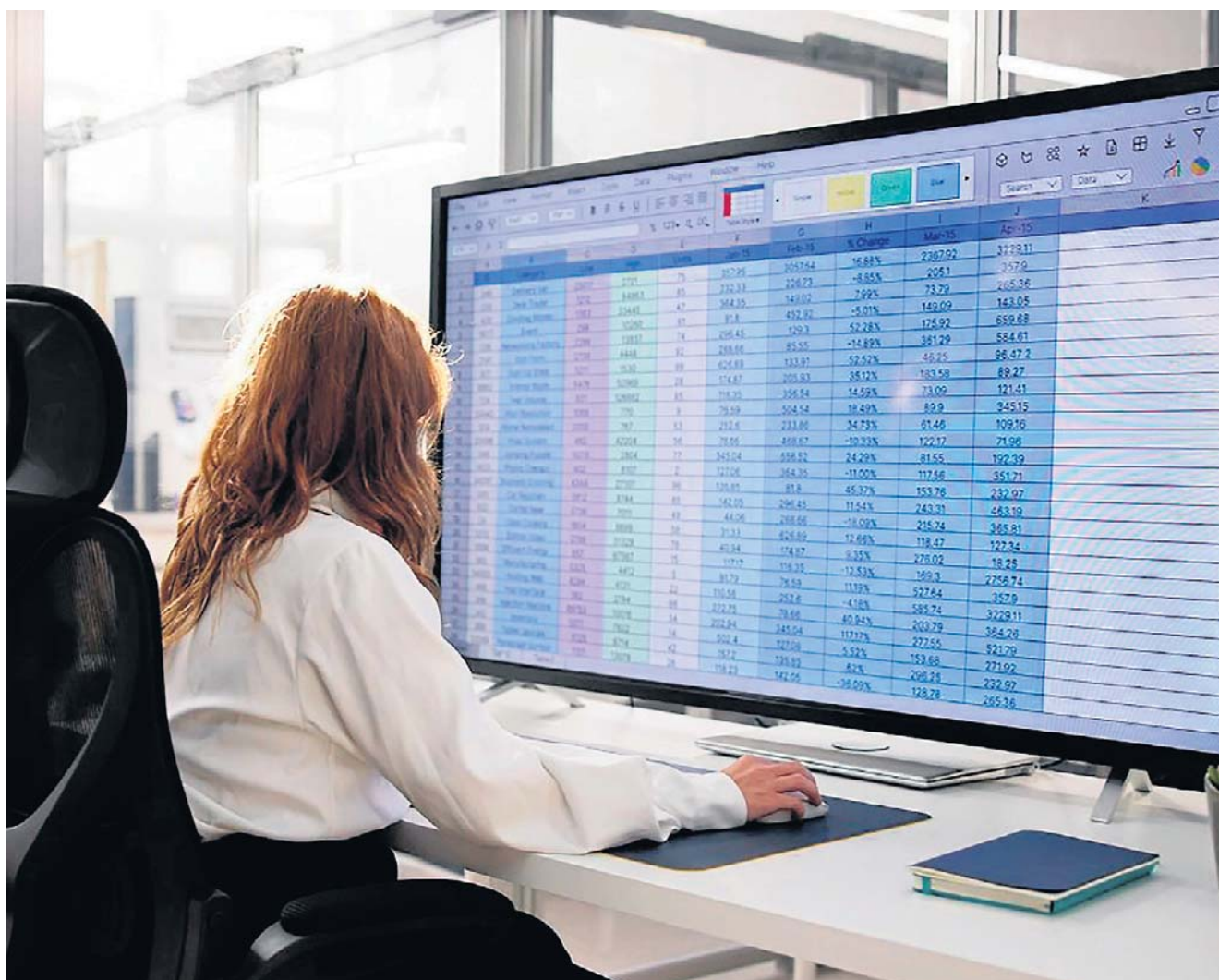
Na stanowiskach głównej księgowej/głównego księgowego pensje wynoszą od 9200 do 16 070 zł brutto, z medianą wynoszącą 12 050 zł

Rynkowe raporty płacowe podają uśrednione widełki płacowe na poziomie 6550 - 9090 zł brutto, z medianą na poziomie 7660 zł brutto (stanowisko specjalista księgowy/księgowca). Księgowi juniorzy, którzy rozpoczynają pracę w zawodzie, otrzymują zwykle pensję w przedziale 5770-7450 zł brutto, z medianą na poziomie 6500 zł brutto.

„Wzrost stawek na stanowiskach początkowych nie wynika jednak z rynkowej koniunktury, lecz raczej odgórnego podnoszenia ustawowej płacy minimalnej. Wymusiło to na pracodawcach sztuczne podniesienie stawek startowych” – informują autorzy badania.

W przypadku księgowych z większym, udokumentowanym stażem, wynagrodzenia wynoszą 7450-11 890 zł brutto, a mediana w tym wypadku kształtuje się na poziomie 9050 zł brutto (starszy specjalista). Na stanowiskach głównej księgowej/głównego księgowego pensje wynoszą od 9200 do 16 070 zł brutto, z medianą wynoszącą 12 050 zł.

Rynkowe widełki płacowe w 2026 r. (mediana zarobków brutto – Sedlak & Sedlak „Ogól-



Z jednej strony firmy zamrażają etaty w działach księgowości i nie są skore do podwyżek, a z drugiej strony borykają się z potężnym deficytem kadrowym

nopolskie Badanie Wynagrodzeń”):

- 6500 zł – Młodszy księgowy (junior),
- 7660 zł – Księgowy (specjalista),
- 9050 zł – Księgowy (starszy specjalista),
- 12 050 zł – Główny księgowy.

Księgowi powinni mieć też kompetencje z pogranicza IT, analizy danych, systemów ERP oraz automatyzacji opartej na AI

Analiza danych płacowych na koniec 2025 roku wskazuje na wyraźne wyhamowanie dynamiki wzrostu płac. O ile zaaważalne są wzrosty wynagrodzeń na niższych stanowiskach,

o tyle widać spłaszczenie siatki płac i stagnację w wynagrodzeniach na średnim i wyższym szczeblu.

Na tę sytuację nakłada się dodatkowa presja kompetencyjna. Pracodawcy wymagają od księgowych coraz częściej kompetencji z pogranicza IT, analizy danych, systemów ERP oraz automatyzacji opartej na AI – ponad 53% specjalistów już teraz inwestuje w płatne szkolenia, by sprostać zmianom na rynku.

„Znacząco zmienił się profil pożądanego pracownika. Dziś sama wiedza z zakresu ustaw podatkowych to za mało. Pracodawcy szukają u kandydatów przede wszystkim biegłości w obsłudze oprogramowania, samodzielności oraz logicz-

nego, analitycznego myślenia. Jak podsumował to jeden z ankietowanych: księgowy bez pełnej znajomości programu zachowuje się dziś jak przedszkolak za klawiaturą” – czytamy w raporcie „Barometr nastrojów polskich księgowych 2026”.

Autorzy opracowania mówią wręcz o paradoksie rekrutacyjnym. Z jednej strony firmy zamrażają etaty i nie są skore do podwyżek, a z drugiej – wciąż borykają się z potężnym problemem pozyskania specjalistów.

– Księgowy nie jest już tylko ekspertem podatkowym, ale użytkownikiem systemów i uczestnikiem automatyzacji. Międzynarodowe organizacje, takie jak IFAC czy ACCA, wyraźnie wskazują, że do standardu

kompetencji weszły już obszary takie jak AI, data analytics czy cloud computing. To, co aktualnie dzieje się na rynku pracy, to coś więcej niż chwilowe napięcie. Biura rachunkowe funkcjonują dziś pod silną presją, a wyzwaniem staje się nie tylko pozyskanie pracownika, ale jego zatrzymanie. Z perspektywy HR najczęściej dają dziś rozwiązania organizacyjne: lepsze wyznaczanie priorytetów, ograniczenie pracy „w ciągłym pożarze”, przewidywalność zadań oraz rozsądna elastyczność – mówi dr Agnieszka Kulej, specjalizuje się w HR, wykłada na Collegium Da Vinci.

źródło: „Barometr nastrojów polskich księgowych 2026”. ©©

EKF 2026 za nami. Bezpieczeństwo, konkurencyjność i innowacje

Jacek Klein
Sopot

16. edycja EKF przebiegała pod znakiem wyzwań stojących przed Europą. Jeśli Stary Kontynent chce być jednym z biegunów kształtującego się świata, musi postawić na rozwój własnych technologii, zwłaszcza AI, oraz zapewnić sobie bezpieczeństwo energetyczne i militarne.

Sopocki EKF to jedno z najważniejszych spotkań poświęconych finansom w Polsce, ale też w Europie Środkowej. W ciągu trzech dni odbyło się kilkaset paneli eksperckich, debat i rozmów związanych z sektorem finansów, technologii, gospodarki i bezpieczeństwa.

EKF odbywał się w niełatwym otoczeniu gospodarczym i geopolitycznym. - To jest trochę jak klasyczny wyścig kolarski. Rzadko kiedy wygrywa go ten, który jest najlepszy na pierwszym etapie. Decydują odcinki górskie, kiedy trzeba podjąć ryzyko. Światowa gospodarka wjeżdża właśnie w góry. Wszystkie wskaźniki pokazują, że mamy gospodarkę silną i odporną. Ale to jest punkt wyjścia. Walczymy o więcej - mówił podczas sesji otwierającej kongres Andrzej Domański, minister finansów i gospodarki, nakreślając sytuację gospodarczą w Polsce. - Polska ma realną szansę, by w ciągu najbliższych 10 lat znaleźć się w grupie trzech najbardziej wpływowych gospodarek w Europie. Zależy to jednak od tego, czy nasz kraj będzie jedynie odbiorcą technologii z innych państw, czy zbudujemy własne kompetencje m.in. w zakresie bezpieczeństwa czy transformacji energetycznej. Dlatego dziś jest czas podejmowania kluczowych, przełomowych decyzji, bo nikt nie da nam niczego za darmo - podkreślał minister.

Zagrożeniem jest sytuacja na świecie. Przekonanie, że handel i kooperacja międzynarodowa zapobiegną konfliktom zbrojnym, straciło na wartości.

- Dziś świat czeka na zmianę. Trzeba go na nowo zdefiniować. Na nowo zdefiniować lewicę, prawicę, partie chrześcijańskie... Jako rządzących musimy mieć mądrych ludzi sukcesu. Inaczej populści i demagodzy będą robić ze światem to, co robią obecnie - mówił były prezydent Lech Wałęsa podczas dyskusji, czy świat finansów może być czynnikiem zapobiegającym wojnie.

Konflikty zbrojne i walka między mocarstwami o własne interesy nie jest jednak w stanie zatrzymać wymiany handlowej.

- Nie da się odwołać globalizacji, która wyrosła na bazie traumy po II wojnie światowej. Mimo wielu zapowiedzi Donalda Trumpa o zrywaniu z Europą, handlowych wojnach, które wszczyną, nadal bijemy rekordy gospodarczej współpracy z USA - mówił Janusz Lewandowski, europoseł.

Technologia i AI

Polska musi stawiać na rozwój najnowszych technologii w zakresie sztucznej inteligencji oraz wdrażać rozwiązania zachodnie, ale z uwzględnieniem bezpieczeństwa państwa. Kluczem jest edukacja.

- Polska musi być miejscem atrakcyjnym dla naszych naukowców, informatyków, byśmy byli dostawcą nowych technologii, a nie jedynie jej odbiorcą - mówił premier Donald Tusk podczas EKF w Sopocie. - Rozwój nowych technologii będzie wyzwaniem dla państw i gospodarek, ale podobnie było w przeszłości - prognozy, które miały nas przestraszyć, często się nie sprawdzały. Wierzę, że i tym razem będzie podobnie. To my mamy dysponować AI, a nie AI nami. Dlatego rozmawiamy dziś o suwerenności gospodarczej i technologicznej, która nie oznacza zamknięcia się przed światem, lecz odpowiedzialność za bezpieczeństwo państwa.

Premier zapowiedział wprowadzenie tzw. testu suwerenności dla zakupów technologicznych. Chodzi o możliwość kontroli nad dużymi zakupami technologicznymi dla państwa polskiego, o wartości powyżej 5 milionów złotych.

- Skala uzależnienia Polski od importu rozwiązań cyfrowych wynosi 45 miliardów tylko w roku 2025. To wymaga pełnej odpowiedzialności w imieniu całego państwa, a nie pojedynczych branż. Sami nie wypełnimy i nie zrównoważymy tej przestrzeni własną produkcją, ale musimy mieć możliwość wyboru rozwiązań - dodał.

Premier zapowiedział m.in. wdrożenie programu rozwoju

Polska ma szansę, by w ciągu najbliższych 10 lat znaleźć się w grupie trzech najbardziej wpływowych gospodarek w Europie



- To my mamy dysponować AI, a nie AI nami - mówił premier Donald Tusk na EKF

AI w polskich szkołach. Tzw. laboratoria AI powstaną w 8 tys. polskich szkół podstawowych i 4 tys. szkół średnich. Program ma kosztować 2 mld zł.

Oznaczeniu rozwoju sztucznej inteligencji świadczy nowość tegorocznego EKF - AI Future Arena. To przestrzeń, w której prezentowane były realne zastosowania sztucznej inteligencji w transformacji sektora finansowego. Inicjatywa ta koncentruje się na wdrożeniach, które już w tym momencie redefiniują i usprawniają sposób działania nowoczesnych instytucji finansowych.

O prognozach i wyzwaniach

Nieodłącznym punktem EKF był „Makroekonomiczny okrągły stół EKF”. W tym roku nakreślił mapę wyzwań dla gospodarki i sektora bankowego na lata 2026-2029.

- Moim zdaniem otoczenie makro dla sektora bankowego jest i będzie przez najbliższe lata bardzo dobre. Zapowiadał taki scenariusz rok temu, dwa lata temu, i on się materializuje - wskazywał Piotr Bujak, dyrektor Departamentu Analiz Ekonomicznych i główny ekonomista PKO Banku Polskiego.

Punktem wyjścia do rozmowy były wyniki 17. edycji „Makroekonomicznych wyzwań i prognoz dla Polski” - konsensusu makroekonomicznego przygotowanego przez zespół EKF Research. Prognozy ekspertów EKF stano-

wią barometr nastrojów panujących w sektorze, ale także są wskazówką dla przedsiębiorców oraz wszystkich interesariuszy rynku.

- Jeszcze rok temu ekonomiści przewidywali wzrost długu publicznego do około 65 procent PKB w 2028 roku. Obecnie prognozy są znacznie bardziej pesymistyczne - wskazują na 70 procent PKB już w 2027 roku oraz około 75 procent PKB pod koniec 2029 roku. To już nie sygnał, ale dzwon ostrzegawczy. Taka trajektoria zadłużenia jest bardzo niebezpieczna dla całej gospodarki - podkreślał Marcin Mrowiec, koordynator makroekonomiczny EKF.

Ukraińskie szanse

Na EKF nie mogło zabraknąć tematu przyszłości Ukrainy i jej odbudowy po wojnie. - Odbudowa Ukrainy może być jedną z największych szans biznesowych dla polskich przedsiębiorców w najbliższych latach. Firmy, które odpowiednio wcześniej przygotują się do wejścia na ten rynek, mogą znaleźć się w uprzywilejowanej pozycji po zakończeniu wojny - mówił podczas EKF Jakub Karnowski, prezes Kredobanku.

Kredobank jest bankiem ukraińskim działającym zgodnie z lokalnymi regulacjami, choć jego właścicielem jest polska grupa kapitałowa. Już dziś przygotowuje się do zwiększenia swojej roli po zakończeniu wojny. Celem jest stworzenie

pomostu między polskim kapitałem a ukraińskim rynkiem i ułatwienie przedsiębiorcom wejścia do kraju, który będzie potrzebował ogromnych inwestycji.

- Patrzymy na odbudowę Ukrainy w taki sposób, że chcemy być gotowi, jak ten moment nastąpi, nie wiedząc, bo nie mamy na to wpływu, kiedy zakończy się ta tragiczna wojna. Ale chcemy być takim pomostem dla polskich firm do odbudowy Ukrainy i wiemy, że ten moment kiedyś nastąpi - dodał Jakub Karnowski.

Nie zabrakło również przestrzeni na dyskusję o transformacji energetycznej, której poświęcony był okrągły stół, wokół którego zasiadli przedstawiciele czołowych polskich dostawców ciepła i prądu (m.in. PSE, Tauron czy Energa). Dyskutowali oni m.in. o postępującej elektryfikacji Polski, będącej jednym z kluczowych warunków bezpieczeństwa, odporności gospodarki i suwerenności państwa. Ekspertiści podkreślali, że kryzysy paliwowe, konflikty geopolityczne czy rosnące koszty importu surowców wskazują, że uzależnienie od paliw kopalnych stanowi strukturalny czynnik ryzyka.

Nagrody dla wizjonerów

EKF docenia także wyjątkowe osiągnięcia na kanwie gospodarki, nauki i polityki. W tym roku wyróżnieniem Eu-

ropejskiego Kongresu Finansowego dla „Wizjonera” nagrodzeni zostali działacze opozycji demokratycznej w PRL, były marszałek Senatu Bogdan Borusewicz, oraz dziennikarz, działacz mniejszości polskiej na Białorusi Andrzej Poczubot. Nagrody wręczył pierwszy przywódca Solidarności, były prezydent RP Lech Wałęsa.

Prof. Anna Zielińska-Głębocka w laudacji dla Bogdana Borusewicza podkreśliła, że gdy walczył on z systemem komunistycznym PRL-u, był wizjonerem, bo jako historyk wiedział, że wszystkie systemy autorytarne wcześniej czy później upadają.

- Uważałem, że robotnicy są najważniejszym elementem, który może dokonać zmian. To była nieliczna, ale bardzo ważna grupa. Z tej grupy wywodzi się dwóch prezydentów, dwóch premierów, no i jeden marszałek Senatu - powiedział Bogdan Borusewicz, dodając, że czuł się w obowiązku moralnym sprzeciwić się w tamtym czasie tamtemu państwu, które opierało się na kłamstwie i przemocy. Przypominał, że przemiany, które później objęły całą Europę Środkowo-Wschodnią, rozpoczęły się w Polsce.

Dziennikarz „Gazety Wyborczej” Jarosław Kurski w laudacji na rzecz Poczuboty zauważył, że „dowiódł on swego męstwa, lwiej odwagi, dzielności, siły charakteru”. Jak dodał, obecnie potrzebne są mu także „spryt, zwinność, zdolność omijania pułapek” w działaniach na rzecz wolności słowa oraz praw Polaków na Białorusi i samej Białorusi.

- Dla mnie osobiście i dla Związku Polaków, który mam zaszczyt reprezentować, historia Solidarności, historia zwycięskiej Solidarności, zawsze była inspiracją. Te postacie są dla nas częścią historii - podkreślił Andrzej Poczubot, który 29 kwietnia po ponad pięciu latach wyszedł na wolność z białoruskiego więzienia w wyniku wymiany więźniów na zasadzie „pięciu za pięciu”.

Europejski Kongres Finansowy to niezależny think tank koncentrujący się na tematyce gospodarczo-finansowej. Działania EKF obejmują organizowanie kongresów, opracowywanie rekomendacji, stanowisk polskich ekspertów w międzynarodowych konsultacjach, publikacji książkowych, prognoz makroekonomicznych i technologicznych.

FOT. PRZEMYSŁAW ŚWIDERSKI

Pierwsze pokolenie polskich dziedziców

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Polski kapitalizm dojrzewa. Firmy zakładane na początku lat 90., tuż po transformacji ustrojowej, coraz częściej trafiają w ręce drugiego pokolenia właścicieli. To proces, który jeszcze kilkanaście lat temu był w Polsce rzadkością, dziś staje się jednym z najważniejszych wyzwań dla rodzinnych przedsiębiorstw.

O sukcesji, przejmowaniu odpowiedzialności za wieloletni dorobek rodziny oraz o tym, czego potrzeba, by skutecznie kontynuować rozwój firmy, rozmawiamy z Januszem Piwowarczykiem, właścicielem Zakładu Mięsnego Karczew.

Osiem lat nauki przed przejęciem sterów

Piwowarczyk podkreśla, że od początku nie był zmuszany do przejęcia rodzinnego biznesu. Rodzice pozostawili mu swobodę wyboru ścieżki zawodowej, jednocześnie zachęcając do poznawania działalności firmy od środka.

- Nigdy nie byłem przygotowywany do przejęcia firmy

w sposób narzucony. Rodzice dali mi możliwość wyboru własnej drogi, dlatego równolegle studiowałem kierunek, który mnie interesował, oraz technologię żywności, żeby lepiej poznać branżę. Chodziło o to, by nie zamykać sobie żadnych możliwości. Dzięki temu decyzja o związaniu przyszłości z firmą była moim świadomym wyborem, a nie realizacją czyjegoś planu - mówi Piwowarczyk.

Po zakończeniu edukacji rozpoczął pracę w przedsiębiorstwie rodziców. Jak podkreśla, nie rozpoczął od stanowisk kierowniczych, lecz przechodził przez kolejne etapy funkcjonowania firmy. Poznał zarówno procesy produkcyjne, jak i kwestie administracyjne oraz zarządcze.

Ten okres trwał osiem lat. Dopiero po zdobyciu praktycznej wiedzy i doświadczenia rozpoczęły się rozmowy o formalnym przekazaniu odpowiedzialności za przedsiębiorstwo.

Największym zagrożeniem jest dwóch szefów

W opinii właściciela Zakładu Mięsnego Karczew jednym z największych błędów



Pierwsze pokolenie polskich dziedziców przejmuje biznes

popelnianych podczas sukcesji jest pozostawienie niejasnego podziału kompetencji pomiędzy założycielami firmy a ich następcami.

- W pewnym momencie doszliśmy do wniosku, że firma nie może mieć dwóch szefów. To nie jest dobre ani dla pracowników, ani dla samego biznesu. Kiedy rodzice uznali, że jestem gotowy do samodzielnego zarządzania, podjęli decyzję o całkowitym wycofaniu się z firmy. Dzięki temu otrzymałem pełną odpowiedzialność, ale również pełną swobodę działania. To była bardzo waż-

na decyzja dla dalszego rozwoju przedsiębiorstwa - zauważa przedsiębiorca.

Jak przyznaje, w wielu rodzinnych firmach właśnie ten moment bywa najtrudniejszy. Założyciele przedsiębiorstw często przez kilkadziesiąt lat budowali biznes od podstaw i trudno jest im pogodzić się z utratą kontroli nad organizacją.

W jego przypadku udało się tego uniknąć dzięki wzajemnemu zaufaniu oraz wieloletniemu przygotowywaniu procesu przekazania odpowiedzialności.

Młode pokolenie musi pracować tak samo ciężko

Pytany o różnice pomiędzy pokoleniem swoich rodziców a współczesnymi trzydziesto- i czterdziestolatkami, przedsiębiorca nie ma wątpliwości, że dzisiejsi sukcesorzy funkcjonują w zupełnie innych realiach gospodarczych.

Jednocześnie podkreśla, że pewne zasady pozostają niezmiennie.

- Moi rodzice wychowali się w zupełnie innych czasach i byli nauczeni etosu ciężkiej pracy. To przekonanie zostało mi przekazane i uważam, że nadal pozostaje aktualne. Jeżeli ktoś chce rozwijać firmę i przejąć odpowiedzialność za przedsiębiorstwo, musi być gotowy na ogromne zaangażowanie. Nie ma znaczenia, czy mówimy o pracy fizycznej czy umysłowej - bez ciężkiej pracy nie da się skutecznie prowadzić biznesu - podkreśla dziedzic.

Na potwierdzenie swoich słów przywołuje własne doświadczenia. Jak mówi, nawet dziś regularnie pojawia się w zakładzie w środku nocy, aby osobiście nadzorować kluczowe procesy produkcyjne.

Fundacja rodzinna nie była potrzebna

W ostatnich latach jednym z najczęściej dyskutowanych narzędzi sukcesyjnych stały się fundacje rodzinne. W założeniu miały ułatwiać przekazywanie majątku i zapewniać ciągłość funkcjonowania rodzinnych przedsiębiorstw.

Piwowarczyk przyznaje jednak, że w przypadku jego firmy rozwiązanie to w ogóle nie było rozważane.

- Nie korzystaliśmy z fundacji rodzinnej i szczerze mówiąc nawet nie braliśmy jej pod uwagę. Wokół tego rozwiązania pojawiło się bardzo wiele dyskusji dotyczących optymalizacji podatkowych czy różnych innych zastosowań. Chcieliśmy przeprowadzić sukcesję w sposób prosty, przejrzysty i niebudzący żadnych wątpliwości. Dlatego wybraliśmy klasyczne rozwiązanie oparte na zmianach w strukturze wspólników spółki - mówi Piwowarczyk.

Proces odbywał się etapami. Najpierw do spółki dołączył on sam, później jego żona, a następnie rodzice wycofali się z działalności przedsiębiorstwa.

©©

Polacy potrafią budować globalne firmy. Brakuje nam tylko jednego

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Polska gospodarka przez lata była symbolem udanej transformacji i przedsiębiorczości. Jednak mimo tysięcy dynamicznie rozwijających się firm nadal nie stworzyła marki rozpoznawalnej na świecie na miarę Apple, IKEA czy BMW. Dlaczego polskim przedsiębiorcom tak trudno przebić się do globalnej ekstraklasy?

Czy problemem jest brak kapitału, nadmiar regulacji, a może mentalność? O tym rozmawiamy z Bartoszem Skwarczkiem, założycielem i przewodniczącym rady nadzorczej G2A - jednej z największych na świecie platform handlu produktami cyfrowymi.

Od polskiego startupu do globalnego gracza

Historia G2A jest jednym z najbardziej spektakularnych przykładów sukcesu polskiej firmy technologicznej. Platforma działa na zasadzie globalnego marketplace'u, umożliwiając sprzedaż produktów cyfrowych użytkownikom na całym świecie.

Jednocześnie przedsiębiorca zwraca uwagę, że przez



Dlaczego polskim przedsiębiorcom tak trudno przebić się do globalnej ekstraklasy?

wiele lat największą przeszkodą w rozwoju polskich firm były nie tyle kwestie finansowe, ile ograniczenia mentalne. Wielu przedsiębiorców zakładało, że najpierw trzeba odnieść sukces w Polsce, później w Europie, a dopiero na końcu myśleć o świecie.

Zdaniem Skwarczka ta mentalność stopniowo się zmienia i coraz więcej młodych firm od początku projektuje swoje modele biznesowe z myślą o rynkach międzynarodowych.

Europa przeregulowana, Polska dokłada swoje

Dużo bardziej krytycznie założyciel G2A ocenia otoczenie

regulacyjne. Według niego nadmierna liczba przepisów staje się jednym z głównych hamulców rozwoju przedsiębiorczości.

- Europa jest dziś jednym z najbardziej przeregulowanych miejsc do prowadzenia biznesu. Potwierdzają to praktycznie wszystkie międzynarodowe rankingi konkurencyjności. Problem polega na tym, że wiele państw, w tym często także Polska, nakłada na europejskie regulacje własne dodatkowe wymagania. W efekcie przedsiębiorcy zamiast skupiać się na rozwoju i zdobywaniu klientów, coraz więcej czasu poświęcają na spełnianie kolejnych obowiązków

administracyjnych - zauważa prezes.

Jak podkreśla, szczególnie wyraźnie widać to w porównaniu ze Stanami Zjednoczonymi, gdzie system gospodarczy jest znacznie bardziej nastawiony na wspieranie przedsiębiorców.

Skwarczek przypomina również, że sektor prywatny odpowiada za około 75 proc. polskiego PKB i tworzy większość miejsc pracy w kraju. Tym bardziej powinien być traktowany jako strategiczny partner rozwoju gospodarczego.

Kapitału jest za mało, ale to nie wymówka

Jednym z częściej podnoszonych problemów jest ograniczony dostęp do kapitału dla szybko rosnących firm. Skwarczek przyznaje, że pod tym względem Polska wciąż odstaje od najbardziej rozwiniętych gospodarek.

- Jeżeli porównamy Polskę ze Stanami Zjednoczonymi czy najbardziej rozwiniętymi rynkami kapitałowymi świata, różnica jest ogromna. Mamy mniej funduszy, mniej prywatnego kapitału i mniej możliwości finansowania dużych projektów. Z drugiej strony nie można traktować tego jako wymówki. G2A rozwijało się przez piętnaście

lat bez inwestora zewnętrznego i bez dodatkowego finansowania. Udowodniliśmy, że można zbudować globalny biznes wart ponad miliard złotych, opierając się głównie na własnej pracy i konsekwencji - podkreśla przedsiębiorca.

Jego zdaniem największą przewagą Polski pozostaje przedsiębiorczość. To właśnie ona pozwala wielu firmom rozwijać się mimo ograniczeń finansowych czy regulacyjnych.

Największy problem? Za mało ludzi chce zakładać firmy

Wbrew obiegowym opiniom nie uważa, że polskim przedsiębiorcom brakuje ambicji, odwagi czy kompetencji. Jego zdaniem problem leży gdzie indziej.

- Polskim przedsiębiorcom nie brakuje żadnej cechy potrzebnej do osiągnięcia sukcesów. Są pracowici, ambitni, odporni na porażki i gotowi konkurować na globalnych rynkach. Natomiast bardzo niepokoi mnie coś innego. Tylko około trzech procent Polaków deklaruje dziś, że chciałoby założyć własną firmę w ciągu najbliższych kilku lat. To wielokrotnie mniej niż w wielu innych krajach rozwiniętych i właśnie tę

sytuację musimy zmienić - mówi Skwarczek.

Jego zdaniem przedsiębiorca nadal nie jest w Polsce postrzegany jako ktoś, kto buduje dobrobyt, tworzy miejsca pracy i rozwija gospodarkę. Tymczasem bez nowych przedsiębiorców nie będzie nowych firm, innowacji ani kolejnych polskich sukcesów na światowych rynkach.

Marzenie o polskiej globalnej marce

Założyciel G2A nie ukrywa, że jego największa ambicja wykracza dziś poza rozwój własnej firmy. Chciałby, aby Polska doczekała się marki rozpoznawalnej na całym świecie.

- Od wielu lat towarzyszy mi jedno marzenie. Chciałbym, aby Polska miała markę rozpoznawalną globalnie tak jak Apple, IKEA czy BMW. Mamy świetne firmy, takie jak InPost czy CD Projekt, ale nadal brakuje nam brandu obecnego w światowym mainstreamie. Jeżeli uda się stworzyć taką firmę, skorzystają na tym wszyscy polscy przedsiębiorcy, bo świat zacznie postrzegać Polskę jako kraj innowacji, a nie tylko jako miejsce produkcji czy usług - podsumowuje prezes Skwarczek.

©©

PRACA SZYKUJĄ SIĘ DUŻE ZMIANY NA RYNKU

Era gołego B2B powoli się kończy

Agnieszka Kamińska
agnieszka.kaminska@polskapress.pl

Reforma inspekcji pracy może spowodować turbulencje na rynku pracy, szczególnie w sektorach korzystających z elastycznych form współpracy.

Firmy traktują nadchodzącą reformę jako ryzyko systemowe, co czwarta z nich ocenia ją negatywnie, a ponad połowa neutralnie. – A to oznacza, że era gołego B2B, gdzie cały ciężar przerw między projektami kosztów ochrony zdrowia i niepewności dochodowej leżał wyłącznie po stronie współpracownika, powoli się kończy – twierdzi Tomasz Miłosz, prezes Giglike, polskiej platformy, która wspiera rynek niezależnych profesjonalistów.

Firmy, które traktowały B2B jako podatkową prowizorkę, staną przed ścianą – postawią na formalizację procedur albo wycofają się z elastycznych współprac

Reforma dotycząca Państwowej Inspekcji Pracy wejdzie w życie 8 lipca tego roku. Inspektorzy w drodze decyzji administracyjnych będą mogli przekształcać umowy cywilnoprawne na umowy o pracę, o ile będzie to uzasadnione prawnie. Dla niektórych sektorów, które dziś korzystają z elastycznych form zatrudnienia, regu-



FOT. MAT. FIRMY

Firmy, które mają uporządkowane zasady współpracy, utrzymają ten model bez większych trudności – mówi Tomasz Miłosz, prezes Giglike

lacje oznaczają duże zmiany. Nie spowodują one jednak odwrótu od umów B2B i zleceń.

– Dane pokazują, że model B2B działa. Satisfakcja ze współpracy po obu stronach wynosi aż 7,2 w 10-punktowej skali. Problemem nie jest więc sam model, ale brak jego systemowego uporządkowania. Firmy, które mają uporządkowane zasady współpracy i jasne granice wyznaczone między modelem pracowniczym a kontraktowym, utrzymają ten model bez większych trudności. Organizacje, które

traktowały B2B jako elastyczną prowizorkę, staną teraz przed realnym wyborem: formalizacja albo wycofanie. To oznacza, że rynek się spolaryzuje – i ta polaryzacja będzie widoczna już w ciągu najbliższych 12 miesięcy – twierdzi Tomasz Miłosz, prezes Giglike, polskiej platformy biznesowej, która wspiera rynek niezależnych profesjonalistów. Ta firma razem z EY Polska opublikowała raport „Gigbarometr 2026” na temat elastycznych form współpracy w Polsce.

Firmy traktują nadchodzącą reformę jako ryzyko systemowe, a współpracownicy oceniają ją jako coś neutralnego

Z badania wynika też, że firmy traktują nadchodzącą reformę jako ryzyko systemowe, co czwarta z nich ocenia ją negatywnie, a ponad połowa neutralnie. Z kolei osoby, które pracują w oparciu o zlecenia lub B2B najczęściej oceniają zmiany jako takie, które nie mają wpływu na ich działalność zawodową.

– Reforma PIP jest testem dojrzałości całego rynku elastycznej współpracy. Testem, do którego obie strony są przygotowane w bardzo różnym stopniu. Firmy już dziś ograniczają skalę elastycznej współpracy. Wskaźnik udziału takich form zatrudnienia spada drugi rok z rzędu. Co więcej, aż 37% organizacji deklaruje brak elastycznych form współpracy. Tymczasem osoby współpracujące w ramach umów cywilnoprawnych (w 75%) oceniają reformę jako coś, co nie wpływa na ich codzienne decyzje, nieistotne dla ich codziennych decyzji zawodowych. To nie jest rozbieżność w ocenach – to asymetria gotowości. I właśnie ona może stać się największym źródłem napięć na rynku pracy w drugiej połowie 2026 roku – mówi Tomasz Miłosz.

Profesjoniści coraz precyzyjniej wyceniają ryzyko, które biorą na siebie, i oczekują, że rynek to ryzyko będzie współdzielił

Co to dokładnie może znaczyć dla rynku pracy? Dla wielu pracowników elastyczność i autonomia pracy to nadal będą istotne kwestie – część osób nadal będzie zainteresowana pracą na B2B lub zlecenia, ale mogą oni bardziej się cenić i np. oczekiwać bardziej hojnego systemu benefitów.

– Niezależni profesjonalści coraz precyzyjniej wyceniają ryzyko, które biorą na siebie,

i oczekują, że rynek to ryzyko będzie współdzielił. Era „gołego B2B”, gdzie cały ciężar przerw między projektami, kosztów ochrony zdrowia i niepewności dochodowej leżał wyłącznie po stronie współpracownika, powoli się kończy – uważa Tomasz Miłosz. ©P

NAJWAŻNIEJSZE WNIOSKI Z BADANIA „GIGBAROMETR 2026”:

podczas gdy 75% niezależnych profesjonalistów traktuje reformę PIP jako neutralne tło, dla biznesu to ryzyko systemowe. Co czwarta firma ocenia zmiany negatywnie, a wskaźnik uelastycznienia przedsiębiorstw spada kolejny rok z rzędu (z 2,6 do 1,6). Niezależni specjaliści coraz mocniej wyceniają swoje ryzyko. Choć autonomia (74%) i swoboda (75%) to wciąż filary tego stylu życia, do kluczowych benefitów dla współpracowników awansowały: ubezpieczenia i prywatna opieka medyczna – „wolny strzelec” nie chce już brać całego ryzyka na własne barki. Reforma PIP wymusi przejście od elastyczności traktowanej jako nieregulowany przywilej do modelu z jasno rozłożoną odpowiedzialnością obu stron.

Orlen stawia sprawę jasno: bez atomu i gazu Polska nie wygra

Michał Piękoś
michal.piekos@polskapress.pl

Transformacja energetyczna od lat budzi emocje. Dla wielu Polaków oznacza przede wszystkim wysokie rachunki za energię.

Tymczasem według Sławomira Staszaka, członka zarządu Orlenu ds. energii, takie postrzeganie transformacji jest dużym uproszczeniem. W rozmowie ze Strefą Biznesu przekonuje, że inwestycje energetyczne byłyby konieczne niezależnie od polityki klimatycznej, a ich efektem ma być nie tylko bezpieczeństwo energetyczne kraju, lecz także budowa przewag konkurencyjnych całej gospodarki.

Transformacja to nie tylko koszty

Zdaniem Sławomira Staszaka jednym z największych

problemów debaty publicznej jest sprowadzanie transformacji energetycznej wyłącznie do kosztów. Tymczasem rozbudowa systemu elektroenergetycznego byłaby konieczna nawet bez polityki dekarbonizacyjnej.

– Transformacja energetyczna nie musi kojarzyć się z wysokimi cenami energii. Oczywiście wymaga ogromnych nakładów inwestycyjnych, ale te wydatki i tak byłyby niezbędne ze względu na rosnące zapotrzebowanie na energię oraz konieczność rozbudowy sieci przesyłowych i dystrybucyjnych. Za dziesięć czy piętnaście lat będziemy mogli ocenić, że te inwestycje realnie poprawiły dostępność energii i zwiększyły konkurencyjność polskiej gospodarki. Nie chodzi wyłącznie o cenę, ale o stabilność, bezpieczeństwo i możliwość dalszego rozwoju kraju – mówi członek zarządu.

Jak podkreśla, Polska znajduje się obecnie w procesie elektryfikacji gospodarki. Coraz więcej procesów przemysłowych, usług i codziennych aktywności opiera się na energii elektrycznej, dlatego rozwój infrastruktury energetycznej staje się warunkiem dalszego wzrostu gospodarczego.

Sprawiedliwa transformacja oznacza energię dla wszystkich

W debacie o energetyce często pojawia się pojęcie „sprawiedliwej transformacji”. Dla Orlenu nie oznacza ono wyłącznie ochrony regionów górniczych czy wsparcia wybranych grup społecznych.

– Sprawiedliwa transformacja to taka, która zapewni wszystkim obywatelom równy dostęp do energii elektrycznej, niezależnie od miejsca zamieszkania. Chodzi również o zagwarantowanie stabilnych

dostaw dla przemysłu, ponieważ bez energii nie będzie dalszej elektryfikacji gospodarki. Kluczowe znaczenie mają bezpieczeństwo dostaw, stabilność systemu oraz dostępność cenowa energii. Dopiero połączenie tych elementów pozwala mówić o sprawiedliwej transformacji – zauważa Staszak.

Jego zdaniem dyskusja o przyszłości energetyki nie powinna koncentrować się wyłącznie na źródłach wytwarzania energii, ale przede wszystkim na tym, czy system będzie w stanie niezawodnie dostarczać energię gospodarstwu domowemu i przedsiębiorstwom.

Offshore ma budować kompetencje polskich firm

Jednym z najważniejszych projektów realizowanych obecnie przez Orlen jest morska energetyka wiatrowa. Staszak przyznaje, że udział polskich

przedsiębiorstw w pierwszych projektach pozostaje ograniczony, ale uważa to za naturalny etap rozwoju nowej branży.

Jednocześnie podkreśla, że dalszy wzrost udziału polskich firm będzie możliwy tylko wtedy, gdy przedsiębiorcy otrzymają jasny sygnał, że kolejne projekty rzeczywiście zostaną zrealizowane.

Według przedstawiciela Orlenu stabilny portfel inwestycji pozwoliłby firmom inwestować w nowe linie produkcyjne, technologie i kadry, co z czasem przełożyłoby się na niższe koszty realizacji kolejnych projektów.

Atom czy offshore? Odpowiedź brzmi: wszystko naraz

Jednym z najciekawszych wątków rozmowy była kwestia przyszłego miks energetycznego Polski. Staszak stanowczo odrzuca myślenie, że jedna

technologia może rozwiązać wszystkie problemy sektora energetycznego.

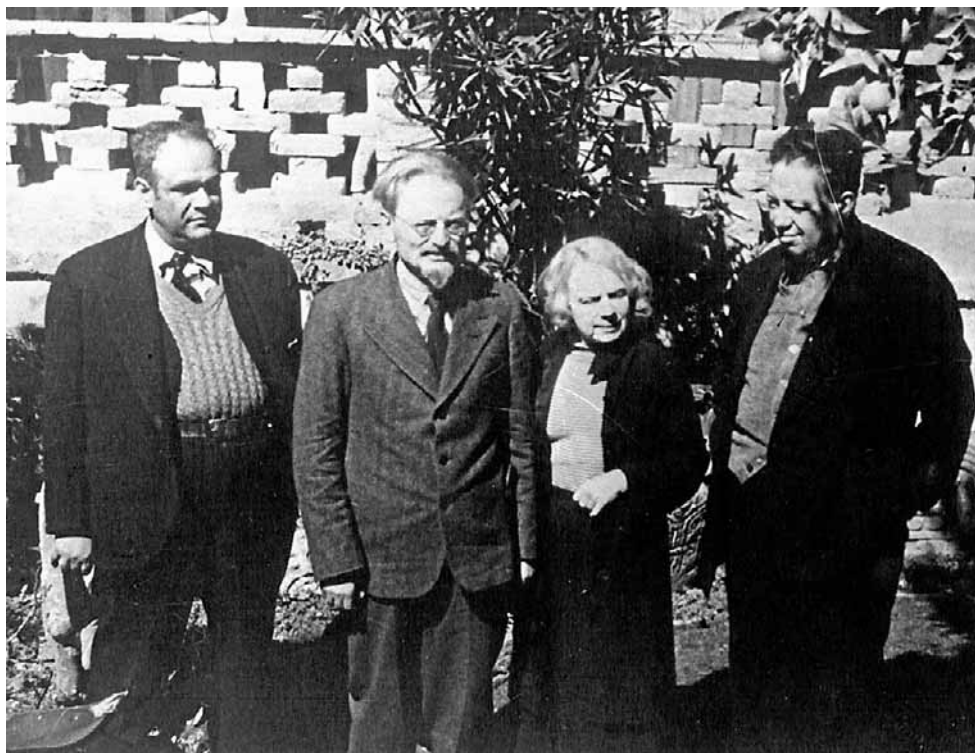
– Musimy odejść od przekonania, że istnieje jedno idealne źródło energii. Gdyby liczył się wyłącznie koszt produkcji, zbudowalibyśmy cały kraj fotowoltaiką. Tymczasem bezpieczeństwo energetyczne wymaga odpowiedniego zbilansowanego miks. Potrzebujemy energetyki jądrowej jako fundamentu systemu, gazu jako źródła bilansującego oraz odnawialnych źródeł energii wspieranych przez magazyny energii. Tylko takie połączenie zapewni stabilność dostaw w długim okresie – podkreśla Staszak.

W jego ocenie kluczową rolę odegra zarówno duży atom, jak i małe reaktory modułowe SMR. Uzupełnieniem systemu mają być farmy wiatrowe na morzu i lądzie, fotowoltaika, magazyny energii oraz nowoczesne jednostki gazowo-parowe. ©P

Ramón Mercader, komunista z czekanem

8 czerwca 1961 r., 65 lat temu, tow. Ramón Mercader otrzymał Moskwie tytuł Bohatera Związku Radzieckiego. Do tytułu dorzucono mu także Order Lenina, oficjalnie za wkład w budowę Ojczyzny Światowego Proletariatu. Jednak wiadomo było powszechnie, że Mercadera uhonorowano – osiem lat po śmierci Stalina – za krwawy mord na Lwie Trockim

Mariusz Grabowski



Ramón Marcader (pierwszy z prawej) z Lwem Trockim (drugi z lewej) w Meksyku. 1940 r.

Kluczową postacią w tej opowieści nie jest Mercader, hiszpański komunista, który pod koniec hiszpańskiej wojny domowej wyjechał do Paryża, gdzie został zwerbowany przez oficera Leonida Eitingona, oficera sowieckiego wywiadu, lecz Lew Trocki, komunistyczny ideolog-rewolucjonista, współtwórca Rosji Radzieckiej i początkowo jeden z jej czołowych przywódców.

Po śmierci Lenina w 1924 r. Trocki, ze swą koncepcją tzw. „rewolucji permanentnej”, zakładającej niesienie zarzewia komunizmu na cały świat, popadł w ostry konflikt z Józefem Stalinem. W 1926 r. Trockiego usunięto go z Biura Politycznego, a w listopadzie 1927, po próbie zorganizowania bloku wraz z Zinowjewem i Kamieniewem i demonstracjach zwolenników w dniu 7 listopada 1927, został usunięty z WKP(b).

Przeżył, ale dwa lata później został wydany z terenu ZSRR oraz pozbawiony obywatelstwa. Początkowo przebywał na emigracji w Turcji, która jako jedyna zgodziła się go przyjąć, a następnie w Norwegii, Francji i wreszcie Meksyku. 9 stycznia 1937 r. Trocki przybył na nowy ład na pokładzie tankowca „Ruth”.

Ścigany

Częste zmiany miejsca pobytu miały zmylić sowieckich agentów, lecz ci i tak go odnaleźli. W Związku Sowieckim, po pokazowym, zaocznym procesie, został skazany na karę śmierci.

Dowodami, że Stalin o nim nie zapomni, były tajemnicze śmierci członków jego rodziny. 16 lutego 1938 r., po operacji w klinice w Paryżu zmarł syn Trockiego, Lew Siedow, w niejasnych okolicznościach. Prawdopodobnie został skrytobójczo zamordowany przez agentów NKWD. Potem w podobny sposób zginęła właściwie cała rodzina Trockiego, oprócz jego partnerki życiowej, Natalii Siedowej, i wnuka.

Od 1930 r. przynajmniej trzykrotnie radzieckie służby bezpieczeństwa usiłowały pozabawić Trockiego go życia – pozorując pożar jego willi na wyspie Prinkipo w Turcji, a następnie domu pod Paryżem oraz organizując zmasowany atak z użyciem broni maszynowej na jego dom w Meksyku w maju 1940 r.

Romanse i króliki

W Meksyku Trocki zmieniał adresy kilkakrotnie, ale zawsze w obrębie mieszkał zielonej dzielnicy Coyoacán w Mexico City. Szukał nowych zwolenników, a jego siedziby stawały się miejscem spotkań dla komunistów z całej Ameryki. W tym czasie nawiązał także głośny romans z malarką-komunistką

Fridą Kahlo. Przy patronacie jej męża, Diego Riveri. Od 1927 r. oboje należeli do Meksykańskiej Partii Komunistycznej.

Trocki, gdy nie pisał kolejnych komunistycznych manifestów, hodował króliki. Patrząc wówczas na tego sympatycznego okularnika z inteligencką bródką trudno było widzieć w nim zagorzałego rywala Stalina w dziedzinie uszczęśliwienia świata ideą komunistyczną. W pracy „Trzy koncepcje rewolucji rosyjskiej”, która stanowi aneks do ostatniej, niedokończonej książki „Stalin” z 1940 roku, Trocki oskarża np. Stalina o wprowadzenie nadmiernej, niszczącej biurokracji i zahamowanie, a wręcz cofnięcie procesu przemian.

Wspomniany napad na jego dom w maju 1940 r. też miał miejsce w Coyoacán. Wcze-

snym rankiem grupa 20 ludzi wtargnęła do otoczonej murem willi Trockiego, aby wykonać wyrok śmierci. Ostrzelali dom, ale zostali zmuszeni do wycofania się przez ochronę Trockiego, złożoną głównie z młodych, zwerbowanych przez Trockiego fanatycznych komunistów.

Po ataku domostwo przekształcono był w prawdziwą twierdzę: małe okna podbite były od spodu belkami, aby nie dało się z zewnątrz zobaczyć domowników. Przez grube ściany prowadziły niewielkie, żelazne drzwi, przypominające wejście do bunkra. Dom otoczony był murem z wieżą strażniczą.

Za stołem z Trockim

Zostawmy na chwilę tow. Trockiego mozolącego się nad krytyką stalinizmu i zo-

baczmy co słychać u Ramona Mercadera. W 1938 r. W 1938 r. w Paryżu Leonid Eitingon oddał go pod opiekę innemu szpiegowi - Markowi Zborowskiemu, który od pewnego czasu działał w środowisku tamtejszych trockistów. To właśnie Zborowski poznał Mercadera z Silvą Ageloff - późniejszą sekretarką Lwa Trockiego.

Na polecenie NKWD Mercader wyjechał najpierw do Nowego Jorku, a następnie do Meksyku. Posługiwał się otrzymanym fałszywym paszportem obywatela Kanady, Franka Jacksona. Szybko został przedstawiony Trockiemu przez Ageloff jako jego kanadyjski zwolennik, po czym spotykał się z nim wielokrotnie, powoli zdobywając jego zaufanie.

Całą akcja była przygotowana bardzo misternie. Mercader

udawał, że jest szaleńczo zakochany w Silvą, zamieszkałi razem w Mexico City i bywali u Trockiego niemal co tydzień, przygotowując mu jego ulubione meksykańskie smakołyki. Ponoć najbardziej lubił quesadillas z kurczakiem i pieczarkami.

Stalin mruży oczy

Jednak 20 sierpnia 1940 r. Mercader przyszedł do willi Trockiego sam. W trakcie pogawędki uderzył nagle w tył głowy Trockiego czekanem, który przemycił pod płaszczem. Nie uciekał, dał się zastrzymać ochroniarzom.

Gdy funkcjonariusze policji wpadli do gabinetu, Mercader siedział spokojnie przy biurku Trockiego i przerzucał jego notatki do książki o Stalinie. Leżący na podłodze Trocki jeszcze żył. Zmarł w szpitalu Cruz Verde 26 godzin po zamachu. Na Kreml wiadomość dotarła już kilka godzin później - Stalin otworzył butelkę swego ulubionego wina Chwanczara.

Pogrzeb Trockiego w Meksyku zgromadził 300 tys. osób. Po latach jego ostatnią rezydencję przekształcono w muzeum. W gabinecie Trockiego na biurku są jego okulary i gazeta z dnia 20 sierpnia 1940 r., na ścianach wiszą oryginalne dokumenty i pisma z lat 30., w gablotce wisi feralny czekan, zaś w ogrodzie znajduje się grób ideologa z symbolem sierpa i młota.

„Leżał na podłodze”

Lew Trocki nigdy nie został zrehabilitowany w ZSRR, jak wielu innych działaczy zamordowanych z rozkazu Stalina. Niemniej w latach 80. XX w. wydano pamiątkowy znaczek z jego postacią, a w 1987 r. zniesiono zakaz publikacji i posiadania jego książek.

16 czerwca 2023 r., w wieku 97 lat zmarł Esteban Volkov, wnuk Lwa Trockiego, ostatni świadek jego zabójstwa (był w domu gdy przyszedł Mercader). Volkov wspominał w 1999 r.: „(...) kiedy przechodziłem ogrodową ścieżką w kierunku domu, natknąłem się na mężczyznę z twarzą pokrytą krwią, którego nie od razu rozpoznałem, trzymanego przez dwóch policjantów. Mężczyzna, o którym przypuszczałem, że musi być tym Jacksonem, o którym mówił Harold, robił dużo hałasu, skarżąc i szlochając, co przechodziło w coś w rodzaju wycia. Był w kompletnej rozsypce. (...) Gdy wszedłem do biblioteki i zajrzałem przez uchylone drzwi jadalni, od razu zrozumiałem ogrom tragedii. Mój dziadek leżał na podłodze z raną głowy i w kałuży krwi, a Natalia z grupą towarzyszy stali wokół niego, przykładając łód do rany, aby zatamować krwawienie”.

I dalej: „Spisek przebiegał etapami: Stalin, Beria, Leonid Eitingon, jego kochanka Cari-

dad Mercader i jej syn Ramón Mercader (alias Jackson) to ludzie, którzy zamordowali twórcę Armii Czerwonej i towarzysza broni Lenina”.

20 lat za kratami

Ramón Mercader został skazany na karę 20 lat pozbawienia wolności. „Stał beznamiętnie, gdy sędzia skazał go na dwadzieścia lat więzienia” - pisze Robert Service na kartach książki „Trocki. Demon czerwonego terroru” - „Po wyroku okazał się zaś modelowym więźniem. Nikomu jednak nigdy nie wyjawiał, na czyj rozkaz działał. Milczał nawet, gdy stało się wiadomym, że tak naprawdę nazywa się Ramón Mercader”.

Pomimo starań o przedterminowe zwolnienie, odsiedział niemal cały wyrok. W więzieniu Mercaderowi zapewniało więcej niż godziwe warunki. W celi miał dywan, gniazdko elektryczne, a nawet prywatne radio. Od „tajemniczego dobroczyńcy” otrzymywał co miesiąc 100 dolarów. Zajmował się, za zgodą władz, naprawą elektroniki, dorabiając na tym dodatkowe pieniądze.

Opuścił więzienie 6 maja 1960 r. i natychmiast wyjechał na Kubę. Rok później został zaproszony wyjechać do ZSRR, gdzie został powitany z honorami i odznaczony najwyższymi odznaczeniami radzieckimi. Żył w luksusie. Jak dodaje Service „otrzymał powitanie godne bohatera, a także awans na generała KGB”.

W aurze bohatera

Po śmierci pochowano go na moskiewskim Cmentarzu Kuncewskim, pod nazwiskiem Ramon Iwanowicz Lopez. Ale są inne wersje jego losów: nie odnalazłszy się w nowej rzeczywistości poprosił towarzyszy radzieckich o przeprowadzkę na Kubę. Zmarł w Hawanie 18 października 1978 r., przyczyną był rak płuc. Podobno przed śmiercią powiedział: „Zawsze to słyszę. Zawsze słyszę jego krzyk. Wiem, że czeka na mnie po drugiej stronie”.

Na koniec fragment wspomnień Trockiego „Moje życie”, które spisywał w 1929 r. na emigracji w Turcji, a które wyszły po polsku w 1930 r.: „Klasa robotnicza Rosji, w podobnym do siebie bolszewikach, uczyniła próbę przebudowania życia tak, aby wykluczyć możliwość perypetycznych ataków szaleń, przeżywanych przez ludzkość, i założyć podwaliny wyższej kultury. Na tem polega sens rewolucji Październikowej. Naturalnie, zadanie, które sobie postawiła, nie zostało wykonane: jednakże to zadanie z samej istoty obliczone jest na szereg dziesięcioleci. Więcej jeszcze, rewolucję Październikową uważać należy za punkt wyjścia najnowszej historii ludzkości w ogóle”.

To nie jest tak, że on się ze mną związał. To ja go uwiodłam

Anna Mucha o swojej relacji z Kubą Wojewódzkim z 2002 roku Fot. Robert Woźniak



Z ŻYCIA GWIAZD

W TELEWIZJI

Maja Chwalińska ubiera to, co chce

Podczas konferencji prasowej po półfinale French Open dziennikarz zapytał Maję Chwalińską, jaka historia stoi za tym, że niemal w każdym meczu pojawia się na korcie w innym stroju. – Nie jestem sponsorowana, więc... Wydaje mi się, że to ta historia – stwierdziła tenisistka. Jej odpowiedź rozbawiła obecnych na sali.

Karolina Pajęczkowska zbesztala króla latino

Dziennikarka oskarżyła Skolimę i jego menedżera o wtargnięcie do damskiej toalety. – Mówię: „Proszę opuścić damską łazienkę, to jest przesada”. Co oni zrobili? Zaśmiali mi się w twarz. – Skolim pilnie potrzebował skorzystać z toalety, wychodząc z wywiadu. Toaleta męska była zajęta – wyjaśnił menedżer wokalisty.

Monika Richardson nie zakwalifikowała się

Dziennikarce trudno jest pogodzić się z faktem, że nie cieszy się już taką popularnością, jak kiedyś. 54-latkę chciała wystąpić w programie „Omnibus – szybcy i mądrzy” w TVP, ale jej plany zostały pokrzyżowane. „Wiadomość z ostatniej chwili: nie zakwalifikowałam się do teleturnieju »Omnibus. Szybcy i mądrzy« w TVP. Zadzwoń do mnie słodkie dziecko od producenta Rochstar z tą smutną wiadomością. Jak myślicie: jestem za głupia czy za stara?” – napisała na Instagramie.

(GZL) Fot. Adam Jankowski



Venom 2: Carnage Polsat, 20:35

To już druga część przygód Venoma. Dziennikarz Eddie Brock przeprowadza wywiad na wyłączność z więźniem z celi śmieci – Cletusem Kasadym. Skazaniec odkrywa sekret Eddiego i staje się gospodarzem Carnage, groźnego i przerażającego organizmu.

Podwójne ryzyko TVN, 20:50

Libby Parsons, oskarżona o zabójstwo męża i skazana na 10 lat więzienia, prosi przyjaciółkę, aby zaopiekowała się jej synem. Angie decyduje się adoptować chłopca, po czym wraz z nim znika. Libby zaczyna szukać syna i odkrywa przerażającą prawdę.

Śmierć nadejdzie jutro TVP 1, 21:25

James Bond wpada w ręce wroga i trafia do północnokoreańskiego więzienia. Po kilkunastu miesiącach zostaje zwolniony w ramach wymiany więźniów. Pojawia się podejrzenie, że zdradził towarzyszy.

Poszukiwany, poszukiwana

Kino Polska, 22:05
Zabawne perypetie pewnego historyka sztuki podejrzanego o kradzież obrazu. Zmuszony do ukrywania się, Stanisław Maria Rochowicz postanawia przebrać się za kobietę i podjąć pracę jako pomoc domowa. Tłem jest Polska lat 70. i jej absurdy.

KRZYŻÓWKA NR 86

Poziomo:

- 3) turniej tenisowy rozgrywany w Paryżu,
- 10) ... Kwiatkowska, aktorka z serialu „Czterdziestolatek”,
- 11) tkanina z przędzy czesankowej,
- 12) paradna szabla polskiej szlachty,
- 14) starofrancuski taniec salonowy,
- 15) tworzywo na opony i podszwy,
- 16) chęć nie do odparcia,
- 19) sąsiad Czecha i Szwajcara,
- 23) substancja do wyrobu świec,
- 27) odprężenie po bólu,
- 28) lampa obrazowa w dawnym telewizorze,
- 29) sprzedaje słowniki i beletrystykę,
- 30) ... Drzymalska, polska aktorka,
- 33) ostatnia deska ratunku dla rozbitka,
- 37) regionalna nazwa bociana,
- 38) rośnie na mokradłach,
- 39) ... Butym (zwany Beznogim),
- 40) mleczny u malucha,
- 41) „... adwokacka”, serial telewizyjny.

Pionowo:

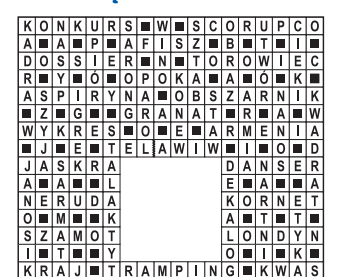
- 1) mały ptak wędrowny,
- 2) komplet naczyń stołowych,
- 3) dawny pośrednik handlowy,
- 4) kontynent w tytule filmu Agnieszki Holland,
- 5) powóz czterokołowy, odmiana kabrioletu,
- 6) artystyczny gatunek grafiki użytkowej,



- 7) ciągnie wilka do lasu,
- 8) metropolia Czeczenii,
- 9) choroba oczu, glaukoma,
- 13) nietolny ptak z Australii,
- 17) wymuszany przez kidnapera,
- 18) antylopa lub nosorożec,
- 20) Krakowskie Przedmieście w Lublinie,
- 21) kierunek w sztuce, tendencja,
- 22) niewielka przyczyna pożaru,
- 24) kraj faraonów i piramid,

- 25) niemiecka wyspa na Bałtyku,
- 26) przepływa przez Łomżę,
- 30) dobry wojak z powieści Jarosława Haška,
- 31) zbrojna napaść, agresja,
- 32) ostrze w sieczkarni,
- 34) środek transportu kierowany przez kulisa,
- 35) ofiara u dawnych Słowian, obiata,
- 36) udomowiony gatunek lamy.

ROZWIĄZANIE NR 85



HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)

Dzień sprzyja odważnym decyzjom. Horoskop dzienny radzi zaufać intuicji – to pozwoli osiągnąć więcej niż zostało zaplanowane.
Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój i cierpliwość przyniosą korzyści. Horoskop na dziś to wyraźna wskazówka, by nie śpieszyć się z oceną nowych sytuacji i ludzi.
Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię ciekawa rozmowa lub wiadomość. Horoskop dzienny na wtorek podpowiada otwartość na niespodziewane propozycje.

Byk (20.04 - 20.05)

Emocje mogą być silniejsze niż zwykle. Horoskop dzienny radzi znaleźć czas dla bliskich i poszukać wieczorem okazji do odpoczynku.
Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja charyzma przyciągnie uwagę otoczenia. Horoskop na dziś podpowiada, by wykorzystać okazję do realizacji powziętych planów.
Rak (22.06 - 22.07)
Drobne szczegóły okażą się kluczowe. Horoskop dzienny na wtorek zapowiada, że precyzja pomoże uniknąć niepotrzebnych problemów.

Lew (23.07 - 22.08)

Harmonia w relacjach będzie dziś ważna. Horoskop dzienny stanowczo radzi szukać kompromisu i unikać zbędnych sporów.
Panna (23.08 - 22.09)
Determinacja pozwoli Ci pokonać przeszkody. Horoskop na dziś stanowczo radzi nie rezygnować z celu mimo chwilowych trudności.
Waga (23.09 - 22.10)
Energia sprzyja działaniu i nowym wyzwaniom. Horoskop dzienny na wtorek stanowczo mówi, że warto zrobić pierwszy krok już dzisiaj.

Skorpion (23.10 - 21.11)

Konsekwencja przyniesie oczekiwane efekty. Horoskop dzienny mówi, że jeśli skupisz się na priorytetach, dzień zakończy się sukcesem.
Strzelec (22.11 - 21.12)
Kreatywne pomysły mogą zaskoczyć otoczenie. Horoskop na dziś stanowczo podpowiada, by nie bać się pokazać swojej oryginalności.
Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja wskaże właściwy kierunek. Horoskop dzienny na wtorek to wyraźna wskazówka, by zwrócić uwagę na znaki i inspiracje.

Wielki skok w rankingu po życiowym sukcesie Mai

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

TENIS. **Maja Chwalińska po dotarciu do finału French Open przesunęła się ze 114. na 21. miejsce w rankingu WTA. Urodzona w Miechowie zawodniczka jest teraz drugą Polką w zestawieniu.**

Życiowy sukces 24-lletniej Chwalińskiej dał jej ogromny awans w klasyfikacji WTA. Po raz pierwszy w karierze zameldowała się w czołowej setce. Przed zawodami w stolicy Francji zajmowała 114. miejsce i miała małe doświadczenie na największych scenach. W sierpniowym US Open nie dość, że zadebiutuje, to prawdopodobnie będzie rozstawiona. Przez najbliższy rok będzie mogła grać w każdym turnieju, do jakiego się zgłosi.

W historii tenisa wyżej od Chwalińskiej klasyfikowane były tylko trzy Polki: Iga Świątek, była wiceliderka rankingu Agnieszka Radwańska i Magda Linette, która dotarła do 19. pozycji.

- Jestem podekscytowana czekającymi możliwościami. Na razie chcę, żeby opadły emocje, a później się będziemy zastanawiać. Ogólnie uwielbiam takie cele rozwojowe i to zawsze u mnie działało. Dopiero gdy to poczuje, będę wiedziała, co będzie następnym krokiem - powiedziała Chwalińska podczas spotkania z mediami.

Dotarcie do finału w Paryżu, w którym w sobotę przegrała



Kibice tłumnie przybyli na stołeczne lotnisko na Okęciu, aby przywitać Maję Chwalińską i podziękować za emocje, których dostarczyła podczas French Open

z Mirrą Andriejewą 3:6, 2:6, to także olbrzymi zastrzyk finansowy. Nagroda za ten etap French Open to 1,4 mln euro brutto - to dwa razy tyle, co wcześniej w karierze uzbierała z oficjalnych nagród. - Napewno będę chciała zainwestować jeszcze w siebie, w swój tenis, w karierę - podkreśliła Maja.

W poniedziałek Chwalińska wróciła do kraju, gdzie na lotnisku Chopina w Warszawie została gorąco przywitana przez polskich kibiców; później spotkała się z dziennikarzami.

- Jestem w szoku. Nie czuję skali tego, co dzieje się w Polsce

wokół mojej osoby. W końcu kliknęło. Osiemnaście lat gram w tenisa i tak wyszło, że teraz właśnie wszystko fajnie złożyło się w jedną całość. Ciężka praca, cierpliwość, ale się opłaciło. Emocje muszą jeszcze trochę opaść, będę potrzebowała trochę czasu, żeby to wszystko przetrawić. Potrzebuję kilku dni, żeby wyjechać, odpocząć i zyskać nową energię na kolejne występy - powiedziała Maja.

W najnowszym rankingu WTA wyżej z Polek jest tylko Świątek, która po odpadnięciu w 1/8 finału utrzymała trzecią lokatę, ale zwiększyła stratę

do drugiej Jeleny Rybakiny z Kazachstanu. Dystans do niej zmniejszyły Amerykanki Jessica Pegula i Amanda Anisimova.

Szóstą jest najlepsza w Paryżu Rosjanka Mirra Andriejewa, a wciąż prowadzi Białorusinka Aryna Sabalenka.

W górę rankingu powędrowały dwie pozostałe polskie tenisistki. Magdalena Fręch, choć odpadła we French Open w 1. rundzie, awansowała z 46. na 43. pozycję, a Magda Linette, którą w 3. rundzie wyeliminowała Świątek, była 73, a od poniedziałku jest 60. rakieta globu.

©P

Duży sukces - organizacja w Polsce mistrzostw świata w koszykówce 3x3

Zbigniew Czyż
redakcja@polskapress.pl

KOSZYKÓWKA. **Przez ostatni tydzień ściśle centrum Warszawy należało do koszykarów i koszykarek 3x3, którzy rywalizowali o medale mistrzostw świata.**

Zawody zrobiły ogromne wrażenie na kibicach oraz przedstawicielach Międzynarodowej Federacji Koszykówki FIBA.

Finały wygrali Łotysze i Amerykanki

Do Warszawy przyjechało po 20 najlepszych zespołów męskich i żeńskich. Wśród kobiet triumfowały Amerykanki, które w finale pokonały Australię 21:20, a w turnieju męskim zwyciężyli Łotysze wygrywając w decydującym starciu z Niemcami 20:15.

Biało-Czerwoni, którzy ostrzyli sobie apetyty nawet na medal, przegrali wszystkie spotkania, nie zdołali awansować do fazy pucharowej i ostatecznie zajęli 18. miejsce.

- To prawdopodobnie najgorszy rezultat w mojej karierze. Po raz pierwszy nie udało nam się wyjść z grupy, dlatego traktuję to również jako swoją osobistą porażkę. Potencjał tej drużyny jest ogromny i jestem przekonany, że może ona osiągać znacznie lepsze wyniki - podsumował zawody Piotr Renkiel, trener reprezentacji Polski w koszykówce 3x3.

Nasze panie liczyły na więcej

Na znacznie lepszy rezultat liczyły również nasze panie, które także nie zdołały wyjść z grupy. Przegrały wszystkie cztery spotkania i zajęły dopiero 16. pozycję.

- W imieniu całego zespołu przepraszam, bo rozbudziliśmy apetyty i obiecywaliśmy dobre emocje. W moim odczuciu było ich jednak za mało, by zrehabilitować końcowy wynik. Dziś czujemy przede

wszystkim smutek. To nawet nie jest niedosyt, bo to słowo nie oddaje tego, co teraz czuję - powiedziała Edyta Koryzna, trenerka polskich koszykarek 3x3.

Czuć było atmosferę sportowego święta

Mimo nienajlepszych wyników Polaków, kibice bawili się doskonale. Impreza została zorganizowana na Placu Defilad w Warszawie, czyli w sercu stolicy. Nie zabrakło też wielu stoisk do sportowej aktywności, do tego można było spotkać najszybszych zawodników oraz samemu spróbować swoich sił w koszykówce 3x3.

Imponująca była również cała oprawa zawodów, która sprawiała, że naprawdę było czuć atmosferę wielkiego sportowego święta.

- Poziom organizacji wydarzenia, zainteresowanie kibiców oraz chęć do aktywności pokazują, że Polska jest gotowa na takie inicjatywy. I z tego powinniśmy być naprawdę zadowoleni oraz dumni - dodała Koryzna.

Organizację stołecznego turnieju docenili przedstawiciele FIBA, którzy na ręce Grzegorza Bachańskiego, prezesa Polskiego Związku Koszykówki, złożyli pamiątkową statuetkę.

Mistrzostwa świata w koszykówce 3x3 w Warszawie przeszły do historii jako jedna z najlepiej zorganizowanych imprez. I choć zabrakło dobrego wyniku reprezentantów Polski, to z pewnością na długo zostanie w pamięci kibiców.

- Koszykówka 3x3 to niezwykle emocjonujący sport, pełen energii i widowiskowych akcji. Polscy kibice w Warszawie mieli okazję zobaczyć najlepsze ekipy, a przede wszystkim poczuć tę atmosferę na żywo. Mam nadzieję, że dzięki tej imprezie mamy wielu nowych fanów naszego ukochanego sportu - powiedział Adam Waczyński, jeden z reprezentantów Polski.



Mimo nienajlepszych wyników Polaków, kibice bawili się doskonale na imprezie na Placu Defilad w Warszawie

Eriksen znów zasłabł na boisku. Dlaczego?

Damian Świdorski
redakcja@polskapress.pl

PIŁKA NOŻNA. **W niedzielę w Odense Dania podejmowała Ukrainę. W trakcie meczu Christian Eriksen nagle zasłabł na murawie. Do podobnego zdarzenia doszło w 2021 roku podczas Euro.**

W niedzielnym meczu Danii z Ukrainą w Odense Christian Eriksen nagle złapał się za klatkę piersiową, a następnie upadł na ziemię. Lekarze ruszyli 34-lletniemu piłkarzowi na pomoc. Akcja ratunkowa trwała dłuższą chwilę, ale udało się nawiązać kontakt z zawodnikiem.

Na szczęście piłkarz wstał o własnych siłach i w asyście medyków opuścił murawę. Spotkanie z Ukrainą zostało przerwane w 66. minucie przy wyniku 2:1 dla Danii i nie zostało wznowione.

Duńska federacja piłkarska poinformowała, że Eriksen na krótko stracił przytomność, ale szybko ją odzyskał i został przewieziony do szpitala. Lekarz kadry Morten Boesen dodał, że zawodnik czuje się dobrze i zostanie poddany badaniom, aby ustalić przyczynę tego incydentu.

To może być gwałtowne doświadczenie

Szef ds. badań w Duńskim Towarzystwie Kardiologicznym Gunnar Gislason powiedział, że przyczyną zjścia był prawdopodobnie impuls elektryczny we wszczepionym defibrylatorze (ICD), wywołany bardzo wysokim tętnem. Taki impuls mógł wywołać szok elektryczny.

- To może być dla danej osoby bardzo gwałtowne doświadczenie, ponieważ przypomina porażenie prądem z zwykłego defibrylatora. Czło-



Możliwe, że po drugim takim zjściu, Christian Eriksen zakończy sportową karierę...

wiek zaczyna czuć się nie-swojo, pojawia się rodzaj złego samopoczucia. Można to wyraźnie odczuć. Pojawiają się zadyszka, duszności i dyskomfort - powiedział.

Raz już było bardzo blisko tragedii

W 2021 roku, podczas meczu mistrzostw Europy Dania - Finlandia, Eriksen upadł na murawę. Wszyscy obserwatorzy, kibice, dziennikarze i sami piłkarze wstrzymali oddech, obawiając się, że zawodnik może umrzeć. Na szczęście lekarzom udało się uratować pomocnika. Okazało się, że duński lider reprezentacji doznał zawału serca. Po miesiącach rehabilitacji wrócił na boisko z wszczepionym defibrylatorem (ICD).

Bardzo możliwe, że po drugim takim zjściu 34-lletni Eriksen zakończy karierę piłkarską.

SPORT

www.sportowy24.pl

Slobodan Rubezić wierzy też, że kolejny sezon będzie lepszy dla Korony

Jaromir Kruk
Kielce

PIŁKA NOŻNA. Piłkarz Korony Kielce, Slobodan Rubezić rozegrał bardzo dobre spotkanie w reprezentacji Czarnogóry przeciw Bułgarii.

Jego drużyna zwyciężyła 1:0, a w kolejnym meczu - ze Słowacją w Koszycach słynny selekcjoner, Mirko Vucinić nie skorzystał z usług Rubezicia, bo tak było zaplanowane. Po tym spotkaniu rozmawialiśmy z 13-krotnym reprezentantem Czarnogóry.

W czerwcu Czarnogóra pokonała Bułgarię i zremisowała ze Słowacją. Jesteś zadowolony z tego zgrupowania?

Slobodan Rubezić: To był ważny etap przygotowań do Ligi Narodów, tam w naszej dywizji celujemy w pierwsze miejsce w grupie, bo to zapewni nam już udział w barażach o finały Euro 2028. Zagraliśmy bardzo dobrze przeciw Bułgarii, nieźle ze Słowacją. Zawsze jestem zadowolony gdy moja drużyna nie traci goli, z Bułgarią czułem się świetnie, mój kolega z Korony - Vladimir Nikołow musiał uznać wyższość Czarnogóry i nie wzbogacił swojego dorobku. Jestem szczęśliwy za każdym razem gdy gram dla swojego kraju, a gdy trzeba pomóc z ławki to też staram się pomóc. Zadowolony udaje

się na wakacje, a spędzę je w Czarnogórze.

Jak ci się współpracuje z selekcjonerem, legendą włoskiej Serie A - Mirko Vucinićem?
To jest fantastyczny człowiek, bezpośredni. Mówi czego od nas oczekuje, co mu się nie podoba i staramy się realizować jego założenia. Stawiamy na piłkę opartą na szybkich wymianach podań, ofensywną i każdy zawodnik przyjeżdża z satysfakcją na zgrupowania i mecze.

W meczu ze Słowacją jak profesor grał u was Adam Marusić z Lazio. Dużo się od niego nauczyłeś?

Adam jest kapitalnym zawodnikiem, w Lazio ma świetną pozycję i zbliża się do granicy trzystu meczów w Serie A. On i Stefan Savić, znany przede wszystkim z Atletico Madryt, obecnie obrońca Trabzonsporu to legendy futbolu na Czarnogórze. Stefana zabrakło teraz, bo miał kontuzję, ale będzie dostępny na Ligę Narodów.

Myślisz, że nowy sezon będzie lepszy dla Korony?

Jestem pewien, że Korona będzie pokazywać dobrą piłkę, ja też zaprezentuję się przynajmniej tak jak w spotkaniu z Widzewem. Wrócę do klubu zadowolony po zgrupowaniu kadry, wakacjach i w sezonie 2026/27 nie zawiodę kibiców Korony. ©©



Slobodan Rubezić, obrońca Korony Kielce: Marzę o awansie z Czarnogórą na Euro

PIŁKA RĘCZNA

Już w środę, 10 czerwca reprezentacja Polski mężczyzn (na zdjęciu Michał Olejniczak z Industii Kielce) pozna swoich grupowych rywali w ramach Mistrzostw Świata Mężczyzn 2027. Białoczerwoni do losowania w Monachium przystąpią z trzeciego koszyka. Transmisję na żywo z losowania od godz. 18.00 będzie można śledzić na kanale IHF na platformie YouTube. Początek turnieju zaplanowano natomiast na 13 stycznia 2027 roku.



FOT. PAWEŁ BEJNAROWICZ

PIŁKA NOŻNA
KSZO gra rewanż o 2. Ligę
Piłkarze KSZO 1929 Ostrowiec przegrali 0:1 z Resovią w pierwszym meczu finałowym baraży o 2. Ligę. Rewanż dziś (9 czerwca) w Rzeszowie o godzinie 19:00.
DOR

Konstantinos Sotiriou z Korony wrócił do reprezentacji Cypru

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

Środkowy obrońca Korony Kielce Konstantinos Sotiriou wrócił do reprezentacji Cypru. Zagrał w wygranym 2:0 meczu z Liechtensteinem i zdobył bramkę w 71. minucie, ustalając wynik spotkania.

Konstantinos Sotiriou zaczął mecz z Liechtensteinem w podstawowym składzie. Pokazał się z dobrej strony. Grał do 87 minuty. W sumie obrońca Korony na koncie ma już jedenaście występów i jedną bramkę w reprezentacji Cypru. 29-letni zawodnik w kieleckim zespole jest od 28 stycznia 2025 roku. Kontrakt miał ważny do 30 czerwca 2026 roku, ale kielecki klub skorzystał z klauzuli przedłużenia umowy na kolejny rok. Przez portal Transfermarkt ten zawodnik jest wyceniany na 650 tysięcy euro.

Pomocnik Stjepan Davidović wyszedł w pierwszym składzie reprezentacji Chorwacji do lat 21 i rozegrał całe 90 minut w towarzyskim meczu z Irlandią U21. Spotkanie w Zagrzebiu zakończyło się remisem 2:2.

Środkowy pomocnik Tamar Svetlin, którym interesuje się mistrz Polski - Lech Poznań, znalazł się w kadrze reprezentacji Słowenii na towarzyskie spotkanie z Chorwacją, jednak tym razem nie pojawił się na boisku. Mecz zakończył się zwycięstwem Chorwatów 2:1.



FOT. LUKASZ RYSIAK

Konstantinos Sotiriou z Korony Kielce wrócił do reprezentacji Cypru. Zagrał w wygranym meczu z Liechtensteinem

Przypomnijmy, że do kieleckiego klubu wpłynęła oferta transferowa, ale te warunki są nie do przyjęcia przez kielecki klub. Jak udało nam się ustalić, Korona za reprezentanta Słowenii i swojego najlepszego piłkarza chce otrzymać około 3 miliony euro.

Reprezentant Słowenii Tamar Svetlin przyszedł do Korony Kielce latem 2025 roku po świetnym sezonie w barwach NK Celje. Był najdroższym zawodnikiem w historii kieleckiego klubu. Z bonusami kosztował około miliona euro.

Środkowy pomocnik szybko stał się wiodącą postacią Korony. Zagrał w 33 meczach PKO BP Ekstraklasy, w których strze-

lił jednego gola, zanotował też asystę. Ma ogromny potencjał, który dostrzegł też Lech Poznań, złożył Koronie ofertę, ale - jak udało nam się ustalić - takie warunki są nie do przyjęcia przez kielecki klub.

24-letni defensywny pomocnik Tamar Svetlin ma na koncie siedem występów w reprezentacji Słowenii, w których zdobył jedną bramkę. Kontrakt z Koroną ma ważny do 30 czerwca 2029 roku.

Piłkarze Korony Kielce przebywają na urloпах. Treningi wznowią w środę 24 czerwca, a już w sobotę, 4 lipca, w pierwszym przedsezonowym sparingu zmierzą się ze słowackim MFK Zemplín Michalovce

w Rącznej na terenie Cracovia Training Center.

W okresie przygotowawczym Korona wyjedzie na obóz do Buska-Zdroju, który będzie trwał od niedzieli, 5 lipca do środy, 15 lipca. W trakcie zgrupowania podopieczni Jacka Zielińskiego rozegrają dwa spotkania kontrolne. W czwartek, 9 lipca, w Kielcach ich rywalem będzie cypryjska Omonia Nikozja, a we wtorek, 14 lipca, w Busku-Zdroju zmierzą się ze Stalą Rzeszów. Po powrocie z obozu i na zakończenie przygotowań Korona w piątek, 17 lipca, w ostatniej przedsezonowej grze kontrolnej podejmie w Kielcach Bruk-Bet Termalica Nieciecza. ©©

Trzy medale zawodników klubu Klincz Kielce

Dorota Kułaga
dorota.kulaga@polskapress.pl

Dwa złote medale i jeden brąz - z takim dorobkiem wracają do domu młodzi zawodnicy Klinczu Kielce z mistrzostw Polski Muay Thai do lat 16, które odbyły się w Krakowie.

Po raz trzeci z rzędu ze złotym medalem zawody zakończył Grzegorz Śpiewak - jeden z najbardziej utalentowanych zawodników młodego pokolenia z naszego regionu. W kategorii

do 54 kilogramów, zawodnik Klinczu nie miał sobie równych.

- W półfinałowej walce udało mi się skończyć rywala w pierwszej rundzie, więc wspominam ją bardzo dobrze. Szkoda, że w finałowej walce rywal nie zrobił wagi. Bardzo zależało mi na tym, aby móc się z nim zmierzyć. Cieszę się jednak, że kiedy byłem w ringu, to zgodnie z założeniami trenera wykonywałem nasz plan - podsumowuje Grzegorz Śpiewak.

Mistrzem Polski został także Krzysztof Lamczyk. W katego-

rii U16 do 42 kilogramów młody zawodnik stoczył dwa ciężkie pojedynki, po których decyzję podejmowali sędziowie. W obu przypadkach górą był przedstawiciel Klinczu. Co ciekawe w finale spotkał się z Dawidem Stasią z Utrecht Fight Gym.

- Bardzo często spotykamy się w ringu i w sumie to stoczyliśmy już pięć pojedynków. To starcie podczas finału było naprawdę bardzo wyrównane, a sędziowie zdecydowali, że to ja byłem lepszy - mówi świeżo upieczony mistrz kraju Krzysztof Lamczyk.

Zbrązem do domu wrócił natomiast Adam Pietraszek. Zawodnik Klinczu do przygody z Muay Thai podchodzi bardzo ambitnie, dlatego trzecie miejsce mobilizuje go wyłącznie do cięższej pracy. - Pierwsza część sezonu za nami, ale nikt nie mówi o odpoczynku. Trzeba skorzystać z tego wolnego czasu. Poprawić kondycję, pracować nad nogami i eliminować błędy. Puchar Polski będzie najbliższą okazją, aby wrócić do czołówki i dopiero wtedy będzie można patrzeć na dalsze marzenia - mistrzostwa świata i Europy - mówi Adam Pietraszek. ©©